

wiosna 2002

ISSN 1506-1086

BEŁĘDOWA ZGĘBIEŃSKA ♦ BRATKOWICE ♦ BZIANKA ♦ DYBROWA ♦ MROWLA ♦ PRZYBYSZÓWKA ♦ RUDNA WIELKA ♦ ŚWILCZA ♦ TRZCIANA ♦ WOLICZKA

KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY SAMORZĄDU GMINY ŚWILCZA  
I TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ TRZCIANY

# Trzcionka



# LAT

nr 21  
cena 3 z<sup>9</sup>

# 5 LAT CZASOPISMA SPOŁ.-KULT. "TRZCIONKA" - URZĘDU GMINY W ŚWILCZY I TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ TRZCIANY W TRZCIANIE K. RZESZOWA

## GENEZA TRZCIONKI

W dokumencie rejestrującym wg nowym norm prawnych TPT/nrRZ 12 NS-Rej. KR3/1345/1/666/ czytamy: „Celem Towarzystwa jest inicjowanie, rozwijanie i propagowanie działań służących Trzcianie i jej mieszkańcom, sławiących jej imię w kraju i za granicą poprzez działalność organizatorską, edytorską, kulturalną, sportową oraz wsparcie rzeczowe”.

„Trzcionka” - publikacja wydawana przez Urząd Gminy i TPT już od 5 lat jest realizacją w/w celów.

Kwartalnik zaistniał 17.01.1997 r. W dniu 23.03. odbyła się w Szkole Podstawowej jego promocja. W dniu 25.04.1997 r. otrzymał nadany przez Bibliotekę Narodową międzynarodowy znak ISSN 1506-1086.

Pierwszy 20-stronicowy numer w ilości 300 egzemplarzy rozszedł się bardzo szybko. Tytuł jest konstrukcją językową wyrazu czcionka (drukarska) i Trziciany - nazwy wsi, która była pomysłodawcą periodyku i jest siedzibą redakcji. Naczelnym redaktorem został St. K. Dziedzic, z wykształcenia polonista i doświadczony dziennikarz. On też w okresie do grudnia 1999 r. organizował pracę redakcji, pisał dużo, prowadził mery-



toryczne szkolenia, zabiegał o kształt edytorski i poziom intelektualny oraz o to, co można nazwać maticznikiem folkloru wsi: dokumentowanie wymierającego folkloru rzeszowskiego. Zabiegał o rozgłos, renomę i czytelników.

Wiernie wspierał jego działania zespół redakcyjny: Dorota Jędrał, Zbigniew Lis, Teresa Łągowska, Jadwiga Oleszczuk, Maria Smagała - sekretarz red., Teresa Puc, Marian Szumilas. Składem komputerowym zajął się Jacek Szumilas. Czasopismo powstawało w Zespole Szkół Budownictwa Wodnego, Melioracji i Weterynarii dzięki uprzejmości ówczesnych dyrektorów szkoły, Józefa Mieszkowicza i Mariana Szumilasa.

Siedzibą redakcji stał się na krótko lokal GOK-u w Trzcianie, zresztą był on trzy razy zmieniany.

Wszystkich tworzących to pismo ludzi złączyła pasja społeczniczo i patriotyzm lokalny, wszyscy łączyli pracę zawodową, społeczną, obowiązki rodzinne z uczeniem się dziennikarstwa w teorii i praktyce.

TPT było wówczas jedynym stowarzyszeniem regionalnym w gminie, „Trzcionka” dwudziestą samorządową społeczną gazetą w ówczesnym województwie rzeszowskim. Może dlatego „Trzcionka” uzyskała akceptację Rady Gminy w Świlczy, jej wójtów, tzn. nie żyjącego już Mariana Wójcika oraz wicewójta wówczas, a dziś wójta, Wójciecha Wdowika. Akceptował i gorąco wspierał moralnie działania redakcji ks. proboszcz, a dziś ks. dziekan Józef Kosieliński.

## KWARTALNIK W CYFRACH

Dziś, po 5 latach „Trzcionka” to: 20 numerów, prawie 11 tysięcy egzemplarzy, 670 stron tekstu (od 20 do 56), 169 autorów,

56 sta-  
l y c h  
współ-  
pracow-  
ników, 3  
o s o b y  
piszące  
kompute-  
rowo: J.  
Szumilas  
- 8 nume-  
rów, B.  
Barlik - 1  
numer,  
od nr 10 -  
D. Wa-  
diak, 2  
o s o b y  
u k ł a d  
komp. T.  
Łągowska,  
M. Smagała,  
2 osoby kontakt z 4 drukarniami:  
T. Łągowska i J. Irzyński.



Redaktorzy zdmuchują świece z „urodzinowego tortu”.

## ROZWÓJ CZASOPISMA

Redakcja „Trzcionki” przechodziła różne koleje losu. Świątowała skromnie i z godnością swe kolejne rocznice, zdając sobie sprawę z siernieżności warunków. Przeżywała reformę administracyjną, reformę oświatową, zmianę na stanowisku prezesa TPT, od 6 XII 1998 funkcję tę pełni Jan Irzyński. Począwszy od 5 numeru Urząd Gminy pokrywa koszty druku oraz kolorowe okładki. Zmieniał się skład redakcji. Najboleśniej straty to nagłe i przedwczesne śmierci redaktora naczelnego Stanisława Dziedzica i koleżanki Teresy Puc.

Numer 13 okazał się pechowy dla periodyku. Po śmierci red. Dziedzica wydawało się, że



Uczestnicy uroczystości 5-lecia.

kwartalnik przestanie wychodzić, ale z pomocą przyszedł Urząd Gminy. Redaktor Ryszard Ważny z Rzeszowa, który miał przeprowadzić dalej „Trzcionkę” nie spełnił jednak oczekiwań redakcji, mimo zapowiadającej się dobrej współpracy.

Z redakcji, z różnych powodów odchodzili współpracownicy: Marian Szumilas, Dorota Jędrał, w ich miejsce dochodzili inni: Łukasz Baran, Zofia Dziedzic, Władysław Kwoczyński. Najwytrwalsi i najbardziej zasłużeni pracujący w redakcji to od początku (w porządku alfabetycznym): Zbigniew Lis, Teresa Łągowska, Jadwiga Oleszczuk, Maria Smagała. Inspiratorem, organizatorem, orędownikiem wszelkich działań redakcji jest od początku prezesowania TPT - Jan Irzyński.

(Ciąg dalszy na str. 3)



Red. Z. Dziedzic czyta sprawozdanie z pracy redakcji.

**Trzcionka**  
Rok założenia:  
17.01.1997

WYDAWCA: Samorząd Gminy Świlcza i Towarzystwo Przyjaciół Trziciany w Trzcianie, REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Zofia Dziedzic, Władysław Kwoczyński, Teresa Łągowska, Jadwiga Oleszczuk, FOE Zbigniew Lis, ILUSTR. Łukasz Baran, SEKRETARZ REDAKCJI: Maria Smagała, DRUK: ZUH Spółka „DUET”, Pracownia Poligraficzna, Przybyszowska 102, tel./fax (0-17) 863-55-44, O/Boguchwała, tel. (0-17) 87-11-281, ADRES REDAKCJI: 36-071 Trzciânia - Nowy Dom Ludowy, tel. (0-17) 85-14-916.

Dziś w redakcyjnej w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w godz. 18.00-19.00 KONTO BANKOWE: Bank Spółdzielczy 36-071 Świlcza nr konta 91780007-85977-2706-11, NAKŁAD: 800 egz. - 50. Nr ident. 690473296. Pismo zarejestrowane w Sądzie Wojewódzkim w Rzeszowie, Sygn. Akt. I.Ns.Rej. Pz. 18/97 ISSN 1506-1086.

Za treść i formę ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo segregacji nadwyżanych materiałów, dokonywania skrótów i poprawek. Do druku oddano: 18.03.2002 r.

# 5 CZASOPISMA SPOŁ.-KULT. "TRZCIONKA" LAT - URZĘDU GMINY W ŚWILCZY I TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ TRZCIANY W TRZCIANIE K. RZESZOWA

(Ciąg dalszy ze str. 2)

## NASZE ZAMIERZENIA

„Trzcionka” to może mały - ale wkład Gminy Świlcza w upowszechnianie ogólnonarodowych wartości kultury. Dominują w jej problematyce sprawy gminy, jej przeszłość i teraźniejszość.

Chcemy być obserwatorami wszystkich zachodzących zmian w gminie, popularyzujemy obchody rocznic i świąt, uroczystości środowiskowych, pokazujemy młodym sylwetki bohaterów i działaczy z regionu. Chodzi przecież, pośrednio, o podnoszenie poziomu życia i intelektu mieszkańców wsi. Bliskie są nam sprawy postępu gospodarczego, proble-

my kultury w szerokim tego słowa znaczeniu. Dokumentujemy przeszłość i teraźniejszość nie tylko słowem ale i fotografią artystyczną czy rysunkiem

satyrycznym.

Cieszy nas wzajemna pracowitość, wzajemne wsparcie i poszukiwanie tematów, oznaki sympatii czytelników, reakcje na poruszane problemy, mecenat Rady Gminy, Zarządu i Urzędu Gminy oraz sponsorów: np. Telekomunikacji Polskiej S.A. w Rzeszowie, PKO Bank Polski S.A., prywatnych sponsorów: Bogdana Czecha z Pracowni Protetycznej i państwa Dziedziców, właścicieli „Galaktyki”.

Redakcja zdaje sobie sprawę z własnych ułomności i wad, staramy się je dostrzegać, korygować, a zawsze nad nimi bolejemy. Będziemy nadal wewnętrznie się doskonalić, wspierać i wzajemnie pomagać. Naszą receptą na sukces jest: mieć pomysły, wierzyć w to co się robi, mieć przekonanie, że jest to wartościowe, mieć w sobie upór i wy-

trwałość, być pracowitym i systematycznym.

Pragnęlibyśmy, by samorząd gminy Świlcza, który już tylekroć dawał dowody wyrobienia i rozumienia kulturalnych potrzeb mieszkańców swego terenu, mógł z dumą mówić: dobrze, że mamy „Trzcionkę”, że może ona inspirować „ospalców”, że mogą ją naśladować inne środowiska, że naczelną jej dewizą jest pisanie o wartości człowieka, pracy ludzkiej, przynależności do zbiorowości, do tradycji, do wiary ojców naszych - słowem „małej” i wielkiej Ojczyzny.

Dziś dziękujemy wszystkim darczyńcom, współpracownikom, kolporterom i czytelnikom. Oby w następnych latach „Trzcionka” nie tylko przetrwała, ale piękniała i podnosiła swój poziom edytorski.

Zofia Dziedzic

### Jan Irzyński

Pan prezes Irzyński, umundurowany i pilnuje harcerzy z Towarzystwem Trzciany.

„Trzcionkę” też dogląda, Wszystko ma na oku. Przyrzekł, że na scenie „zagra” w przyszłym roku!

### Maria Smagała

Nasz sekretarz Maria wciąż w papierach grzebie, ma czas na działalność, nie ma go dla siebie!

### Teresa Łagowska

Redaktor Teresę od wywiadów mamy, układaniem pisma też ją obarczamy.

TPT jej wróży ze serca szczerego dla redakcji „Trzcionki” tytuł naczelnego!

### Zofia Dziedzic

Wszystkiemu się przypatruje w kronice ważne notuje. Na wszystko patrzy z wysoka bo z Rzeszowa to „przywłoka”!

### Jadwiga Oleszczuk

Gminni politycy, co wiele działali wiele brzydkich „łatek” Jadzi przylepiali.

Ona sobie radzi, bo to tęga głowa, w historycznych faktach bezkompromisowa!

### Marek Tłuczek

Skarbnik Towarzystwa to persona wielka, twardo dzierży pieniądź jak profesor Belka!

### Zbigniew Lis

Fotografa mamy, jeździ na rowerze. Czy szybko zastugi jego wieś dostrzeże?

### Władysław Kwoczyński

Władysław Kwoczyński bratkowski kronikarz, swoją wioskę chwali, nie mu nie umyka.

### Łukasz Baran

Młoda twarz to Łukasz mistrz w karykaturze, jak kogoś „upiększy” rozpoczyna się burze!



Zespół redakcyjny „Trzcionki”.

Wszystkim mieszkańcom gminy Świlcza, także i tym, którzy znajdują się dziś daleko od rodzinnej wsi składamy zgodnie z polską tradycją z okazji Świąt Wielkanocnych szczere i serdeczne życzenia radości serca i pogody ducha, zdrowia oraz wszelkiej pomyślności.

Niech radosne Alleluja przywoła wspomnienia najmiłszych chwil życia w poczuciu więzi z naszymi rodzinami, wsią, gminą, Ojczyzną.

Rada Gminy, Redakcja oraz Towarzystwo Przyjaciół Trziciany



## Z GMINY

### 1. Położenie, podział administracyjny i środowisko przyrodnicze

Gmina Świlcza jest jedną ze 160 gmin województwa podkarpackiego, położoną w centralnej jego części. Należy do największych gmin powiatu rzeszowskiego. Obejmuje swym zasięgiem powierzchnię 12.849,52 ha. Administracyjnie podzielona jest na 10 sołectw i liczy 18 136 mieszkańców. Gmina od północy graniczy z gminami Kolbuszowa i Głogów Młp., od południa z gminami Boguchwała i Iwierzycze, od zachodu sąsiaduje z gminą Sędziszów Młp., natomiast od strony wschodniej graniczy bezpośrednio z miastem Rzeszów.

Gmina leży na obszarze czterech regionów: Płaskowyżu Kolbuszowskiego, Pradoliny Podkarpackiej, Pogórza Rzeszowskiego i Pogórza Strzyżowskiego. Pod względem ukształtowania terenu gminę można podzielić na dwie części – północną i południową. Swoistego rodzaju granicę stanowi linia kolejowa przebiegająca przez jej teren. Część południowa charakteryzuje się zróżnicowaną rzeźbą terenu i jest pokryta pokrywą lessową. Przeważają tu grunty III i IV klasy, które występują na stokach o stosunkowo dużym nachyleniu, co w wyniku szybkiego spływu wody naraża je na procesy erozyjne.

Część północna to teren płaski, mało urozmaicony, w dużej części po-

rośnięty lasami. Przeważają tu grunty piaszczyste o niskiej klasie bonitacyjnej – V i VI klasa – w większości stanowiące nieużytki. Występujące tutaj tereny wodonośne umożliwiły powstanie 21 studni głębinowych z wodą pitną o wydajności ok. 20 000 m<sup>3</sup>/d, stanowiące rezerwę wody pitnej dla miasta Rzeszowa oraz około 10 studni stanowiących ujęcia lokalne.

Cała gmina leży w zlewni rzeki Wisłok. Główne rzeki przepływające

## NASZA GMINA

przez jej teren to: Czarna, Mrowla, Przyrwa, Lubcza oraz inne potoki i ciek.

Najbardziej atrakcyjną częścią gminy pod względem krajobrazowym jest część północna. Teren ten znajduje się pod ochroną w ramach Mielecko-Kolbuszowsko-Głogowskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu. W granicach gminy Świlcza znajduje się jedynie 5% jego powierzchni – ok. 2400 ha. W większości są to obszary leśne (około 92% powierzchni ogólnej), a reszta to głównie przylegające do nich podmokłe łąki.

Przez środek gminy biegnie droga E-4, przy której występują skażone

tereny o szerokości 50 m od strony południowej i 150 m od strony północnej. Tereny te są nieprzydatne dla rolnictwa.

Stan wód powierzchniowych jest relatywnie gorszy niż powietrza. Ciepki wodne są bowiem wykorzystywane jako odbiorniki ścieków, przeważnie nie oczyszczanych.

W rejonie sołectwa Bratkowice stwierdzono występowanie znacznych zasobów wód podziemnych, które stanowią rezerwę wody pitnej dla miasta Rzeszowa. Udokumentowane zasoby wód wymagają utworzenia stref ochrony sanitarnej.

Wśród zasobów naturalnych gminy lasy zajmują obszar 2320 ha, tj. 18% powierzchni. Dominuje tuft drzewostan sosnowy z domieszką dębu szypułkowego i buka zwyczajnego. Występuje tu również brzoza, świerk i jodła.

Wśród najczęściej występujących surowców mineralnych można wymienić: piaski eksploatowane w rejonie Bratkowic i Mrowli, lessy – eksploatowane do niedawna przez cegielnię w Trzicianie, torf – w tej chwili nie eksploatowany.

W części południowej gminy prowadzone są prace geologiczne związane z wydobyciem ropy naftowej i gazu ziemnego.

W jednym z odwiertów w Bratkowicach natrafiono na źródła geotermalne. Na terenie Rudnej Wielkiej występują zasoby wody mineralnej, która może być wykorzystana do celów leczniczych jak też do produkcji wód mineralnych i stołowych.

## 2. Wodociągi, kanalizacja i gospodarka odpadami.

Gmina Świlcza zaopatrywana jest w wodę ze zbiornika wód podziemnych, zlokalizowanego na nizinie, w środkowej części gminy, na głębokości 20-30 m. Z ujęcia korzystają również gminy: Głogów Młp, Sędziszów Młp. Dotychczas wybudowano 21 studni głębinowych dla potrzeb miasta Rzeszowa, w realizacji jest budowa kolejnego ujęcia wody.

Długość sieci wodociągowej w gminie wraz z przyłączami wynosi 292,2 km. Do sieci podłączonych jest 4554 odbiorców. Zdolność produkcyjna sieci wodociągowej ogółem wynosi 3400 m<sup>3</sup>/dobę. Produkcja wody w roku 2000 wyniosła 571 300 m<sup>3</sup>, w roku 2001 – 693 774 m<sup>3</sup>.

Obecnie na potrzeby gminy eksploatowane są trzy ujęcia wody ze studni głębinowych:

### 1. Ujęcie wody Bratkowice-Dąbry.

Ia ono wydajność 2400 m<sup>3</sup>/d, zaopatruje wsie: Bratkowice, Mrowlę, Rudną Wielką, Trzcianę, Dąbrowę, Błędną Zgłobińską, Klęczany. Zostało oddane do użytku w 1992 roku. Ma ono znaczenie priorytetowe.

### 2. Ujęcie wody Woliczka.

Oddane do eksploatacji w 1980 r., wydajność – 716 m<sup>3</sup>/d. Z ujęcia tego korzystają mieszkańcy Woliczki, Świlczy i do niedawna częściowo Przybyszówki. Łączna ilość budynków mieszkalnych korzystających z tego ujęcia wynosi 1002.

### 3. Ujęcie wody w Przybyszówce.

Oddane zostało do użytku w 1995 r., jego wydajność wynosi 710 m<sup>3</sup>/d, zaopatruje Przybyszówkę i Bziankę, z którego korzysta 909 odbiorców.

Zwodociągowanie gminy spowodowało większe zużycie wody w gospodarstwach domowych, czego konse-

kwencją jest produkcja ogromnej ilości ścieków, które z uwagi na brak kanalizacji, spływają ciekami na teren nizinny i stanowią zagrożenie zanieczyszczenia torfów i wód podziemnych.

Zarząd Gminy podejmuje więc kroki mające zapobiec temu zjawisku. Jedynym zabezpieczeniem wód podziemnych jest więc budowa szczelnych kolektorów przesyłkowych, którymi ścieki zostaną przemieszczone do rejonowej oczyszczalni ścieków w Świlczy. Zakończona jest budowa wspólnego kolektora dla wsi Świlcza, Woliczka, Trzciana i Dąbrowa, do którego wprowadzane są ścieki ze wsi położonych w zlewni rzeki Mrowla.

W chwili obecnej długość kolektorów głównych sieci kanalizacyjnych na terenie gminy wynosi 116,6 km, długość przyłączy do budynków – 69,4 km. Do sieci podłączonych jest 2286 odbiorców. W 2001 roku zostało oczyszczonych 323 950 m<sup>3</sup> ścieków.

Odpady stałe z terenu gminy wywożone są przez Zakład Gospodarki Komunalnej w Świlczy, na wysypisko śmieci w Kozodrzy. Łączna ilość odpadów wywiezionych w 2001 roku wyniosła 17 500 m<sup>3</sup> (około 1966 ton).

W roku 2001, mieszkańcy gminy mieli do dyspozycji zakupione kontenery na śmieci (320 szt.), kontenery na szkło i makulaturę (50 szt.), umożliwiające częściowo segregację odpadów. Z dniem 1.01.2002 r. na terenie gminy wprowadzono indywidualny wywóz odpadów komunalnych.

Jednocześnie jest prowadzona segregacja surowców wtórnych na szkło białe, kolorowe, papier oraz plastik.

Na podstawie informacji uzyskanych od Wójta Gminy Świlcza opracowała: Jadwiga Oleszczuk

## Gmina Świlcza - Oczyszczalnia ścieków i sieć kanalizacyjna

### Nakłady na inwestycje z zakresu budowy kanalizacji

Wyszczególnienie w latach	Ze środków złotych										
	Budżet państwa	Samorz. gminy	Rolników indyw.	Agencji Re- strukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa	Ochrony Środowiska	Funduszu Wspierania Zaopatrzenia Wsi w Wodę	Funduszu Współpracy Polsko- Niemieckiej	STRUDER-a (środki unijne)	INRED-a (środki unijne)	Polsko- Szwajcarskiej Komisji Środków Złotowych	Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich
1990											
1991	6,0	62,2	7,6			14,2					
1992	50,0	38,0	0,1		350,0	141,8					
1993	137,3	407,5	56,0								
1994	20,0	112,5	31,1								
1995	40,0	247,6	78,8				150,0				
1996		94,1	25,4		200,0		301,4				
1997	50,0	657,1	524,9		600,0			96,1			
1998	500,0	792,4	397,5		300,0		600,0				
1999	500,0	744,8	306,3		1300,0		125,0				
2000	500,0	1739,9	227,4		900,0		600,0		261,2		
2001	500,0	2040,5	389,0		400,0		125,0		232,9		
		2252,4	424,9								
<b>Razem</b>	<b>1303,3</b>	<b>9189,0</b>	<b>2489,0</b>		<b>4050,0</b>		<b>1176,4</b>		<b>494,1</b>		<b>71,5</b>
											<b>507,6</b>

## Efekty rzeczowe inwestycji w poszczególnych latach w rozbiciu na poszczególne miejscowości:

Kanalizacja	Realizacja	Nakłady	Efekty			
			Kolektory	Przyka- nal.	Ilość przyłą- czy	Ilość pom- pown.
Świlcza - oczyszczalnia	1988-1992 1995-1999 2000-2001 razem					
		4 342 948,05 zł				
Świlcza	1992-2000	2 926 330,02 zł				
Mrowla	1995-1998	1 589 805,06 zł	21,8	12,4	699	
Woliczka	1996-1999	1 236 558,58 zł	7,6	5,5	196	2
Trzciana	1996-budowa	3 345 844,97 zł	5,6	5,5	117	
Dąbrowa	1996-budowa	1 478 136,45 zł	18,2	6,9	372	3
Rudna Wielka	1998-budowa	2 124 749,74 zł	8,6	5,4	177	2
Bratkowice	1998-2001	4 605 669,93 zł	8,2	17,2	253	2
Przybyszówka	opr. PT.	186 517,00 zł	46,6	16,5	472	10
Błędną Zgłobińską	opr. PT.	62 793,00 zł				
<b>Razem</b>		<b>21 899 352,80 zł</b>	<b>116,6</b>	<b>69,4</b>	<b>2286</b>	<b>19</b>

## Czy Gminie Świlcza grozi spadek zaludnienia?

Dane uzyskane z ewidencji ludności w gminie budzą pewne zaniepokojenie w zakresie populacji i przyrostu naturalnego. Ludności wprawdzie przybywa, ale równocześnie w stosunku do roku 2000 zwiększyła się liczba osób wymeldowanych z gminy a zmniejszyła się nawet zameldowanych. Niepokojąco strasznie wzrosła liczba zgonów.

### Liczba mieszkańców w rozbiciu na poszczególne wsie:

1. Bratkowice	- 4174
2. Przybyszówka	- 3242
3. Świlcza	- 3157
4. Trzciana	- 2376
5. Mrowla	- 1344
6. Rudna W.	- 1304
7. Dąbrowa	- 980
8. Błędowa Zgl.	- 573
9. Bzianka	- 536
10. Woliczka	- 480
<b>Łącznie</b>	<b>- 18 136 (stan na dzień 31.12.2001 r.)</b>



### Narodziny, zgony, zawarcie małżeństw

	2000 r.	2001 r.
<b>Narodziny</b>	<b>192</b>	<b>197</b>
w tym:		
chłopcy	95	101

dziewczęta	75	82
<b>Zgony</b>	<b>158</b>	<b>167</b>
w tym:		
kobiety	75	82
mężczyźni	83	85
<b>Śluby</b>	<b>95</b>	<b>93</b>
<b>Ilość wymeldowanych osób</b>	<b>126</b>	<b>132</b>
<b>Ilość nowozameldowanych</b>	<b>213</b>	<b>186</b>

## Pomoc społeczna w gminie

Pomoc społeczna działa na podstawie ustawy z dnia 29 listopada 1990 r. o pomocy społecznej. Środki finansowe otrzymywane są z budżetu państwa i gminy.

W 2001 r. kwota udzielonych świadczeń ogółem wynosiła 1 013 108 zł, w tym: zadania gminy – 363 493 zł, zadania zlecone – 649 615 zł.

Zadania zlecone gminie obejmowały wypłaty: zasiłki stałe dla 41 osób, zasiłki stałe wyrównawcze dla 20 osób, zasiłki gwarantowane dla 8 osób, zasiłki okresowe dla 70 osób, renta socjalna dla 78 osób i ochrona macierzyństwa – 62 osoby.

Ze środków gminy finansowano: dożywianie dzieci w szkole – 449 dzieci, usługi opiekuńcze – 17 osób, wyprawki – 15 matek, zasiłki celowe i w naturze – 415 osób.

Ogółem skorzystało z pomocy społecznej 917 osób, tj. 694 rodzin.

Poniżej omówiono skrótowo najważniejsze zasady, wg których przyznawane są poszczególne rodzaje świadczeń.

**Benedykta Piątek**

# Nowy system wywozu śmieci na terenie Gminy Świlcza

Zgodnie z ustawą z dnia 16 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. Nr 96 poz. 132 z późn. zmianami) oraz w oparciu o ustawę z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. Nr 13 poz. 74 z późn. zmianami) Rada Gminy Świlcza uchwałą Nr XX/219/2001 z dnia 27 lipca 2001 r. w sprawie utrzymania czystości i porządku w gminie wprowadziła indywidualny system wywozu nieczystości oraz przepisy powołanej wyżej ustawy i uchwałą obligują właścicieli (użytkowników) posesji do zakupu w okresie przejściowym od 1 września 2001 r. do 31 marca 2002 r. typowego pojemnika (kosza na odpady oraz zawarcie umowy o wywóz nieczystości z podmiotem posiadającym koncesję uprawniającą do świadczenia tego rodzaju usług na terenie Gminy Świlcza.

Podmioty uprawnione do wywozu nieczystości z terenu Gminy Świlcza to:

1. Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Świlczy,
2. Firma Handlowo-Usługowo-Transportowa „KAM” z Góry Ropczyckiej,
3. Zakład Usług Komunalnych „Woźny” z Rudnej Małej,
4. MPGK Rzeszów,
5. Przedsiębiorstwo Higieny Komunalnej „Trans-Formers-Podkarpa-

### cie” z Przemysła

W chwili obecnej usługi w zakresie usuwania śmieci prowadzi wymienione pierwsze trzy firmy. Ponadto, zgodnie z określoną decyzją warunkami uprawniającymi w/w podmioty do wywozu nieczystości z terenu Gminy Świlcza, firmy te obligowane są do odbioru surowców wtórnych.

Z posiadanych na dzień 1 marca 2002 r. informacji wynika, że nie wszyscy właściciele nieruchomości posiadają zawartą umowę na wywóz śmieci. Po upływie w/w okresu przejściowego, służby Urzędu Gminy przystąpią do egzekwowania przytoczonych wyżej obowiązków mieszkańców w zakresie utrzymania porządku i czystości na terenie naszej Gminy.

Jednocześnie przypomina się, że brak udokumentowania korzystania z usług wykonywanych przez uprawnione podmioty do wywozu nieczystości i odpadów z terenu Gminy (brak umowy i dowodów płacenia usług wywozu odpadów i nieczystości) powodować będzie odpowiedzialność cywilną i karna powołaną na wstępie ustawą.

Analiza pierwszym dwóch miesięcy wprowadzenia nowego systemu wywozu nieczystości stałych podkreśla, że pomimo związanych z tym systemem obaw (większa pracochłonność, trudno-

ści z dojazdem do niektórych gospodarstw, warunki atmosferyczne); wprowadzenie takiego systemu było uzasadnione.

Ilość śmieci wywiezionych na wysypisko proporcjonalnie do ilości osób korzystających z wywozu Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Świlczy spadła o ok. 30%. Również surowce wtórne które dotychczas zostały zebrane były czyste i wzorowo wyselekcjonowane. Było to możliwe dzięki dobrej organizacji przygotowania zmiany systemu usuwania odpadów ze strony Urzędu Gminy i Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Świlczy, a przede wszystkim dzięki bardzo odpowiedzialnemu podejściu do sprawy mieszkańców Gminy, za co składamy podziękowanie.

Prosimy również o przekazywanie uwag odnośnie trudności i niedogodności w okresie przejściowym. Apelujemy szczególnie o wystawienie pojemników i worków w dniach odbioru śmieci i surowców wtórnych do godz. 7.30, aby żadna posesja nie została pominięta.

Wzorem lat ubiegłych celem poprawy czystości w gminie, w okresie wiosennym zostanie przeprowadzona akcja porządkowa, tj. pozбиeranie śmieci z terenów publicznych, rowów przydrożnych, likwidacja dzikich wysypisk, itp.

**Krzysztof Czech**

*Z okazji zbliżających się Świąt Zmartwychwstania Pańskiego pragniemy złożyć Redakcji, wszystkim Pracownikom, Współpracownikom oraz Czytelnikom najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności, miłości najbliższych oraz pogody ducha.*

*Niech głębokie przeżycie Świąt Wielkanocnych zbuduje na trwałe w naszych domach atmosferę pokoju i pojednania, a Zmartwychwstały Chrystus przyniesie nadzieję i darzy wszystkie Rodziny szczęściem.*

**Stanisław Obara**

Przewodniczący Rady  
Powiatu Rzeszowskiego

**Stanisław Ożóg**

Starosta Rzeszowski  
Wiceprezes Zarządu  
Związku Powiatów Polskich

Wesołych Świąt



## Z POWIATU

**XXVII Sesja Rady Powiatu Rzeszowskiego** poświęcona uczczeniu Dnia Niepodległości odbyła się w Dynowie, w sali sportowej Zespołu Szkół Zawodowych. Celem jej było uhonorowanie wysiłku zarówno miejscowych władz, jak i wkładu powiatu w budowę placówki oświatowej, podjęcie uchwały w sprawie nadania jej imienia księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

W czasie sesji przybliżono postać Kardynała poprzez kazanie księdza infułata Stanisława Zygarowicza, ks. dziekana Stanisława Janusza, a w dalszej części uroczystości odbywającej się w szkole, poprzez wykład prof. dr hab. Kazimierza Ożoga.

Dyrektor szkoły Stanisław Tymowicz zapoznał radnych z historią szkoły oraz jej obecnym profilem. W skład Zespołu Szkół wchodzi: 5 szkół średnich i 1 zawodowa, a kształci się w niej 600 uczniów.

Starosta Rzeszowski Stanisław Ożóg odniósł się także do istotnych dokonań na terenie Dynowszczyzny w ciągu trzech ostatnich lat.

\*\*\*

Ostatnia w roku 2001 **XXVIII Sesja Powiatu** miała na celu uchwalenie budżetu na 2002 rok oraz podsumowanie dokonań za cały rok. Wręczono też nagrody prestiżowe laureatom ogólnopolskich konkursów: Teresie Tomaka – za działalność społeczną na rzecz osób nie-

pełnosprawnych; Kazimierzowi Jaworskiemu, wójtowi gm. Chmielnik – za niekonwencjonalność i innowacyjność działań w konkursie „Pro Publico Bono”. Uhonorowano również Wacława Kuziarę, przewodniczącego Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego za działalność i podejmowane inicjatywy na rzecz krzewienia sportu, czego wynikiem jest zajęcie przez powiat II miejsca w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej i III miejsca w Gimnazjady.

Na sesji podjęto inicjatywy, tj.:

- protest skierowany do Ministra Finansów w sprawie przyznawania wysokości środków finansowych dla powiatu;
- memoriał skierowany do telewizji publicznej o przeprowadzenie kampanii edukacyjnej skierowany do lokalnej społeczności w sprawie potrzeby i nawyku selektywnego gromadzenia odpadów;
- uchwalono plan pracy Rady i komisji na 2002 rok.

Inne uchwały dotyczyły spraw lokalnych samorządów.

\*\*\*

26 stycznia 2002 r. odbyła się **XXIX**, a pierwsza w tym roku, **Sesja Rady Powiatu**. W jej trakcie radni zapoznali się m.in. ze sprawozdaniem z pracy Komisji Rewizyjnej w 2001 r. oraz informacją na temat realizacji „Strategii rozwoju powiatu” w latach 1999-2001.

W toku sesji radni podjęli uchwały dotyczące:

- ustalenia planu sieci publicznych szkół ponadgimnazjalnych na terenie powiatu;
- zawarcie porozumienia w sprawie

utworzenia trzyletniego liceum ogólnokształcącego w Głogowie Młp.

Od 1 września 2002 r. w gminie Świlcza i jej sąsiedztwie działać będą następujące zespoły szkół ponadgimnazjalnych:

- Zespół Szkół Agropresiębiorczości w Miłocinie, w skład którego wchodzi: Liceum Profilowane (3-letnie), Technikum (4-letnie), Zasadnicza Szkoła Zawodowa (2- lub 3-letnia);
- Zespół Szkół RCKU im. Bohaterów Westerplatte w Trzcianie, w skład którego wchodzi: Liceum Profilowane (3-letnie), Technikum (4-letnie), Zasadnicza Szkoła Zawodowa (2- lub 3-letnia);
- Liceum Ogólnokształcące w Głogowie Młp. (3-letnie), którego organem prowadzącym jest Gmina Głogów Młp.



# WIELKANOCNE STRAŻE GROBOWE

Jednym z charakterystycznych i najciekawszych elementów obrzędowych Wielkiego Tygodnia na Podkarpaciu są straże grobowe. Dawniej znane w różnych regionach Polski, przetrwały w zasadzie tylko na terenie czterech byłych województw: krosnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzeskiego. Dzięki bogactwu kostiumów i interesujących form widowiskowych do dziś cieszą się sympatią i zainteresowaniem we własnym środowisku.

Oprócz funkcji obrzędowych straż grobowych na uwagę zasługują również tradycje historyczne i rola, jaką odgrywały niegdyś w życiu swoich miejscowości. Niektóre z nich powstały jako oddziały Gwardii Narodowej, inne wywodzą swe początki od odsieczy wiedeńskiej.

Korzenie tego zwyczaju sięgają być może średnio-wiecznych misterii, natomiast forma zbliżona do współczesnej ukształtowała się zapewne w okresie baroku. Wówczas to ceremonie religijne zostały wzbogacone elementami widowiskowymi. W epoce, w której znajomość czytania była mało rozpowszechniona zwłaszcza wśród ludzi wiejskiego pochodzenia, poprzez obrazy i barwne widowisko starano się przekazać i utrwalic różne treści związane z prawdami wiary.

Groby wielkotygodniowe przyciągały wiernych nie tylko swą wymową liturgiczną, ale także oprawą inscenizacyjną silnie działającą na ludzką wyobraźnię. I tak np. w kościele o.o. Jezuitów w Warszawie, Grób cały wykonany był z szyszaków, pałaszów i innej broni (Gołębiowski Ł. – „Lud polski, jego zwyczaje i zabobony” – Lwów 1884, s. 5).

Obecnie zwyczaj straż grobowych ma stosunkowo niewielki zasięg i występuje w nim znaczna różnorodność. Różne są kostiumy (mundury), nazwy, tradycje o pochodzeniu oddziałów, a także zwyczaje towarzyszące obrzędowej ceremonii. Z uwagi na te elementy można wyróżnić kilka rodzajów

straży grobowych. Pierwszy wiąże się z kulturą małomiasteczkową i występują tu wyraźne nawiązania do lokalnej tradycji historycznej, zróżnicowane nazwy oraz kostiumy. Drugim typem są straż, z którymi łączy się nazwa „Turki”, kostium wzorowany na mundurze wojskowym. Tego typu straż występują przeważnie we wsiach i nie mają jasno określonego „rodowodu”. Trzecim typem są straż nawiązujące kostiumami do strojów ludowych, czwartym – kostium wywodzi się z lokalnej tradycji, np. mundur z podrzeszowskiej Słociny.

Temat wielkanocnych straż grobowych jest bardzo szeroki, dlatego ograniczę się jedynie do krótkiej charakterystyki tych nielicznych, działających w regionie.

Straże określane mianem „Turki” występują jeszcze w kilkunastu miejscowościach w okolicy Leżajska. Ich kostium nawiązuje do XIX-wiecznego munduru wojskowego. Są to zwykle garnitury lub zielone wojskowe kurtki bogato przybrane szarfami (najczęściej białoczerwonymi), kolorowymi chustami, epoletami, medalami, bukietami sztucznych kwiatów, itp. Jedynie mundury komendantów są odmiennie.

Np. w Gniewczynie Łańcuckiej komendant nosi niebieską kurtkę i białe spodnie. Czapki typu „czako” wyklejane są kolorowym staniolem, przybrane szklanymi „krakowskimi” koralami, pawimi, bażancimi lub kogucimi piórami, sznurami oraz bukietami sztucznych kwiatów. Ubrojenie stanowią szable, drewniane karabinki

lub piki. Oddziały liczą zazwyczaj od 25 do 40 osób, w skład których wchodzi przeważnie mieszkańcy wsi i członkowie miejscowych ochotniczych straż pożarnych.

„Turki” trzymają straż przy Grobie Chrystusa, asystują przy święceniu wody, ognia i pokarmów, biorą udział w nabożeństwach i procesjach w pierwszy i drugi dzień Świąt Wielkanocnych.

W Gniewczynie Łańcuckiej w pierwszy dzień świąt po tzw. sumie, odbywa się pokaz musztry paradnej, w której biorą udział dwa oddziały reprezentujące miejscowości należące



*Członkowie straży grobowej z OSP Bratkowice. Od lewej: Piotr Jucha, Władysław Pięta i Józef Bachórz.*

*Fot. Wł. Kwoczyński*

do parafii Gniewczyny Łańcuckiej i Gniewczyny Trynieckiej. Przy dźwiękach orkiestry dętej oddziały maszerują po sumie do kościoła na plac przed plebanią, gdzie odbywa się pokaz musztry nagradzany gromkimi oklaskami przez zgromadzonych. Po pokazie oddziały wracają do kościoła, obchodzą trzykrotnie dookoła a następnie idą do granicy wsi, gdzie następuje pożegnanie oddziału z Gniewczyny Łańcuckiej.

Do tej samej grupy kostiumologicznej zaliczyć można „Turki Grodziskie” z Grodziska Dolnego, Wólki Grodziskiej i Bud Łańcuckich. Charakterystyczne dla tych straż są duże bukiety drobnych kwiatów przypominających konwalie czy niezapominajki, którymi przybrane są czapki. Bukiety przyozdobione są dodatkowo liśćmi paprotki i ozdobnymi nitkami.

Wszystkie oddziały noszą zielone wojskowe kurtki, do nich zaś granatowe albo zielone spodnie. W czasie, gdy obowiązuje żałoba mundury nosi się bez ozdób z czarna szarfą biegnącą przez ramię. Mundur grodziski stopniowo ulegał modyfikacjom. Na przełomie XIX i XX wieku „Turki” ubrani byli w tzw. szuby lub żupany, a na głowach nosili magierki przy-



*Członek straży grobowej „Turki” z Wólki Grodziskiej.*

*Rys. Wł. Kwoczyński*



brane kogucimi piórami. W latach trzydziestych mundury podobne już były do współczesnych.

W Grodzisku Dolnym oddział, któremu towarzyszy orkiestra, rozpoczyna uroczystą paradę. Po trzykrotnym obejściu kościoła udają się na plebanię, a następnie obchodzą kolejno wszystkie domy, popisując się musztrą i składając życzenia.

Podobnie jak straże grodzkie umundurowane są oddziały np. z Sarzyny, Żołyni i Jelnej. Ci ostatni pełnią wartę w bazylice o.o. Bernardynów w Leżajsku.

Obecnie kilka straży występuje w strojach ludowych. W rzeszowskiej farze są to typowe rzeszowskie stroje, a więc niebieskie spodnie i kamizelki, białe koszule, buty z cholewami, czarne kapelusze nabijane ćwiekami, „krakowskie” pasy i brązowe sukmany.

Straż z Dzikowa nosi natomiast brązowe lasowiackie sukmany, czerwone obszyte czarnym „barankiem”



*Straż grobowa z OSP w Świlczy.*

czapki „krakowskie”. W pobliskim Ranizowie do niedawna istniał oddział umundurowany w niebieskie sukmanki, jakie kiedyś nosiła piechota wybraniecka.

Warto jednak odnotować zjawisko rozszerzania się tej regionalnej tradycji. W Rzeszowie i w okolicach Dębicy wprowadzono zwyczaj „turków” w nowo powstałych parafiach. Animatorami i twórcami tych straży są mieszkańcy Grodziska.

W Słocinie założony został w 1981 roku oddział ubrany w wiśniowe mundury i tego samego koloru czapki ułańskie. Jego dowódca wyróżnia się białym uniformem. W Starej Sarzynie oprócz „turków” jest także dwunastu „rycerzy” ubranych w łuskowate „zbroje” z tektury, hełmy z „grzebieniami” charakterystycznymi dla rzym-

skich legionów i sięgające kolan czerwone płaszcze zarzucone na ramiona.

Do straży należą kilkunastoletni chłopcy. Zwyczaj ten został wprowadzony przez miejscowego proboszcza. Podobny oddział powstał około 1990 roku w Błażowej. Jest on złożony głównie z młodych chłopców, przebranych w rzymskie zbroje”.

Nic więc nie stoi na przeszkodzie, by w parafiach naszej gminy powstawały nowe oddziały grobowe na wzór tych, opisanych w biblijnych przekazach. Takie straże, do których chętnie wstępowałoby młodzi chłopcy. Nie znaczy to, że członkowie ochotniczych straży pożarnych, pełniących dotąd funkcję straży grobowych w okresie Wielkiego Tygodnia, nie spełniają tej roli należycie. To przecież oni swoją obecnością w środowisku wiejskim i patriotyczną postawą, od dziesiątków lat kultywują katolickie tradycje swych przodków i przekazują je następnym pokoleniom.



*Straż grobowa z OSP Trzciana. Fot. Z. Lis*

i samych Świąt Wielkanocnych. Strażacy asystują w wielkotygodniowej ceremonii poświęcenia wody, ognia i pokarmów. Ciekawym zwyczajem, np. w Bratkowicach jest obdarowywanie członków straży grobowej jajkami, tuż po ceremonii poświęcenia pokarmów w Wielką Sobotę. W drugi dzień Wielkanocny, strażacy organizują uroczyste spotkanie, na które zapraszają miejscowych księży. Wspólnie dzielą się jajkami i składają sobie życzenia świąteczne.

Przedtem jednak, tuż po wyjściu z kościoła strażacy udają się na miejscowy cmentarz parafialny, gdzie składają wiązanek kwiatów na zbiorowej mogile poległych i pomordowanych akowców z Bratkowic podczas II wojny światowej.

Niewątpliwie tradycje straży grobowych w każdej miejscowości naszej gminy są inne. Mimo to, trzeba je nadal kultywować i dbać, by przetrwały jak najdłużej, jako świadectwo naszego pokolenia.

**Opracował:  
Władysław Kwoczyński**



Z przykrością obserwujemy obecnie we wsiach gminy Świlcza powolny proces zanikania obrzędowości dorocznej i rodzinnej. Przyczyn tego stanu rzeczy może być wiele, badają to socjologowie i etnografowie. Niektóre miejscowości położone tuż pod Rzeszowem, uważają, że wstydem dla nich jest zajmowanie się „ludowizną”. Niestety, starsze pokolenie, instytucje kulturalne i oświatowe nie potrafiły wszczepić młodym przywiązania do tzw. małych ojczyzn, tradycji i dziedzictwa narodowego. Dziwić zatem może fakt, że w tych podmiejskich środowiskach zachowało się mnóstwo przezwoisk charakterystycznych nazewnictwu ludowemu, także swoistą gwarę można spotkać nie tylko u ludzi niewykształconych.

– wyszorować je.

Należało także wygrabić obejście gospodarskie, pozamiatać trawniki, wysprzątać ogródek kwiatowy przydomowy, pobielić pnie drzew owocowych rosnących w obejściu gospodarskim.

Zabijano także w bogatszych gospodarstwach wieprze, wyrabiano wędliny, mięsem i wędlinami należało się podzielić z członkami rodziny czy sąsiadami. Gospodynie przez cały Wielki Post odkładały jajka, by na święta było ich dużo.

Od **Wielkiej Środy** pisano pisanki. Jajka zdobiono ciekłym woskiem, owijano je w „kłaki” – włókna lnu albo konopi i wkładano do „farby” z łupin cebuli lub zielonego żyta. Pieczono także z ciasta drożdżowego ba-

**Rezurekcja** o świcie, w Wielką Niedzielę, była nabożeństwem wieszczącym Zmartwychwstanie Chrystusa. Procesję zwykle prowadziły oddziały umundurowanych galowo strażaków. Bicie dzwonów kościelnych, wystrzały petard i karbidówek towarzyszyły przemarszowi procesji. Po przyjeździe z rezurekcji rodzina zasiadała do śniadania. Gospodarz składał domownikom życzenia, dzieląc się z nimi jajkiem. Spożywano żurek (barszcz biały) z jajkiem, wędliną i chrzanem.

**Lany Poniedziałek** upływał na oblewaniu się wodą. Zwyczaj ten przetrwał do dziś, choć w nieco zmienionej formie. Wiadrami wody kawalerowie oblewali panny, które niby

## OBRZĘDOWOŚĆ WIELKANOCNA

### Wielkanoc

przypada zwykle na okres wczesnej wiosny, kiedy to dopiero budzi się do życia po zimie – przyroda. Wielki Post, po którym następuje Święto Wielkiej Nocy jest związany z obrzędami wiosennymi. Wielki Tydzień rozpoczynała Niedziela Palmowa, a jej głównym akcentem było świecenie palm.

**Palmy** robiono z trzciny wodnej, ozdabiano je gałązkami zielonego, kłującego jałowca lub bukszpanu, a także baziemi wierzbowymi. Były one symbolem budzącej się do życia przyrody. Poświęconą w kościele palmę, zwykle nie wносиło się do izby, żeby „muchy za nią do izby nie przyfrwały”, pozostawiano w sieni lub na zewnątrz domu albo wnoszono do stajni bydłowej. Kiedy po raz pierwszy pastuch wypędzał krowy na pastwisko, np. tak było w Błędowej Zgłobieńskiej, gospodyni ude-rzała palmą krowy „by się nie gziły”. Palmę przekazywano pastuchowi, który albo wbijał ją w ziemię na pastwisku, albo przynosił z powrotem do domu i wieszał w stajni.

W **Wielkim Tygodniu** robiono na wsi generalne porządki. Należało wybielić izby, chałupy, wyszorować sprzęt drewniany, wyrównać klepisko izby, później gdy były już podłogi

rany, które dzieci nosły na rękach w Wielką Sobotę do kościoła.

W **Wielki Czwartek** i **Wielki Piątek** obowiązywała wielka powaga. Należało uczestniczyć w nabożeństwach kościelnych. Wielki Piątek jest dniem ścisłego postu. Jeden raz dziennie spożywano zwykle postny żurek z ziemniakami lub chleb maczany w oleju. Wstrzymywano się w tym dniu nawet od cięższych prac w gospodarstwie, by czuć w kościele przy grobie Chrystusa. Wartę honorową przy grobie Chrystusa pełnili także członkowie straży pożarnej. Zwyczaj ten od niepamiętnych czasów przetrwał do dziś.

W **Wielką Sobotę** święcono „święconkę” – jajka-pisanki, gomółki z sera, kiełbasę i boczek, ponadto: chleb, chrzan, sól. Wszystko to znajdowało się w koszyku, zdobionym zielonymi gałązkami widłaka (który obecnie jest pod ochroną).

Święcono także w tym dniu – wieczorem ogień i wodę. Święcona woda miała chronić wszystkich domowników przed chorobami, nieszczęściami. Z palonego ogniska należało wziąć choćby kawaleczek nadpalonej gałązki lub węgielek drzewny. Również miały one symboliczne znaczenie, odczytały uroki czarownicy, chroniły przed chorobami.

unikwały tego, w rzeczywistości były zadowolone. Zwyczaj ten miał spowodować dostateczną ilość opadów deszczu, by rośliny mogły dobrze rosnąć. Gospodarze nie mogli sobie również w tym dniu uciąć drzemki poobiedniej, żeby sianokosy przebiegały sprawnie, nie padał deszcz, a trawa szybko wysychała.

Święta Wielkanocne w biedniejszych gospodarstwach rozpoczynały tzw. przednowek, który trwał aż do żniw.

W obrzędowości wielkanocnej występowały i występują różnicowania lokalne, ale jest w niej przede wszystkim tradycja i symbolika chrześcijańska.

Zofia  
Dziedzic



# NA GRANI TYSIĄCLECI

## - RZECZ O KARDYNALE WYSZYŃSKIM



Sesje popularnonaukowe od wielu lat są wpisane w działalność kulturalną Zespołu Szkół Rolniczego Centrum Kształcenia Ustawicznego w Trzcianiu. Stają się one forum do wyrażania refleksji na ważne tematy wynikające z kalendarium szkoły. I tak np. młodzież

Rzeszowie; **Teresa Zielińska**, naczelnik Wydziału Spraw Społecznych i Obywatelskich Starostwa Powiatowego w Rzeszowie; **Wojciech Wdowik**, wójt Gminy Świlcza; ks. kanonik **Józef Kościelny**, dziekan Dekanatu Trzciań; ks. kanonik **Antoni Kocoł**, proboszcz pa-

sowych, jako młody ksiądz oraz sędziwy, doświadczony kardynał. Odtwarzał on wątki swojej skomplikowanej biografii. Wspiął się po „górach” życia, przeżywał upadki i wzloty, ostatecznie, osiągając szczyty – Per aspera ad astra („Przez trudy do gwiazd”).

Najmocniejszym akcentem przedstawienia było zsynchronizowanie gry aktorów z obrazem multimedialnym oraz wspinaczka po drabinach imitująca trudy egzystencji, heroiczne zmaganie się z ludzkim losem. Obraz multimedialny przejmujący w swej ekspresji, pokazywał istotne fakty z historii XX wieku. Kulminacyjnym punktem była scena ukazująca dialog dwóch wybitnych hierarchów: Ojca Świętego Jana Pawła II i Prymasa Tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego. Ci dwaj Polacy udowodnili swoim życiem, iż warto każdego dnia podejmować trud zmagania się z własną słabością. I w tym zawierało się przesłanie dla widzów.

W trakcie przedstawienia uczestnicy mogli podziwiać monumentalną scenografię, oddającą klimat spektaklu. Natomiast po zakończeniu inscenizacji widzowie obejrzeni wystawę poświęconą życiu Kardynała oraz uczestniczyli w finale konkursu wiedzy o Prymasie Tysiąclecia.

Ważnym elementem końcowym było słowo księdza biskupa Edwarda Białogłowskiego, który podzielił się wraz-



Uczestnicy spektaklu z ks. bp. E. Białogłowskim.

uczciła 20-lecie pontyfikatu Jana Pawła II, rocznice urodzin wieszczów: Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego, przyznanie Nagrody Nobla Władysławowi Szymborskiej czy Rok Reymontowski, bądź 100-lecie „Wesela” S. Wyspiańskiego. Tematyka sesji dotyczyła również istotnych kwestii ekologicznych, zdrowotnych, melioracyjnych.

Nic więc dziwnego, że zarówno pedagodzy, jak i wychowankowie poczuli się wyzwani do odpowiedzi w chwili, gdy Sejm Rzeczypospolitej ogłosił rok 2001 – Rokiem Prymasa Tysiąclecia. Z tej okazji została zorganizowana w ZSRCKU w Trzcianiu sesja popularnonaukowa, którą opatrzone tytułem powyższego artykułu. Jej celem było przybliżenie postaci wielkiego patrioty, kapłana, sługi Bożego, męczennika, filozofa, intelektualisty oraz Jego dzieła – najbliższemu otoczeniu i zaproszonym gościom. Twórcy pragnęli upowszechnić dziedzictwo duchowe tego epokowego Polaka. Trzeba przyznać, że cała społeczność szkolna przygotowywała się do tego przedsięwzięcia przez wiele miesięcy, chcąc uzyskać jak najlepsze efekty. Głównym koordynatorem prac był dyrektor ZSRCKU – **Janusz Jakubek**.

Uroczystość centralna została wyznaczona na dzień 5 grudnia 2001 roku. Wówczas progi szkoły przekroczyli liczni dostojni goście, ku radości całej braci szkolnej. Przybyli więc: Jego Ekscelencja ks. biskup **Edward Białogłowski**, sufragan Diecezji Rzeszowskiej; **Jerzy Bednarz**, wicestarosta rzeszowski; **Stanisław Nabywaniec**, wykładowca Uniwersytetu Rzeszowskiego; **Janusz Podlaszczyk**, dyrektor Wydziału Katechetycznego przy Kurii Diecezjalnej w

rafi Borek Wielki; dyrektorzy szkół średnich Starostwa Powiatowego w Rzeszowie z przedstawicielami młodzieży oraz nauczyciele i młodzież z zaprzyjaźnionych szkół. Obecny był **Zdzisław Maciej**, przewodniczący Rady Rodziców; **Jan Irzyński**, prezes Towarzystwa Przyjaciół Trzciań.

Sesję otworzył wyjątkowo uroczyste Dyrektor szkoły. Ciepło i serdecznie powitał przybyłych. Następnie przedstawił program spotkania.

Z kolei głos zabrał ksiądz St. Nabywaniec, który w wykładzie „Wychowanie do wartości w nauczaniu Prymasa 1000-lecia” przybliżył postać księdza Prymasa w kontekście przemian historycznych w Polsce w latach 50-tych i 60-tych. Dokonał też aktualizacji problemu, akcentując fundamentalne wartości etyczne w naukach Stefana Wyszyńskiego.

Centralnym punktem programu było widowisko pt. „Na grani tysiącleci”, w wykonaniu Szkolnego Koła Teatralnego pod kierunkiem Bożeny Kokożki i Joanny Patro. Scenariusz nawiązywał do postaci Prymasa Tysiąclecia.

Główny bohater spektaklu ukazany został w dwóch perspektywach cza-



Fragmenty spektaklu.  
Fot. Z. Lis



niami z uczestnictwem w sesji. Podziękował za zaproszenie, a nawiązując do inscenizacji, zachęcił do podejmowania „wspinaczki” aż na samą grań, zgodnie z przesłaniem aktorów: „Hej bracia, orły, do lotu. Przed nami góry-olbrzymy”.

Joanna Patro



# Ósmy Dzień Seniora w Zespole Szkół w Trzcianie

„Święta w naszym kalendarzu  
najdroższe i najbliższe,  
bo wywołują falę marzeń  
najczulszych i najmiłszych”.

Po raz kolejny 27 stycznia 2002 r. w Zespole Szkół w Trzcianie obchodzono uroczyste bożonarodzeniowe spotkanie poświęcone Seniorom.

*„Zimowy, piękny czas  
z kołędą przyszedł do nas,  
zimowy, piękny czas  
przez ludzi wymarzony.  
Choineczka nam umili  
wieczór przy kołędzie,  
gdy za oknem biała zima  
króluje nam wszędzie”.*

Kołęda „W grudniowe noce...” w wykonaniu chóru „Kantuski” rozpoczęła popołudniowe, niedzielne spotkanie. Dyrektorzy Zespołu Szkół w Trzcianie: J. Pisula i Z. Draus powitali zgromadzoną na sali gimnastycznej publiczność, babcię i dziadkowie, rodzice, wnukowie. Nie zabrakło też zaproszonych gości: wójta gminy Świlcza W. Wdowika, wicewójta gminy Świlcza R. Chmaja, radnych gminy Świlcza z przewodniczącym J. Stokłosa, ks. dziekana J. Kościelnego i katechetów, sołtysa Trziciany K. Łagowskiego, dyrektorów placówek oświatowych z tutejszej wsi, byłych dyrektorów Szkoły Podstawowej oraz nauczycieli pracujących w Zespole Szkół w Trzcianie. Celem tegorocznego spotkania było przypomnienie i pokazanie jak pielęgnowane są obrzędy i tradycje naszych przodków.

Na tle pięknej scenografii uczniowie z gimnazjum oraz klas nauczania zintegrowanego Szkoły Podstawowej pod kierunkiem Joanny Gajewskiej i Małgorzaty Kurzei przedstawili zwyczaj i obrzędy kultywowane w dawnych czasach. Przedstawienie składało się z kilku części: PRZYGOTOWANIE

ADWENTOWE, WIGILIA, ZWYCZAJE WIGILIJNE, ADORACJA ŻŁOBKA z żywą szopką. W trakcie przedstawienia, kołędy i pastorałki śpiewał chór

„Kantuski”, którym dyrygowała E. Dźwierzynska. Na podium roztawione były autentyczne rekwizyty, które otrzymała szkoła od ofiarodawców z Trziciany. Aktualnie rekwizyty znajdują się w Szkolnej Regionalnej Izbie Tradycji Wsi. Kolejne występy to widowisko „Kołodnicze” połączone z „Szopką noworoczną 2002”. Aktorami byli nauczyciele tutejszej szkoły oraz kilku członków dawne-



Spotkanie seniorów w stołówce szkolnej uprzyjemniała kapela ludowa.

go zespołu regionalnego z Trziciany. Przygrywała im kapela trzciańska pod kierunkiem R. Olszowego. W bardzo humorystyczny sposób przedstawiono w „Szopce 2002” niektórych przedstawicieli wsi i Urzędu Gminy w Świlczy. Przytoczę wybrane kuplety:



Obrzęd wigilijnej kolacji zaprezentowały dzieci i młodzież.

„Pana Wójta Gminy bardzo poważamy, bo wiele od niego zawsze wymagamy.

Choć w całej Gminie braków pakiet cały,

To mu ze zgrzyoty włosy nie zsiwiały.

Nie robi nikomu nigdy kwaśnej miny,  
Niech go wychwalają te i przyszłe czyny.  
Wójt przecie ludowiec, więc z ludem się brata,  
Niech ze Trzicianą trzyma aż do końca świata.”

„Pan zastępca wójta dobrze się spisuje,  
W promocję regionu wiele inwestuje.

A Pan Jurek w Gminie radny najważniejszy,  
Znaczenia swej wioski nigdy nie umniejszał.”

„Przypomnieć by trzeba dla przyzwoitości,  
Że Pan Radny Rzepka zawsze u nas gości.

Najbliżej władz gminy jest zawsze pan „Zbychu”

Z jego fotografii nie róbcie se śmichu”.

„A nasz zacny Dziekan dekanatem rządu,  
Wspiera swą parafię, a złych ludzi sądzi.  
Cmentarz zreformował, plebanię zbudował.

Hej kołęda, kołęda!  
Czasem ubolewa, czasem lamentuje,

Że jego owieczki zły czart omotuje.

Katechetów czubi, żarty takie lubi.  
Hej kołęda, kołęda!”

Widowisku towarzyszyły też wywiady z mieszkańcami Trziciany: A. Drausem i Wł. Skorupskim, którzy podzielili się wiedzą o dawnych obrzędach i zwyczajach adwentowych oraz bożonarodzeniowych. Na uwagę zasługuje konkurs śpiewania kołęd, w którym udział wzięła cała zgromadzona publiczność. Śpiewano kołędy: „Cicha noc, święta noc”, „Oj, Maluśki, Maluśki...”, „Już pastere...” korzystając ze śpiewnika „Kołodujmy razem” przygotowanego przez szkołę. Uczestnikom konkursu przygrywała kapela. Jury wybrane z publiczności wysoko oceniło konkursowy śpiew kołęd, nawiązując do długoletniej tradycji muzyczno-chóralnej społeczności trzciańskiego.

Uczestnikom spotkania pokoleń bardzo podobał się program artystyczno-widowiskowy wykonany przez różne grupy wiekowe. Pozwolił wprowadzić nastrój polskiej, rodzinnej atmosfery. Dostarczył wiele przeżyć, wzruszeń i śmiechu. Stał się swoistym łącznikiem pomiędzy przeszłością a teraźniejszością.

(c.d. na str. 12)

**Dzieci Boże, młodzież oazowa i ministranci z parafii św. Mikołaja w Przybyszówce przygotowali jasełka. Inicjatorem przedsięwzięcia był ks. Jan Gajda, reżyserem Aldona Kaszuba. Premiera odbyła się w święto Trzech Króli – 6 stycznia 2002 r. w kościele parafialnym.**

W przygotowanie jasełek zaangażowanych było wiele osób. Na scenie pojawiło się trzydziestu jeden aktorów, ponad dwadzieścia śpiewających aniołów i ludowa kapela, ale to jeszcze nie wszyscy, którzy przyczynili się do powstania przedstawienia. Nie można zapomnieć o osobach odpowiedzialnych za muzykę, dźwięk, światło, rekwizyty oraz o rodzicach, którzy pomagali przy sporządzeniu kostiumów i scenografii.

Próby trwały miesiąc. Najintensywniejsze przygotowania przypadły na okres ferii świątecznych. Młodzi aktorzy odpowiedzialnie potraktowali przyjęte na siebie obowiązki i wiele godzin zimowego odpoczynku od szkoły poświęcali na pracę przy jasełkach.

W przybyszowskich jasełkach, opartych na tekście Wandy Chotomskiej,

dbano nie tyle o zgodność z tradycją, co o przekazanie prawdy o Bożym Narodzeniu w sposób bliski młodym aktorom. Podkreślano doniosłość wydarzenia (adoracja Dzieciątka), ale i nie stroniło od humoru (tańce Śmierci i Heroda, harce diabłów).



Fot. A. Walat

Nie przypadkiem na miejsce przedstawienia wybrano świątynię. Cel jasełek był tożsamy z celem średniowiecznych misterii: złożenie hołdu Nowonarodzonemu i przybliżenie wiernym tajemnicy Bożego Wcielenia.

Mimo, że jasełka nie były w Przybyszówce nowością, zgromadziły wielu

widzów. Najżywiej i najbardziej spontanicznie reagowały na przedstawiane wydarzenia dzieci: martwiły się losem Maryi i Józefa daremnie szukających schronienia w Betlejem, bały się złego Heroda, śmiały z wyczynów diabłów, a w scenie oddawania czci Dzieciątku kil-

koro milusińskich przyłączyło się do występujących kłękając u stóp prezbiterium. Nie zawsze jednak skutkiem był zadowalający pod względem pedagogicznym: wśród najmłodszych byli i tacy, którzy zapragnęli obejrzeć piekło, gdzie Śmierć zaniósł Heroda, a cena, jaką gotowi byli zapłacić, to przybranie diabel-

skiej skóry. Rzecz nie nowa – jak głosi ludowa mądrość: „ciekawość niejednego przywiodła do piekła”. W Przybyszówce jednak dzięki interwencji rodziców nie skończyło się to tak tragicznie. Wszyscy szczęśliwie powrócili do domów.

K(al)ka

### Ósmy Dzień Seniora w Zespole Szkół w Trzcianie

(c.d. ze str. 11)

Część widowiskową zakończył ks. dziekan J. Kościelny, prosząc wszystkich Seniorów na drugą część (spotkanie opłatkowe), która odbyła się w jadalni szkolnej.

Skierował on słowa otuchy do Seniorów, życząc im zdrowia, radości, pomyślności oraz jak najmniej trosk w codziennym zmaganiu się z trudami życia dnia codziennego. Nie zabrakło też dzielenia się opłatkiem i wzajemnego składania życzeń oraz podania rąk na znak pokoju. Wójt W. Wdowik życzył wszystkim szczęśliwego Nowego Roku 2002.

W milej i serdecznej atmosferze przy herbacie, ciastku i dźwiękach kapeli rozbrzmiewały kolędy i piosenki. Można było wspominać odległe czasy, spotkać się ze znajomymi, pośmiać, pożartować oraz posłuchać występów solistów.

Dzień Seniora został zorganizowany przez dyrekcję Zespołu Szkół w Trzcianie – J. Pisulę i Z. Draus przy wsparciu ks. dziekana J. Kościelnego, członków Rady Charytatywnej oraz zarządu Gminy Świlcza.

Małgorzata Kurzeja

Fot. Z. Lis

### Jasełka przedszkolaków w Trzcianie prezentem dla babci i dziadka

Grudniowe dni poprzedzające święta Bożego Narodzenia są dla dzieci naszego przedszkola okresem bardzo radosnym. Stanowią wspaniałą okazję, aby zachęcać dzieci do wykonywania ozdób choinkowych, stroików świątecznych, prezentów dla bliskich. Jest to dobry moment do ćwiczenia pamięci, ćwiczeń mowy podczas organizowania różnego typu przedstawień, jasełek związanych z Bożym Narodzeniem. Wiersze, opowiadania, kolędy wyrabiają wrażliwość, budzą emocje, przybliżają istotę świąt oraz tradycje regionalne.

Rodzice przywiązują dużą wagę do uczestnictwa dzieci w przedstawieniach. Jak co roku przyszli z pomocą w przygotowaniu strojów i rekwizytów. Jeden z rodziców – Józef Hus,

wykonał tradycyjną szopkę, która uświetniła występ dzieci. Każde dziecko z grupy 5, 6-latków brało udział w jasełkach. Musiały one nauczyć się



Jasełka w przedszkolu w Trzcianie 2002 r.

dużo tekstu mówionego i kilku kolęd.

Na premierę, która odbyła się 14 stycznia 2002 r. zostali zaproszeni rodzice. Przedstawienie w wykonaniu

(Ciąg dalszy na str. 14)

## Jasełka przedszkolaków w Trzcianie prezentem dla babci i dziadka

(Ciąg dalszy ze str. 13)

małych aktorów, wywołało podziw i wzruszenie widzów. Świąteczny nastrój udzielił się wszystkim podczas wspólnego śpiewu kolęd.

Nie wszyscy wiedzą o tym, że już od 20 lat w dniu 21 stycznia obchodzimy Dzień Babci i Dziadka. Jasełka okazały się wspaniałym prezentem dla babć i dziadków z okazji ich święta.

Na część drugą uroczystości złożyły się wiersze i piosenki związane tematycznie z Dniem Babci i Dziadka. Dzieci składając życzenia, wręczyły wcześniej wykonane upominki oraz od-

śpiewały „Sto lat”. Do przygotowania tej uroczystości włączyli się rodzice i przygotowali słodki poczęstunek dla gości i dzieci. Urozmaiceniem były też słodkości przywiezione przez babcie i dziadków.

Organizowanie uroczystości w przedszkolu ma wiele walorów. Wpływają one na pokonanie barier lęku i strachu, uaktywniają dzieci nieśmiałe – każde uczy się wiersza, piosenki dla swojej babci i dziadka, przyczyniają



**Dzień Babci i Dziadka. Przedszkole w Trzcianie 2002.**

się do stworzenia atmosfery wzajemnej życzliwości, serdeczności i radości nie tylko wśród przedszkolaków ale i wśród pracowników i uczestników.

Gromkie brawa po tegorocznym przedstawieniu trwały długo, a szczęśliwe twarze gości były najlepszym podziękowaniem dla wnuków i dla nas.

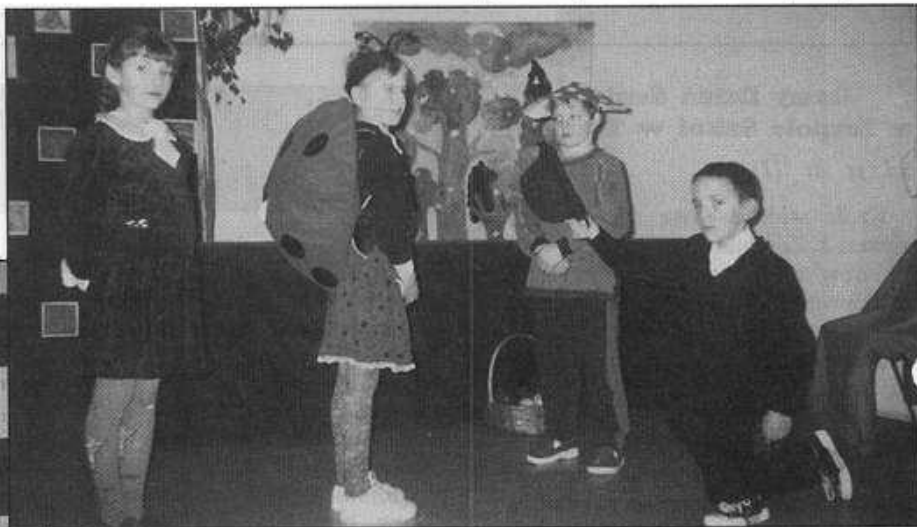
**Zofia Smagała**

## I Szkolny Konkurs Recytacji Wierszy Jana Brzechwy w Błędowej Zgłobieńskiej

Któż z nas nie pamięta „Kaczki Dziwaczki” czy „Żuka”? I choć minęło tyle lat od śmierci ich twórcy, teksty Jana Brzechwy są wiecznie żywe. Uczą, bawią i wzruszają kolejne pokolenia.

W Szkole Podstawowej w Błędowej Zgłobieńskiej przeprowadzono I

lową. Uczestnicy konkursu występowali w obecności zgromadzonej publiczności, złożonej z zaproszonych gości: Adama Majki, przedstawiciela Urzędu Gminy; Małgorzaty Nowińskiej-Zgurskiej, doradcy metodycznego do spraw nauczania początkowe-



Szkolny Konkurs Recytacji Wierszy Jana Brzechwy, któremu towarzyszyło motto „Rozwiń skrzydła wyobraźni”. Odbył się on pod patronatem biblioteki szkolnej prowadzonej przez Bogumiłę Ostrowską, nauczycielkę nauczania początkowego. Celem spotkania było przybliżenie uczniom postaci autora, zaznajomienie z jego twórczością.

Do konkursu przystąpili uczniowie kl. 0 – IV, miał on formułę dwuczęściową tj. recytację indywidualną i zesp-

go; Zofii Kwaśnej, sołtysa wsi; Mieczysława Ramskiego, radnego; jury oraz uczniów i rodziców.

W brzechwowej scenarii publiczność miała okazję wysłuchać 36 wierszy. Jury w składzie: Małgorzata Nowińska-Zgurska, doradca metodyczny do spraw nauczania początkowego; Zofia Toś, dyrektor szkoły; Maria Ingłot-Rusinek, nauczycielka języka polskiego, oceniało dykcję, interpretację, intonację oraz ogólny wyraz artystyczny.

Najlepsi recytatorzy otrzymali nagrody książkowe i pamiątkowe dyplomy, pozostali uczestnicy drobne upo-

minki oraz dyplomy za udział w konkursie. Fundatorem nagród był Komitet Rodzicielski.

Dużo pracy w przygotowaniu swoich podopiecznych do konkursu włożyły nauczycielki nauczania początkowego: Halina Głuchowska i Marta Rząsa.

Konkurs recytatorski wzbogacił działalność szkolną w nowe formy pracy. Dostarczyły organizatorom satysfakcji tym większej, iż uczestnicy konkursu byli zadowoleni i przyrzekali, że wezmą udział w kolejnej tego

rodzaju rywalizacji. Jest to dla nich forma artystycznej konfrontacji, a jednocześnie możliwość kształtowania wrażliwości na piękno języka polskiego poprzez sztukę recytacji. Toteż była to niepowtarzalna okazja do rozbudzenia zainteresowań poezją.

Myszę, że konkurs recytatorski wejdzie na stałe do kalendarza imprez szkolnych. Obecnie przygotowuje się kolejne konkursy, w tym plastyczny, którego bohaterami będą ulubione postaci z utworów Jana Brzechwy.

Małgorzata Nowińska-Zgurska, doradca metodyczny, postulowała, aby tego typu konkursy odbywały się w przyszłości na terenie gminy. Eliminacje I stopnia miałyby miejsce w poszczególnych szkołach i byłyby pretekstem do finału gminnego.

Jako pierwszą szkołę organizującą eliminacje II stopnia zaproponowano Szkołę Podstawową w Błedowej Zgłobieńskiej jako prekursora w tej dziedzinie.

Bogumiła Ostrowska

# WIERNI BOGU I OJCZYŹNIE

Komenda Główna AK, a następnie Delegatura Sił Zbrojnych na spotkaniu w dniu 2 września 1945 r. postanowiła powołać Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość. Po 5-letniej okupacji niemieckiej czekała nas nowa okupacja sowiecka, podczas której ZSRS rozpoczęła planowaną eksterminację Polaków.

W październiku 1950 r. w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces IV Zarządu Głównego WiN. Na karę śmierci skazano: **pplk. Łukasza Cieplińskiego** ps. „Pług”, „Ostrowski”, **pplk. Mieczysława Kawalca** ps. „Żbik”, „Psarski”, **mjr. Adama Łazarowicza** ps. „Klamra”, „Pomorski”, **kpt. Józefa Batorego** ps. „Argus”, „Wojtek”, **kpt. Franciszka Błażeja** ps. „Tadeusz”, „Poleski”, **kpt. Józefa Rzepkę** ps. „Znicz”, „Krzysztof”, **por. Karola Chmiela** ps. „Grom”, „Zygant”. Od wykonania wyroku 1 marca br. minęło 49 lat.

30 września 2001 r. w Warszawie-Bemowie, odsłonięto tablicę w hołdzie członkom IV Zarządu Głównego WiN zamordowanym przez władze komunistyczne.

Po Mszy św. Nastąpiło odsłonięcie tablicy. W uroczystości uczestniczyli członkowie rodzin skazanych, koledzy, żołnierze AK, WiN i innych organizacji niepodległościowych. Jerzy Woźniak – Podsekretarz Stanu w Urzędzie ds. Kombatanatów rozpoczął swoje przemówienie od przypomnienia wzruszającego listu-grypsu do żony i syna:

„Jeszcze żyję, choć są to prawdopodobnie ostatnie dni. Siedzę z oficerem gestapo. On otrzymuje listy, a ja nie. Zrobili ze mnie bandytę i nie pozwolili mi tego wyjaśnić. To wszystko kłamstwo! Załę się przed Bogiem,

Tobą i Andrzejkiem”. Są to bardzo gorzkie słowa, jedne z ostatnich słów przesłanych w grypsie więziennym do rodziny przez jednego z bohaterów, których dziś czcimy – prezesa IV Zarządu Głównego WiN **pplk. Łukasza Cieplińskiego**. Przytoczyłem je, ponieważ bardzo trafnie charakteryzują więzienną rzeczywistość, w której znaleźli się ówczesni bojownicy o wolność Polski (...).

I kontynuował, mówiąc m.in.: *Ta tablica ma szczególną wymowę. Wyr-*



te na niej nazwiska mówią o ludziach, którzy pięćdziesiąt lat temu zostali rozstrzelani strzałem w tył głowy w więzieniu mokotowskim z wyroku Rejonowego Sądu Wojskowego. **Nie zginęli w walce z bronią w rękę, w walce z wrogiem.**

**Kim byli Ci ludzie? Jakże popełnili przestępstwo? Dlaczego musieli umrzeć? Byli żołnierzami Armii Krajowej, byli działaczami i przywódcami organizacji niepodległościowej WiN, byli wierni przysiędze i Ojczyźnie – dlatego musieli umrzeć.**

Przyjrzyjmy się Ich sylwetkom. Są wśród nich żołnierze wojny 1939 r.

odznaczeni Krzyżem *Virtuti Militari*, działacze Armii Krajowej, bohaterowie walk i zmagañ Okręgu Krakowskiego AK. Wkroczenie w 1944 r. Armii Czerwonej i przeprowadzana przez nią zbrojna likwidacja Polskiego Państwa Podziemnego, krwawa rozprawa z Armią Krajową – spowodowały podjęcie walki o Niepodległość. Stanowili trzon IV Zarządu Głównego WiN – kontynuatora walk Armii Krajowej. Aresztowani na przełomie lat 1947-1948, po okrutnym śledztwie trwającym prawie trzy lata, jesienią 1950 r. skazani zostali na karę śmierci. Na usta ciśnie się pytanie: kim byli oficerowie prowadzący zbrodnicze śledztwo? **Kim byli sędziowie ferujący wyroki?**

**Powiedzmy sobie – byli to ci nieliczni Polacy, którzy służyli wiernie obcej, narzuconej przez sąsiada ze Wschodu władzy. Władzy, która pozbawiła naród polski w 1945 r. niepodległości i suwerenności, która wyraziła zgodę na deportację do ZSRS ok. 50 tys. żołnierzy AK z rejonu Wilna, Lwowa, Białegostoku, Lublina i Rzeszowa, która zapełniła więzienia w latach 40. patriotami polskimi i wydała tysiące wyroków śmierci na tzw. przeciwników politycznych, których jedyną winą była miłość Ojczyzny. (...) W IV Zarządzie Głównym WiN pełniłem obowiązki oficera łącznikowego i szefa Działu Specjalnego. Tak jak ci, których dziś czcimy, zostałem skazany na karę śmierci. Dziś, po półwieczu, kiedy stoję przed wami, mam świadomość, że dopełniam obowiązek ciążący na wszystkich Polakach miłujących swego Boga, swoją Ojczyznę i swój Honor.**

I tak jak dla tych, których nazwiska są wyrze na poświęconej tablicy, wartości te będą zawsze dla wszystkich Polaków najświętsze.

Maryla Jedlińska  
(Przedruk z „Naszej Polski”)

# Zwyczajne — niezwykzajne

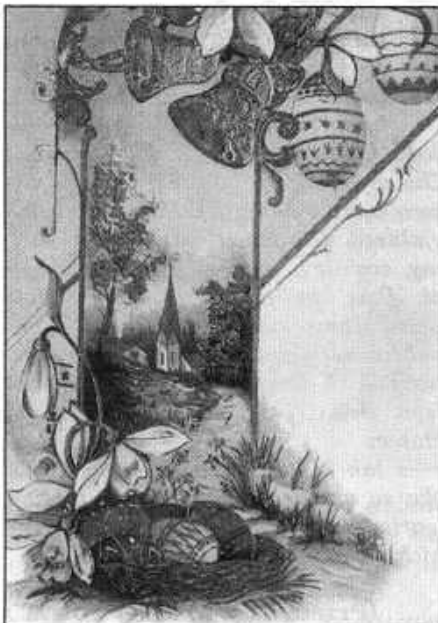
We wszystkich krajach, na wszystkich kontynentach obchodzi się **Międzynarodowy Dzień Kobiet**. Choć nie jesteśmy za świętowaniem, uważamy, że należną cześć, hołd i szacunek należy oddawać wszystkim kobietom i na co dzień. Życzenia zaś będą takie: Kobiety, nie dajmy się codzienności!

Poniższy tekst o zwyczajnej kobiecie, jakich tysiące żyje wśród nas, niech będzie dowodem, że do swego świata nie można ustawiać się błędnie, nie można zwracać go przeciw sobie.

## Ciekawe życie

„Miałam ciekawe życie, choć czasem było trudne, mam poczucie spełnienia” – mówi o sobie **Józefa Kocur** z domu Bassara z Dąbrowy, ur. w 1931 r.

Aż trudno uwierzyć, że ta pogodna, ciekawa świata i życia kobieta, uskarżająca się po cichu na to, że nie może chodzić i podpira się laseczką, miała bardzo smutne dzieciństwo. Urodziła się na Kresach, ziemi dziś ukraińskiej,



kiedyś polskiej, ukochanej i precudowanej. Piękne wspomnienia pozostawiła w pamięci p. Józefa szanująca się rodzina, ojciec, żołnierz AK, zastrzelony w Dąbrowie, matka krzątająca się zawsze w obejściu domowym na tzw. budce kolejowej w Wybranówce pow. Bóbrka, woj. Lwów, szkoła wielonarodowościowa, mała, ale dbająca o naukę i wychowanie swych uczniów, głęboka religijność Polaków, przyjaźnie i zabawy oraz piękno krajobrazu podolskiego.

Ale w bolesnej pamięci młodej dziewczyny szczególnie utkwiły wydarzenia lat 1939-1944, wprost niewyobrażalne bestialstwo ze strony nie tyle Niemców, co ukraińskich nacjonalistów i ich siły militarnej UPA. Uchwała II Wielkiego Zboru Ukraińskich Nacjonalistów z kwietnia 1941 r. mówiła m.in., że państwo ukraińskie miało zapewnić równe prawa tylko Ukraińcom. Akt z 30 czerwca 1941 r. proklamował państwo ukraińskie w ścisłym sojuszu z hitlerowskimi Niemcami. Nie – Ukraińcy nie mieli żadnych praw.

## Pamięć bez nienawiści

Zarówno ukraińscy naziści jak i komuniści nienawidzili Żydów i Polaków, chcieli zabić w nich tożsamość narodową i religijną. W pamięci młodej dziewczyny pozostały do dziś jęki i nawoływania ludzi wywożonych na Syberię w tzw. „krówskich” wagonach. Nie można było zbliżyć się do pociągu i udzielić pomocy, bo na platformie siedział żołnierz i strzelał do każdego zbliżającego się. Trupy wyrzucano na tory kolejowe i pobocza, a z pobliskich lasów przychodziły dziki i rozszarpały je. Wieloosobowa rodzina Józefa Lachcika z Bratkowic została deportowana, ponieważ okrzyknięto go „burżujem”, bo kupił pole dworskie. Inny Polak, Stanisław Dzwonkowski, organizator grup samoobrony, zastrzelony został na oczach rodziny w bramie swego domu, a zwłok nie wolno było grzebać.

Polaków pogardliwie nazywano „mazurygami” i mówiono butnie: „Żydami rozcyniamy, Polakami będziemy miesić”. Los ponad dwudziestu rodzin wybranowskich Żydów był tak okrut-

ny, że nie pozostał przy życiu nikt. Ciała ich znajdowano w kole młyńskim na pobliskiej rzece, a groby wykopywano na polu rabina Getraya.



## Pamięć serca

Dziś minęło już ponad 50 lat, a niezmieniona pamięć pozostała. Jest to pamięć serca, bo wtedy do tej ziemi kresowej przylgnęło i pokochało ją wiele polskich serc. Widocznie było ją za co kochać i podziwiać, a teraz wspominać i tęsknić, choć nadaremnie.

Po przyjeździe do Dąbrowy w 1944 r. życie sieroce nie szczędziło jej trudów, ukończywszy kilka kursów, z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, przodownicy zdrowia PCK – pomagała innym. Służba zdrowia na wsi była wówczas w powijkach, więc opatrywała lżejsze rany, robiła zastrzyki, stawiała bańki, pocieszała nieuleczalnie chorych nie tylko w Dąbrowie ale i w Kłęczanach, Łasku, Będziemyślu.

Była to służba dla idei, nie dla kariery, nie dla pieniędzy, choć czasem ktoś pytał: ile się należy? „Každy wzięty grosz zohydziłby mnie w moich własnych oczach, te rzeczy nie mają ceny, tak jak nie ma ceny życie ludzkie”.

Lata 80 i 90 przepracowała w WSK Rzeszów. Jest emerytką, członkiem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, żoną, matką, babcią.

Na pytanie: jak nie dać się codzienności, odpowiada krótko: „Pokochać, ubarwić ją i napelnić treścią, wspominać, ale myśleć też o pięknie dnia dzisiejszego, każdej pory roku, a wszystko po to, by wewnętrznie się rozświecić. To jest bardzo potrzebne człowiekowi, staje się bodźcem do codziennej pracy i życia.”

Zofia Dziedzic



**P**roblem uzależnień stał się w dzisiejszych czasach zagadnieniem, którym zajmuje się wiele dziedzin naukowych. Są to: psychologia, socjologia, pedagogika, medycyna, biologia i inne. Uzależnienia od środków odurzających okazały się w ostatnich dziesiątkach lat problemem bardzo aktualnym i nagłym w krajach całego świata. Zasięg tego zjawiska zdaje się obejmować coraz szersze kręgi. Dotychczasowa wiedza ukazuje jak dramatyczne i destrukcyjne są konsekwencje nadużywania środków odurzających i jak niezwykle trudne warunki powrotu do abstynencji w sytuacji wystąpienia uzależnienia. Jednocześnie trzeba stwierdzić, że wiedza o uzależnieniach nie jest powszechna. Możliwość zrozumienia problematyki nałogu oraz niesienia efektywnej pomocy uzależnionemu nie musi i nie może już dziś stanowić wiedzy hermetycznej, przywileju małego, ekskluzywnego grona specjalistów.

W Polsce dotychczas większość uzależnionych nie podejmuje prób leczenia, a wielu z tych, którzy walczą ze swoją chorobą, nie potrafi na stałe zachować abstynencji mimo nieraz bardzo intensywnych i szczerych wysiłków. Z tego względu troska o abstynencję nie może ograniczać się jedynie do interweniowania wobec osób uzależnionych. Zmniejszenie ilości ofiar uzależnień, a także zmniejszenie obecnej skali zagrożeń od środków odurzających można osiągnąć bardzo systematyczną pracą profilaktyczną w tej dziedzinie.

Profilaktyka w sensie szerokim oznacza to wszystko, co służy wychowaniu dojrzałych i kompetentnych ludzi, którzy potrafią kształtować swoje życie w sposób pozwalający na głęboką satysfakcję i na dojrzałą samorealizację. Zagrożenie uzależnieniami jest tym bardziej prawdopodobne, im bardziej dana osoba staje się dojrzała psychicznie, im konsekwentniej kieruje się pogłębioną hierarchią wartości, im bardziej autentyczne i przyjazne są jej więzi z samym sobą oraz z innymi osobami.

Wiadomo jednak jak trudno jest o harmonijny i integralny rozwój we wszystkich wspomnianych tutaj wymiarach. Dlatego oprócz profilaktyki o charakterze ogólnym, konieczne są także wszelkie formy działań, które wprost zmierzają do zmniejszenia zagrożeń od uzależnień zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży.

Do tego typu działań służących wprost wychowaniu w abstynencji i zapobieganiu uzależnieniom należy zaliczyć pogłębioną informację i edukację, dotyczącą sytuacji człowieka wobec środków odurzających. W wielu

bowiem wypadkach inicjacja uzależnieniowa ma miejsce w wieku, w którym młody człowiek nie zdaje sobie jeszcze sprawy z zagrożeń, nie dysponuje adekwatnym horyzontem znaczeń i wartości ani takim stopniem dojrzałości, który umożliwia zajęcie dojrzałej postawy wobec środków odurzających.

Skuteczna profilaktyka musi obejmować systematyczną i bardzo rzeczową informację z dziedziny uzależnień. Informacja taka powinna docierać do młodych zanim nastąpi inicjacja alkoholowa lub narkotykowa i pojawia się

## PROFILAKTYKA UZALEŻNIENI

ewentualne postawy pro uzależnieniowe. Największe możliwości i zadania mają w tej dziedzinie instytucje oświatowe.

W praktyce oznacza to, że najpóźniej w piątym czy szóstym klasach szkoły podstawowej dzieci powinny otrzymywać podstawowe informacje na temat psycho-społecznych mechanizmów nadużywania środków odurzających, na temat natury uzależnienia oraz konsekwencji jego wystąpienia dla uzależnionego i najbliższego środowiska. Powinny być też w pełni świadome, iż każdy kontakt z środkiem uzależniającym w wieku szkolnym jest już nadużyciem oraz bardzo poważnym zagrożeniem dla zdrowia psychicznego oraz dla normalnego rozwoju fizycznego.

Bardzo dobre efekty profilaktyczne daje także uczenie dzieci strategii odmawiania sięgania po środki odurzające. Umiejętność odmawiania należy do szerszej kompetencji wyrażania własnej woli i niezależności od innych. Wiele osób ma trudności z oznajmieniem partnerowi swojej odmowy, bojąc się jego ewentualnej reakcji lub czując się winnym. Programy profilaktyczne zmierzają do uczenia spokojnego i stanowczego mówienia „nie” wobec propozycji sięgnięcia po środek odurzający. Podkreślają, iż odmawiający nie powinien czuć się zobowiązany do podawania motywacji, bo to sugeruje, że jego zachowanie jest nie w porządku, a ponadto prowokuje partnera do nalegania. Odmowę picia powinno się wyrażać jak najprościej i zdecydowanie, np.: „Nie, tego nie chcę”, „Nie, tego nie będę z wami robił”.

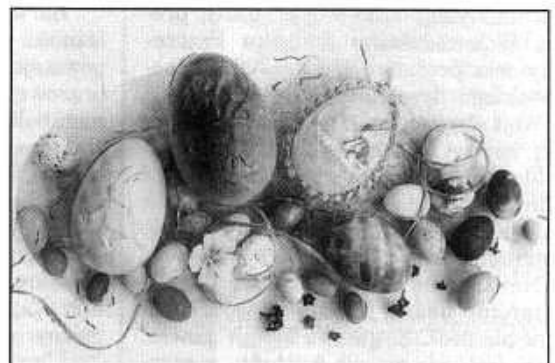
**W pracy profilaktycznej**

jest rzeczą bardzo istotną, by kształtowanie dojrzałych postaw w dziedzinie uzależnień nie opierało się głównie na straszaniu negatywnymi konsekwencjami, lecz by przede wszystkim wynikało z promowania mentalności zdrowego trybu życia oraz wszechstronnej troski o prawidłowe nawyki w dziedzinie odżywiania, wypoczynku i relaksu.

Oprócz tego typu oddziaływań indywidualnych skuteczną profilaktyką musi obejmować także **wymiar społeczny**. Systemy przekonań oraz wzorce postępowania zależą bowiem w znacznym stopniu od środowiska rodzinnego i rówieśniczego, w którym wzrasta młody człowiek. W tym kontekście szczególnie skuteczną jest postawa całkowitej abstynencji od środków uzależniających zwłaszcza ze strony rodziców i wszystkich wychowawców, a także ze strony osób uczestniczących w życiu publicznym. W tym celu potrzebna jest odpowiednia integracja działań ze strony różnych instytucji i środowisk, jak np. administracji państwowej, szkoły, służby zdrowia, pomocy społecznej, policji, samorządów lokalnych, zakładów pracy, organizacji społecznych i młodzieżowych, itd.

Reasumując można powiedzieć, że sprzymierzeńcami w wychowaniu młodego pokolenia wolnego od uzależnień są ci wszyscy rodzice, nauczyciele, wychowawcy, naukowcy, twórcy kultury, dziennikarze, przedstawiciele instytucji państwowych i społecznych, którzy swoim przykładem i oddziaływaniem pomagają młodym w odkryciu pogłębionej prawdy o człowieku i jego życiu. Uczą miłości i odpowiedzialności, wewnętrznej wolności i kompetencji potrzebnych do szlachetnego i satysfakcjonującego życia. Istotną rolę odgrywają także ci, którzy tworzą warunki oraz podejmują opisane powyżej działania bezpośrednio zmierzające do wychowania wolnego od środków odurzających i zapobiegania problemom uzależnień.

**Informacja  
Miejskiej Stacji  
Sanitarno-Epidemiologicznej**



# Miód znowu w modzie

24 stycznia 2002 r. w Zespole Szkół RCKU w Trzycianie odbyło się seminarium na temat: „Rozwój pszczelarstwa w środowisku ekologicznym. Miód i inne produkty pszczele w żywieniu i apiterapii”. Zorganizowane zostało przez Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale, Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Rzeszowie, Gminne Koło Pszczelarzy w Świlczy oraz wójta Gminy Świlcza.

W seminarium udział wzięli: wicestarosta Powiatu Rzeszowskiego **Jerzy Bednarz**, wójt Gminy Świlcza **Wojciech Wdowik**, dyrektor Wydziału Spraw Społecznych i Obywatelskich Starostwa Powiatowego **Teresa Ziemińska**, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego **Józef Flaga**, wicedyrektor Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie **Adam Drzał**, prezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy **Roman Bartoń**, przewodniczący Rady Gminy **Jerzy Stokłosa**, prezes Gminnego Koła Pszczelarzy **Józef Wilga**, prezes Towarzystwa Przyjaciół Trzyciany **Jan Irzyński**, sołtys wsi Trzyciana **Kazimierz Łagowski**, dyrektor ZS RCKU **Janusz Jakubek**, pszczelarze z terenu gminy, nauczyciele i młodzież szkoły.

Oprawą seminarium były stoiska z ekspozycją świec woskowych o przeróżnych kształtach, kosmetyki na bazie wosku i innych produktów pszczelich, urządzenia i sprzęt pasieczny (topiarki do wosku, różnego rodzaju ule i uliki weselne), a także ekspozycja fotograficzna autorstwa Zbigniewa Lisa pt. „Walory ekologiczne gminy Świlcza”. Była także degustacja słodkości wykonanych przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Trzycianie (tradycyjne miodowniki, pierniczki, babeczki nadziewane owocami z dodatkiem miodu). Nie zabrakło też specjalistów przygotowanych przez uczniów Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego pod kierunkiem nauczycielki Zespołu Szkół Danuty Janczewskiej. Szczególnym uznaniem cieszył się wyśmienity barszcz czerwony i napój miętowo-jabłkowo-miodowy.

Na program seminarium złożyły się głównie wystąpienia wójta gminy, prezesa Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy oraz profesora Uniwersytetu Rzeszowskiego Zygmunta Wnuka.

Wójt Gminy Świlcza **Wojciech Wdowik**, zapoznał zebranych z głównymi problemami, osiągnięciami i planami gminy, dotyczącymi utworzenia ścieżki ekologicznej zwanej Trzyciana-Olszyny, obejmującej 30,5 ha powierzchni.

Nawiązując do projektu utworzenia na terenie naszej gminy obszaru chronionego, prof. Zygmunt Wnuk powiedział: *Jeśli nie ma się kontaktu z przy-*

*rodą, a tylko o niej się mówi, to tak jakby mówić o pięknej kobiecie i nie widzieć jej. Jest to więc bardzo potrzebna i użyteczna inicjatywa tym bardziej, że na terenie tym występuje 1/5 gatunków roślin występujących w Polsce.*



Szczególnie barwne i interesujące było wystąpienie prezesa Romana Bartonia, który rozpoczął je słowami: *Przywiodła nas tu taka mała istotka, wa-*

*żąca zaledwie 100-200 miligramów – pszczoła. Z danych przez niego przytoczonych wynika, że w województwie podkarpackim mamy 3000 zrzeszonych pszczelarzy, z tego 45 w gminie Świlcza, a średnie roczne spożycie miodu przypadające na 1 mieszkańca woj. podkarpackiego wynosi 40 dkg, podczas gdy np. w Niemczech wynosi 1 kg. Prezes Bartoń ubolewał też nad faktem, że Polacy nie doceniają walorów miodu pitnego, wpisanego od wieków w naszą polską tradycję. Z tego też powodu jest on w większości eksportowany. Wystąpienie zakończył przytoczeniem słów wypowiedzianych przez Hipokratesa (greckiego lekarza zwanego ojcem medycyny, żyjącego na prze-*

*łomie V i VI w. p.n.e. – przyp. autorki): Dobrze gdy pokarm jest lekarstwem a lekarstwo pokarmem.*

Na zakończenie seminarium odbył się konkurs wiedzy z zakresu ekologii i pszczelarstwa, w którym udział wzięli uczniowie Technikum Weterynaryjnego: **Jakub Durda**, **Tomasz Pas**, **Konrad Krupa**, **Kamil Sowa** i **Tomasz Anioł**. Zwycięzcą został uczeń IV klasy – **Jakub Durda**. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni upominkami, a prezes Bartoń obiecał chłopcom podarowanie im na dobry początek pszelich, zainseminowanych matek wraz z rodziną, a tym, którzy mają przydomową pasiekę – pełnowartościowych matek.

A ja artykuł kończę przysłowiem: *I słodkim miodem się otruje, kto nieostroźnie nim szafuje.*

**Jadwiga Oleszczuk**

## A B C miodu i produktów pszczelich

### Propolis – kit pszczeli

Propolis, zwany kitem pszczelim jest balsamiczno-żywną substancją zbieraną przez robotnice pszczoły miodnej z wydzielin pączków topoli, brzozy oraz innych drzew liściastych i iglastych.

Barwa jego jest zróżnicowana w zależności od surowca, z którego propolis powstaje, od żółto-zielonej do ciemnobrązowej, prawie czarnej. Przyspiesza metabolizm komórkowy, działa odtruwająco, ma działanie bakteriobójcze, przeciwbólowe, regeneruje tkankę kostną, nabłonek skóry, leczy odleżyny, oparzenia, owrzodzenia, wrzody żołądka i inne schorzenia przewodu pokarmowego. Stosowany jest też w nieżytach gardła, anginach, schorzeniach ginekologicznych, leczenia żyłaków odbytu.

Uwaga! U niektórych osób występu-

je uczulenie na propolis. Należy więc przeprowadzić test, rozprowadzając go w zgięciu ramienia.

### Mleczko pszczele

Jest wydzieliną gruczołów gardzielowych młodych pszczoł – robotnic. W handlu występuje w postaci tabletek oraz w mieszaninie z miodem. W skład mleczka pszczelego wchodzi szereg mikro i makroelementów, aminokwasy, hormony, enzymy, kwasy organiczne, witaminy, inhibitory (substancje, które spowalniają lub zatrzymują reakcje chemiczne).

Preparaty na bazie mleczka znajdują zastosowanie w schorzeniach wieku starczego oraz zaburzeniach rozwoju i równowagi hormonalnej, wpływają na przemianę materii, procesy odnowy tk-

nek, powodują przyrost masy ciała, regulują ciśnienie krwi, stosuje się je w rekonwalescencji.

### Pylek kwiatowy

Jest produktem pszczelim zbieranym przez robotnice z kwiatów roślin, głównie owadopylnych. Wyróżnia się dużą zawartością witamin z grupy B, cukrów prostych i złożonych, aminokwasów. Ze względu na skład zwany „bombą witaminową” znajduje szczególne zastosowanie w rekonwalescencji, braku apetytu, awitaminozie, schorzeniach układu pokarmowego i wątroby, przeroście gruczołu krokowego.

Uwaga! Uczuleniowcy z alergią powinni zacząć kurację pod kontrolą lekarza.

### Pierzga

Jest to pylek kwiatowy zebrany przez pszczołę miodną, zmieszany z miodem i wydzielina gruczołów ślinowych pszczoły, złożony w komórkach plastra pszczelego, poddany fermentacji mlekowej w warunkach beztlenowych w środowisku gniazda pszczelego. Powstaje w komórkach plastra ze zmagazynowanego tam przez pszczoły pyłku kwiatowego.

Jej skład jest bardzo zbliżony do składu pyłku. Posiada podobnie jak on właściwości odżywcze, antibakteryjne, odtruwające. Dobre efekty daje ponadto w leczeniu łuszczycy i zaburzeniach wzroku.

Jad – apitoksynoterapia (leczenie pod nadzorem lekarza).

### Gatunki miodu

**Spadziowy** – ciemny, o smaku lekko żywicznym, polecany głównie przy schorzeniach górnych dróg oddechowych.

**Gryczany** – kolor ciemnoherbaciany, polecany przy zrastaniu się kości przy złamaniach, miążdżycy.

**Akacjowy** – kolor słomkowy, polecany przy schorzeniach przewodu pokarmowego.

**Lipowy** – kolor zielonkawożółty, aromatyczny. Działa uspokajająco i antyseptycznie. Polecany przy przeziębieniach i w stanach niepokoju.

**Rzepakowy** – bardzo jasny, szybko krystalizuje, zapach i wygląd po skryzystalizowaniu mało apetyczny, jednak najlepszy w chorobach serca.

**Mniszkowy** – kolor słomkowożółty, polecany w schorzeniach serca, wątroby i ogólnym osłabieniu.

**Wrzosowy** – kolor czerwono-brunatny, konsystencja galaretkowata. Polecany w

schorzeniach dróg moczowych i prostaty.

**Wielokwiatowy** – kolory różne od jasnych do ciemnych, polecany przy alergiach i katarze siennym.

**Koniczynowy** – kolor słomkowożółty, stosowany przy schorzeniach przewodu pokarmowego.

**Malinowy** – kolor jasnożółty, polecany przy schorzeniach mięśnia sercowego.

**Miód w plastrze** – żucie kawałków plastra przeciwdziała katarowi siennemu.

Warto również wiedzieć, że: miód pszczeli ulega krystalizacji, w czasie której jaśnieje, można go ponownie doprowadzić do stanu płynnego bez szkody, podgrzewając maksymalnie do temperatury 45°C, najlepiej w łaźni wodnej.

Powyższe informacje pochodzą od państwa Emilii i Jacka Nowaków, właścicieli pasieki „Barć” w Kamiannej w powiecie nowosądeckim. Pasieka „Barć” w Kamiannej tradycją sięga do przepowiedni sprzed wieków, która mówi, że na tej ziemi złoto będzie rodzić się na kamieniu. Tym złotem jest oczywiście miód spadziowy, który tu powstaje głównie z drzew jodły. Z miodu spadziowego produkowanego w tej pasiece korzysta papież – Jan Paweł II.

Jadwiga Oleszczuk

## Przegląd Amatorskiego Ruchu Artystycznego Gminy Świlcza

W niedzielę, 10 lutego 2002 roku, w Domu Strażaka w Świlczy odbył się „Przegląd Amatorskiego Ruchu Artystycznego Gminy Świlcza”, połączony z degustacją potraw staropolskich. Swój dorobek artystyczny zaprezentowały kapela ludowe, zespoły śpiewacze i chóry. Imprezę zorganizował Urząd Gminy w Świlczy.

*Kultura to całość duchowego, materialnego i intelektualnego dorobku ludzkości, wytworzonego w kolejnych epokach dziejowych, nieustannie utrwalanego i wzbogacanego przez następne pokolenia.*

*Czy my, jako Polacy, umiemy pielęgnować rodzinne tradycje, obrzędy, zwyczaje i czy potrafimy przekazywać następnym pokoleniom wszystko to, co nasze – polskie? Czy w realiach XXI wieku, kiedy media kształtują nasze myślenie – potrafimy powracać do tradycji naszych przodków, tworzyć zespoły tańca ludowego, grupy śpiewane i inne formy pracy kulturalnej?*

*Czy potrafimy utożsamiać się jedynie z tym co polskie podczas świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy? Wiara, tradycja, folklor, rodzina – to było, to jest i to niech będzie zawsze... Bo*

*pamięć o tym, co już było jest fundamentem tego, co będzie. Dlatego, jako naród, rodzina – zrobmy wszystko, byśmy nie zapomnieli o naszej przeszłości, kulturze, wiejskich obyczajach i tradycji.*

*Niech więc I Przegląd Amatorskiego Ruchu Artystycznego Gminy Świlcza będzie dowodem tego, że potrafimy pamiętać o kulturze naszych przodków i chcemy kultywować ich tradycje i obrzędy – tymi słowami Adam Majka – inspektor ds. Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Urzędzie Gminy w Świlczy, powitał wszystkich zaproszonych gości, przybyłych na tę prestiżową gminną imprezę folklorystyczną.*

W gronie zaproszonych osób byli m.in.: **Jerzy Stokłosa** – przewodniczący Rady Gminy w Świlczy, **Wojciech Wdowik** – wójt Gminy Świlcza wraz z małżonką i jego zastępca – **Ryszard Chmaj** wraz z małżonką, radni gminy, sołtysi, dyrektorzy szkół, prezesi OSP i LKS, przewodniczące Kół Gospodyń Wiejskich, zespoły śpiewacze i kapela ludowe.

Wójt Gminy, Wojciech Wdowik, dokonując uroczystego otwarcia, podziękował pomysłodawcom imprezy i dzia-

ł a c z o m

kultury w

gminie.

Wyraził

słowa uznania

dla wszystkich

członków kapel

ludowych,

zespółów

śpiewaczych i chó-

rów za ogromne za-

angażowanie i pasję,

z jaką kultywu-

ją i przekazują następnym pokole-

niom, rodzinne tradycje.

– *Tradycje te* – powiedział wójt –

*trzeba nie tylko podtrzymywać, trze-*

*ba je też pielęgnować, bo to świadczy*

*o naszej narodowej tożsamości i re-*

*gionalnej kulturze. Ważne jest rów-*

*nież, by tuż przed wejściem Polski*

*do Unii Europejskiej, gmina mogła*

*ukazać swój dotychczasowy dorobek,*

*nie tylko gospodarczy, ale także kul-*

*turalny.*

Podobny przegląd amatorskich

grup artystycznych z gminy Świlcza,

odbył się w 1988 roku. Od tego czasu

minęło już 14 lat. Dobrze, że po kil-

kunastu latach można ponownie za-

prezentować amatorski dorobek arty-

(Ciąg dalszy na str. 20)



# Przegląd Amatorskiego Ruchu Artystycznego Gminy Świlcza

(Ciąg dalszy ze str. 19)

styczny.

Słowami: *Cudze chwalicie – swoje nie znacie* – A. Majka zapowiedział występ **Kapeli Ludowej z Trzciany**. Kapela kontynuuje dawne tradycje słynnego zespołu „Dziedziców”, którego założycielem był Józef Dziedzic.

Dynamiczna gra ludowych muzyków, bardzo podobała się publiczności, czego dowodem były gromkie brawa. Gwiazdą kapeli była młodziutka **Kornelia Ignas** – skrzypaczka i solistka, która pięknie wykonała przyspiewki ludowe. Kierownikiem trzciańskiej kapeli jest **Roman Olszowy** – skrzypek. Pozostały skład kapeli to: **Władysław Baran** – skrzypce, **Janusz Czech** – kontrabas, **Szymon Ignas** – klarnet. Kapela działa przy Klubie Młodzieżowym prowadzonym przez **Zbigniewa Lisa**.

Niezwykle żywiłowo zaprezentował się **Zespół Pieśni i Tańca „Pulanie”**, działający przy Rolniczym Centrum Kształcenia Ustawicznego w Trzcianie. Wykonał on wiązankę tańców rzeszowskich i przyspiewek ludowych. Wspólnie z nimi wystąpiła Kapela z Trzciany. Choreografem zespołu jest **Krystyna Szczerbiak**.

Szkoda tylko, że zespół nie mógł wystąpić w pełnym składzie i zaprezentować wszystkich swoich możliwości tanecznych. Uniemożliwiła to zbyt mała scena, na której zabrakło nawet miejsca, dla przygrywającej zespołowi kapeli. W gminie Świlcza widoczny jest brak nowoczesnego ośrodka kultury z pełnym zapleczem estradowym i salą widowiskową. Dobrze, że taki gminny ośrodek kultury jest już wybudowany w Trzcianie, w niekwestionowanym centrum kulturalnym gminy. Niestety, musimy jeszcze trochę poczekać na jego oddanie do użytku.

Kolejnym zespołem prezentującym swoje możliwości wokalne i muzyczne była **Kapela i Zespół Śpiewaczy z Przybyszówki**, działający przy miejscowym Kole Gospodyń Wiejskich. Członkinie tego zespołu wykonały wiązankę przyspiewek ludowych z okolic Rzeszowa, w których nie zabrakło humoru. Czyste i donośne głosy, to atuty niewielu zespołów śpiewaczy, takich jak w Przybyszówce. Działała tam w przeszłości grupa kabaretowa, warto by ją reaktywować.

Dobrze zaprezentował się **Zespół Wokalno-Instrumentalny z Dąbro-**

wy. W jego wykonaniu usłyszeliśmy kilka znanych piosenek, przy doskonałym akompaniamencie gitarowym. Przebojem tej grupy młodych dziewcząt, była humorystyczna piosenka zadedykowana wszystkim sołtysom, będzie ona również przebojem na tegorocznym turnieju sołtysów, który odbędzie się w Bratkowicach. Nagrodą za udany występ na świlczańskiej estradzie były niekończące się brawa. Zespół uświetnia śpiewem wiele kościelnych uroczystości w swojej parafii. Zespół prowadzi pan **Dominik Lorenc**.

**Młodzieżowy Zespół Taneczny z Bratkowic**, działający przy tamtejszym Klubie Kultury, popisał się doskonałymi umiejętnościami tanecznymi. Zespół złożony z bardzo młodych dziewcząt dopiero się rozwija, a już teraz prezentuje tańce z ciekawymi układami choreograficznymi. Opiekunką zespołu jest pani **Ewa Chmaj**.

W świąteczny nastrój wprowadził widzów **Chór „Kantuski”** z Trzciany, działający przy Zespole Szkół. W repertuarze przeważały kolędy, chociaż nie zabrakło też świeckich utworów. Chór zaprezentował swoje wysokie umiejętności wokalne. Kierownikiem artystycznym jest **Elżbieta Dźwierżyńska**.

Największe jednak wrażenie wywarł na wszystkich znany w Polsce i za granicą **Chór „Cantus”** z Trzciany, o 70-letniej tradycji. Zdobywał wiele prestiżowych nagród, w Świlczy zadziwił profesjonalizmem i doskonałym repertuarem. Deszczowa aura zainspirowała chór do wykonania utworu pt. „Pado dysc”, który zadedykowano wszystkim uczestnikom imprezy. Podziękowaniem były długie brawa. Kierownikiem chóru „Cantus” jest **Józef Barlik** – dyrektor Szkoły Muzycznej w Trzcianie.

Tegoroczny Przegląd Amatorskiego Ruchu Artystycznego zdominowały zespoły z Trzciany. Potwierdził to również Ryszard Chmaj – zastępca wójta. Dziękując wszystkim zespołom za krzewienie kultury ludowej i udane występy, dodał: *...dobrze, że mamy Trzcianę w gminie, która od dawna inspirowuje i kształtuje kulturę w gminie.*

Oryginalną oprawą imprezy była ciekawa ekspozycja regionalnych dań. Stół pod słomianym zadaszaniem, dosłownie ugiął się od różnego rodzaju staropolskich potraw, przygotowanych członkinie świlczańskiego Koła Gospodyń Wiejskich i przeznaczonych do degustacji.

Był żurek wiejski, bigos i pęczak z suszonymi owocami. Co wytrawniejsi smakosze mogli delektować się pyszną wiejską kiebasą, kaszanką, smalcem ze skwarkami i gorącą kiebasą z cebulą. Doskonałym dodatkiem suto zastawionego stołu były ogórki kwaszone wytrwale pilnowane przez... żabę, na szczęście sztuczną, serowe gomółki z kminkiem, placki tzw. „proziaki”, chrust, pierniki, ciasto drożdżowe, pyszny chleb, oseeki masła i jabłka.

Te pyszności wiejskiej kuchni, można było popijać kompotem z suszonych owoców, herbatą lub kawą. Bardziej wybredni mogli skosztować „ognistej wiejskiej śliwowicy”. Była też okazja do kulturalnych rozmów i dyskusji, które ostatecznie zintegrowały wszystkich uczestników imprezy.

Całość upiększyły bukiety z suszonych kwiatów, pochodzących z wiejskich ogródków, łąk i pól oraz eksponaty – narzędzia i przybory gospodarskie. Charakter Regionalnej imprezy podkreślał pierzasty kogut dumnie spoglądający z okapu słomianego dachu. Jest on symbolem folklorystycznych imprez, jarmarków i festynów.

Organizatorzy zadbałi też o kibiców Adama Małyszka, umożliwiając im oglądanie bezpośredniej transmisji ze skoków narciarskich na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Salt Lake City. Było to możliwe dzięki multiprojektorowi wizyjnemu.

Impreza, połączona z degustacją staropolskich potraw, zakończyła się zabawą taneczną dla wszystkich uczestników. Do tańca przygrywał **studentki zespół „Kamerton”**.

Zorganizowanie i przygotowanie tegorocznego przeglądu nie byłoby możliwe, gdyby nie zaangażowanie i pomoc wielu osób. Koordynatorem i organizatorem imprezy był **Adam Majka**. Wspólnie z członkami Świlczańskiej Ochotniczej Straży Pożarnej zadbał o scenografię imprezy.

Podziękowanie należy się **Kołu Gospodyń Wiejskich w Świlczy**, za doskonałe przygotowanie potraw, a miejscowej **OSP** za udostępnienie sali widowiskowej i zaplecza kuchennego.

Organizatorzy imprezy dziękują także sponsorom, do których należą: **Piekarnia „Marzenie” w Trzcianie**, **Hotel „Kroczek” w Przybyszówce** i **Władysław Miś ze Świlczy**.

Następny Przegląd Amatorskiego Ruchu Artystycznego gminy Świlcza odbędzie się w 2003 roku. Myślę, że wzbogacony zostanie o prezentację dorobku i twórczości amatorów rzeźbiarzy, malarzy, poetów czy rzemieślników. To także cząstka naszej ludowej kultury.

Władysław Kwoczyński

**W**dolinie rzeki Mrowli na powierzchni około 172 ha występują torfy. Planowane działania związane z ochroną torfowisk i wód podziemnych znajdujących się na tym terenie obejmują miejscowości: Trzcianą, Bratkowice, Świlczę, Mrowlę i Rudną Wielką, położonych wzdłuż rzeki Mrowla. Część tych terenów należy do obszaru chronionego pod nazwą Mielecko-Kolbuszowsko-Głogowskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu. Obszar ten został utworzony na mocy Rozporządzenia Wojewody Rzeszowskiego z dnia 14.07.1992 r. W granicach gminy Świlcza znajduje się około 2400 ha.

Omawiany obszar charakteryzuje się równinną rzeźbą terenu. Do najcenniejszych siedlisk należą siedliska bagienne i wodne, w których spotyka się wiele chronionych gatunków roślin takich jak: rosziczka okrągłolistna, widłak torfowy, grzybenie białe, długosz królewski. Ponadto spotyka się niektóre gatunki storczyków.

Są tu też stanowiska wielu rzadkich gatunków zwierząt m.in. bobra, łosia, puchacza, bociana czarnego, orzełka włochatego, cietrzewia, modliszki. Tereny te są ostoją ptaków, takich jak: dzikie gęsi, żurawie, łabędzie (odbywające przeloty w okresie wiosenno-jesiennym).

Ponieważ na naszym terenie poziom wód gruntowych na torfowiskach jest bardzo zróżnicowany, dlatego zapobieganie deficytowi wody szczególnie w okresie letnim jest sprawą bardzo ważną.

Na terenie wspomnianego obszaru można spotkać ponadto: jaszczurki, padalca i zaskrońca. Z gromady płazów występują: ropucha zielona, ropucha szara, kumak nizinny. Tereny wodno-błotne są również siedliskiem ptactwa wodnego. Zauważono tu również siedliska bobra.

Biorąc pod uwagę rozwój infrastruktury, działania władz gminy mają na celu:

- stworzenie szczelnego systemu kanalizacji,
- ograniczenie intensyfikacji produkcji rolniczej,
- ochronę wód podziemnych poprzez kierowanie ścieków do gminnej oczyszczalni,
- ograniczenie intensywnego nawożenia,
- likwidację „dzikich wysypisk”,
- stworzenie sprawnego systemu wywozu śmieci.

Ostatecznym celem tych działań będą

tworzenie naturalnego, unikalnego obszaru w regionie, a nawet w kraju.

Dolinę rzeki Mrowla można podzielić na cztery charakterystyczne części:

**1. Obszar pierwszy, tzw. Torfowiska Trzciana-Dyndy,** powstał w latach 50-tych i 60-tych w wyniku eksploatacji torfu i zalania wyrobisk potorfowych wodą gruntową i powierzchniową. W ten sposób powstały stawy o powierzchni 2,40 ha oraz 0,70 ha, których powierzchnia ulega zmniejszeniu na skutek szybkiego zarastania brzegów.

Uwzględniając położenie i warunki tych zbiorników Zarząd Gminy podjął starania zmierzające do budowy zbior-

szczenia torfu wypaleniu uległo 25 ha torfowisk).

W celu zapobieżenia dalszemu przesuszaniu się torfu i obniżeniu poziomu wody gruntowej, Zarząd Gminy czyni starania zmierzające do przywrócenia pierwotnych stosunków wodnych poprzez zalanie tych terenów wodą pochodzącą z rowów melioracyjnych przechwytyjących wody powierzchniowe z Trzciany i Woliczki. Podwyższy to poziom wód gruntowych, zwiększy powierzchnię oczek wodnych oraz zasobów wód podziemnych, a w efekcie odtworzy pierwotny obszar torfowo-bagienny.



Tak powstały teren został uchwałą Rady Gminy Świlcza przekwalifikowany na użytek ekologiczny, który swoim obszarem obejmowałby około 30,5 ha powierzchni.

W dalszej kolejności na powstałym terenie planuje się wytyczenie ścieżki dydaktycznej, wybudować punkty obserwacyjne, które umożliwią bliski kontakt z przyrodą. Przewidywane koszty planowanych inwestycji wynosić będą około 91 840 zł. Planuje się również budowę parkingu przy drodze Kupno-Bratkowice-Trzciana.

**4. Obszar znajdujący się we wschodniej części torfowiska tzw. Świlcza-Otoka.** Zajmuje on obszar około 17 ha powierzchni, z której około 2 ha stanowi staw, częściowo zabagniony. Działania gminy polegać tu mają na odmuleniu istniejącego zbiornika wodnego i zahamowaniu procesu mineralizacji torfu, co ułatwiłoby rozwój flory i fauny charakterystycznej dla tych terenów. Odmulony zbiornik zamierza się zarybić.

Uzyskany w ten sposób obszar usytuowany na długości około 5 km wzdłuż rzeki Mrowla, należący w większości do gminy Świlcza, obejmowałby powierzchnię około 170 ha. Część z tych terenów wykorzystana byłaby do celów rekreacyjnych i wypoczynkowych, a także do celów naukowych i dydaktycznych.

Projekt ochrony w/w terenów wzdłuż rzeki Mrowla ma objąć w rezultacie 550 ha. Nie będziemy więc musieli w przyszłości jechać do parku narodowego, aby mieć kontakt z czystą, nieskażoną przyrodą.

Jadwiga Oleszczuk

## Obszary chronione w naszej gminie

ników na bazie już istniejących, o powierzchni 9,30 ha. Spowoduje to zahamowanie mineralizacji torfu i stworzy dogodne warunki dla ptactwa wodnego, będą również wykorzystywane do celów rekreacyjnych, głównie do wędkarstwa. Korzystne jest również w tym wypadku sąsiedztwo terenów bagiennych Trzciana-Olszyny.

**2. Obszar Bratkowice-Ług,** położony jest po północnej stronie rzeki Mrowla na zachód od drogi Kupno-Bratkowice-Trzciana. Zajmuje on obszar 65 ha, dochodząc do Puszczy Sandomierskiej. Tereny te w ostatnich latach nie są rolniczo wykorzystywane, pokryte są trawami i sitowiem.

Działania gminy na tym terenie zmierzają będą do podniesienia zwierciadła wody gruntowej do poziomu umożliwiającego utrzymanie przez cały rok oczek wodnych. Stworzy to również naturalne warunki dla rozwoju ptactwa typowego dla podmokłych łąk.

**3. Obszar trzeci obejmuje teren na wschód od drogi Kupno-Bratkowice-Trzciana, aż po teren Świlcza-Otoka, tzw. Trzciana-Olszyny.** Na terenie tym powstały liczne nieregularne zbiorniki wodne oraz jeden zbiornik o pow. 2,50 ha i głębokości 1,6 m. Jest to również efekt wydobywania torfu w okresie międzywojennym w latach okupacji i tuż po wojnie. Jest to więc teren bagienny o powierzchni 60 ha, zaliczany do nieużytków (na skutek przesu-

# Gospodynie ze Świlczy

Na terenie naszej gminy nie ma miejscowości, w której nie byłoby co najmniej jednej organizacji społecznej. W niektórych wsiach jest ich kilka. Skupiają w swych szeregach mężczyzn, kobiety, a także młodzież. Organizacje te od dziesiątków lat są inicjatorami i „motorami” niemal wszyst-

kursów, pokazów i szkoleń z zakresu prawidłowego prowadzenia gospodarstwa domowego. Dużym zainteresowaniem kobiet cieszyły się kursy i pokazy zdrowego żywienia, pieczenia, gotowania, uprawy ziół i ich wykorzystywania, układania bukietów z zasuszonych kwiatów, dekoracji mieszkań itp. Większość kursów i

potrzeby ciężko chorych dzieci ze Świlczy. To bardzo dobry przykład świlczańskich matek – szkoda, że nie ma zasięgu gminnego.

Osoby chętne pomóc w leczeniu ciężko chorych dzieci ze Świlczy, mogą wpłacać pieniądze na konto: NR 4776-27014-11 BS – Głogów Młp. Oddział w Świlczy z dopiskiem „Pomoc dla Justyny”.

Kolejną imprezą organizowaną przez członkinie KGW, była gminna uroczystość z okazji Dnia Matki. Zaproszono na nią matki z rodzin wielodzietnych z terenu gminy. Były odznaczenia i gratulacje.

Koło Gospodyń Wiejskich w Świlczy, chętnie włącza się do akcji charytatywnych. W 2001 roku zorganizowały np. zbiórkę pieniędzy na pomoc dla poszkodowanych w powodzi, jaka nawiedziła tereny Podkarpacia.

Członkinie świlczańskiego KGW, aktywnie współpracują z organizacjami społecznymi działającymi na terenie swojej wsi, jak: OSP, LKS i Koło Polskiego Związku Wędkarskiego „Karaś”. Chętnie też organizują integracyjne ogniska na łonie natury i połowy ryb... Wspólnie również organizują imprezy, uroczystości i festyny. Prowadzą wypożyczalnię sprzętu domowego.

W bieżącym roku KGW zamierza zorganizować dla dzieci pokaz malowania pisanek wielkanocnych oraz dla dorosłych kurs tzw. małej gastronomii. Uczestniczki kursu otrzymałyby uprawnienia do prowadzenia własnej działalności w tej branży. KGW włącza się także w organizację tegorocznych dożynek gminnych, które odbędą się w Trzcianie.

Działalnością Koła Gospodyń Wiejskich w Świlczy kieruje od 1998 roku zarząd w składzie: **Elżbieta Gazda** – przewodnicząca, **Zefiryna Fraczyk** – wiceprzewodnicząca, **Teresa Feret** – sekretarz, **Władysława Bytnar** – skarbnik i **Władysława Guzek** – członkini zarządu. Nad prawidłową działalnością koła czuwa Komisja Rewizyjna w składzie: **Halina Depa**, **Danuta Pachorek** i **Grażyna Oryszczak**. KGW w Świlczy zrzesza ogółem 46 członkiń.

W związku ze zbliżającymi się Świątami Wielkanocnymi członkinie KGW w Świlczy, pragną podzielić się z czytelniczkami „Trzcionki” swoimi doświadczeniami kulinarnymi. Wprawdzie typowo świlczańską potrawą jest zupa ziemniaczana z dodatkiem specyficznych ziół z przydomowych ogródków – gospodynie proponują na świąteczny stół swoje potrawy i ciasta.

Władysław Kwoczyński



kich przemian gospodarczych i kulturalnych w swoich środowiskach. Słusznie więc cieszą się wysokim uznaniem i autorytetem całej społeczności wiejskiej.

Jedną z takich organizacji jest Koło Gospodyń Wiejskich w Świlczy, o ponad 65-letniej tradycji. Założone zostało na przełomie lat 1935/36. Członkinie tej kobiecej organizacji od początku jej istnienia, aktywnie uczestniczyły w życiu wsi. Organizowały kursy gotowania i szycia, swoją aktywnością i przykładem potrafiły skupiać wokół siebie coraz więcej kobiet.

Przewodniczyły kołu kolejno panie: **Rałowska**, **Trzcinińska**, **Salach**, **Litwa** i **Gazda**.

Wybuch II wojny światowej uniemożliwił dalszą swobodną działalność świlczańskiego Koła Gospodyń Wiejskich. Jego ponowną działalność reaktywowano dopiero na początku lat pięćdziesiątych.

Kolejne lata w dziejach tej organizacji społecznej, to przede wszystkim organizowanie różnego rodzaju

szkoleń przeprowadzali instruktorzy z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale pod patronatem UG w Świlczy.

Zdobyte na kursach doświadczenie bardzo przydawało się. W lutym br. zaprezentowały swoje umiejętności kulinarne podczas Przeglądu Amatorskiego Ruchu Artystycznego gminy Świlcza. Uczestnicy gminnej imprezy kulturalnej mogli delektować się bogatym zestawem potraw staropolskich.

Działalność świlczańskiego KGW ma nieco szerszy zakres. Członkinie od dawna współorganizowały imprezy i uroczystości o charakterze gminnym i nie tylko. W ubiegłym roku np. wraz z Urzędem Gminy, OSP i Towarzystwem Przyjaciół Świlczy zorganizowały gminną uroczystość z okazji Dnia Dziecka, która miała częściowo aspekt charytatywny. Przeprowadzono bowiem zbiórkę pieniędzy dla ratowania życia ciężko chorej dziewczynki. Wówczas to zrodziła się wspólna myśl o założeniu specjalnego konta w Banku Spółdzielczym na

# NASZE POTRAWY II CIASTA

## PIERNIK

1/2 kostki margaryny, 1 szklanka cukru pudru, 35 dkg marmolady twardej, 3 jaja, 3 szklanki mąki, 3 łyżki śmietany, 1 łyżka sody, 1 łyżka kakao, cukier waniliowy.

Margarynę, cukier utrzeć, dodać marmoladę dalej ucierając, jaja, cukier waniliowy i resztę składników. Podzielić na 3 części upiec 3 placki. Przełożyć powidłem lub masą.

## GAMÓLKI

1 kg sera, 4 żółtka, kminek, sól

Ser utrzeć z żółtkami, dodać sól, kminek, formować kulki, suszyć ok. 4-7 dni.

## SMALCZYK Z MIĘSEM

1/2 kg mięsa wieprzowego tłustego, 40 dkg słoniny, 30 dkg cebuli, sól, przyprawy

Słoninę pokroić w drobną kostkę, podsmażyć. Mięso pokroić w kostkę, dodać do zasmażonej słoniny, przyprawić

do smaku. Smażyć ok. 1 godz. podlewając wodą. Pod koniec dodać pokrojoną cebulę i dusić ok. 1/2 godziny.

## ZUR

1 1/2 l wody, 1 szklanka dobrze ukiszzonego zakwasu, 2 kostki rosółowe, 4 ząbki czosnku, 1 szkl. kwaśnej śmietany, 4 jaja, 10 dkg boczku wędzonego, sól, przyprawy.

Rozpuścić kostkę we wrzątku, wlać zakwas i zagotować. Boczek pokroić w kostkę i podsmażyć na cebulce, dodać do zuru wraz z rozartym czosnkiem, solą i śmietaną. Podać z jajkiem, ziemniakami lub chlebem.

## PEĆZAK Z OWOCAMI

40 dkg pęczaku, 1 l wody, śliwki suszone, jabłka i morele, masło, cukier, sól.

Do rondla dać wodę, masło, cukier, sól zagotować, dodać pęczak i gotować. W osobnym naczyniu podgotować

umyte owoce. Wyjąć pestki i wraz z wywarem z owoców dać do pęczaku i gotować do miękkości. Posłodzić do smaku.



## PROZIAKI

30 dkg

mąki, 1 jajo, 1 łyżeczka sody, kwaśne mleko - ile zabierze, cukier, sól do smaku.

Zagnieść ciasto, formować placki, piec na patelni na oleju.

## SER SMAŻONY

Na gotujące mleko sypać rozkruszony ser (1 kg). Gotować ok. 15 min. ciągle mieszając. Odcedzić na sito serwatkę. Do rondla włożyć 20 dkg masła, 4 żółtka, kminek, sól, 2 łyżeczki sody. Wszystkie składniki połączyć i smażyć na wolnym ogniu ok. 15 min. Gotowy ser włożyć do butelki plastikowej. Po wystygnięciu wyjąć.

## Przepisy kulinarne

W tygodniu świątecznym proponuję:

### Ryba z jarzynami i suszonymi śliwkami

50 dkg ryb filetów, 50 dkg włoszczyzny (bez kapusty), 25 dkg śliwek suszonych, liść laurowy, ziele angielskie, sól, 4 łyżeczki soku z cytryny, 1 łyżka stołowa zielonej pietruszki.

Filety skropić sokiem z cytryny i pozostawić na około 30 min. Śliwki umyć i namoczyć w małej ilości wody. Obrane i opłukane warzywa pokroić w plastry, połączyć z namoczonymi śliwkami (razem z wodą), ugotować z przyprawami. Pod koniec gotowania dodać rybę, gotować około 20 min. na małym ogniu. Przed podaniem posypać posiekaną pietruszką. Podawać z ziemniakami i surówkami.

### Sos chrzanowy

3 łyżki chrzanu, 1/4 szklanki śmietany, sól, cukier, pół łyżeczki musztardy, jajko, skórka z cytryny.

Z ugotowanego jajka oddzielić żółtko, przetrzeć je przez sito. Biało drobno posiekać. Do żółtka dodać musztardę, ucierać, wlewając porcjami śmietankę. Na końcu dodać chrzan, wymieszać, przyprawić do smaku solą, cukrem i jeżeli trzeba sokiem z cytryny. Smak tego sosu będzie lepszy, gdy dodamy trochę startej skórki cytryny. Na końcu dodać posiekane białko. Sos ten nie nadaje się do przechowywania.

### Jaja faszerowane masą serową

4 jaja, 2-3 łyżki śmietany, 4 łyżki startego sera żółtego, łyżka pokrojonego

szczypiorku, papryka mielona, sól, pieprz.

Jaja ugotować na twardo, obrać ze skorupki, przekroić wzdłuż na połówki, wyjąć żółtka. Przetrzeć przez sito, wymieszać dokładnie ze śmietaną, serem, szczypiorkiem, przyprawami. Połówki białek napełnić przygotowaną masą. Podawać z pieczywem.

### Salatka warstwowa ze śledziami

6 filetów maślesów, 2-3 cebule, 2 pory, 2 winne jabłka, 3 pietruszki, 4 marchewki, 3 ziemniaki, 3 jaja ugotowane na twardo. Sos: pół szklanki majonezu, mały pojemnik jogurtu naturalnego, pęczek szczypiorku, pieprz, sól.

Matiesy moczyć w wodzie pół godziny, osączyć. Oskrobaną pietruszkę i marchewkę ugotować w osolonej wodzie. Osobno ugotować ziemniaki w mundurkach. Ostudzić je i obrać ze skórki. Śledzie pokroić w kostkę, cebulę i pory - w półkrażki, natomiast pozostałe warzywa, obrane jabłka i jaja zetrzeć na tarce o dużych oczkach. Na półmisku lub w szklanej salaterce ułożyć warstwami: cebulę, jabłko, matiesy, ziemniaki, por, pietruszkę, jaja, marchewkę, lekko oprószyć solą i pieprzem. Majonez wymieszać z jogurtem, przyprawami i częścią posiekanego szczypiorku. Połać салатkę sosem, posypać pozostałym szczypiorkiem.

### Salatka śledziowa z ziemniakami

30 dkg filetów śledziowych (matiesy), 1 pęczek szczypiorku, 6 ziemniaków (50 dkg), 2-3 kiszone ogórki (25 dkg), 2 jabłka (30 dkg), 1 jajko, 1 łyżka majonezu (25 dkg), po 1 łyżeczce soli i białego pieprzu.

Ziemniaki ugotować w mundurkach, ostudzić, obrać i pokroić w drobną kostkę. Szczypiorek umyć i posiekać. Jabłka umyć, oczyścić z gniazd nasiennych i pokroić w drobną kostkę lub cienkie paseczki. Tak przygotowane składniki wymieszać w salaterce, dodać majonez, przyprawić solą i pieprzem. Jajko ugotować na twardo, wystudzić, obrać, zetrzeć na tarce do jarzyn i posypać салатkę.

### Surówka z kapusty pekińskiej i ananasa

Mała główka kapusty pekińskiej, 3-4 plastry ananasa z puszeki. Sos: łyżka chrzanu, 2-3 łyżki majonezu, 2 łyżki jogurtu, pieprz, sól.

Kapustę umyć, osączyć, wyciąć głąb, liście poszatkować. Osączone ananasy pokroić w kostkę. Majonez wymieszać z chrzanem i jogurtem, doprawić. Połać surówkę sosem. Podawać do befsztyków, pieczonego schabu i drobiu.

### Barszcz czerwony z jabłkami

1 kg buraków ćwikłowych, 20 dkg kwaśnych jabłek, 2 łyżki chrzanu, szklanka mleka, sól, miód, sok z cytryny.

Buraki wyszorować pod bieżącą wodą, obrać, zetrzeć na tarce jarzynowej na wiórki. Zalać 5 szklankami wody, osolic, podgrzać, dodać utarte na tarce jabłka, zagotować, odstawić, dodać łyżeczkę soku z cytryny. Po godzinie buraki ponownie podgrzać, przecedzić, mocno wyciskając, doprawić do smaku solą, miodem, sokiem z cytryny i chrzanem. Do barszczu można ewentualnie wlać przegotowane mleko. Podawać z ziemniakami, fasolą ugotowaną na sypko lub bez żadnych dodatków. Barszcz można też pić na zimno z dodatkiem mleka lub czysty.

Wybrała: D. Janczewska

„Świat zginie nie od bomby wodorowej  
ale od tego, że kocha pieniądze, samochody a nie człowieka”.

T. Różewicz



# Jak wychować chuligana?

Bezpośrednimi wychowawcami dzieci pozostają zawsze **na pierwszym miejscu rodzice**. Mają też oni w tej dziedzinie pierwsze i podstawowe uprawnienia. Są **wychowawcami, ponieważ są rodzicami**. Młody człowiek spotyka w swoim życiu różne osoby, poznaje nowe środowiska (nauczycieli, kolegów w szkole), które odgrywają w jego życiu większe lub mniejsze znaczenie, mają dodatni albo ujemny wpływ na niego.

Jednak mimo wszystko proces samowychowania w zasadniczej mierze potwierdza to, co dokonało się w dziecku poprzez wychowanie w rodzinie i w szkole. Poprzez wszystkie trudy, cierpienia i zawody jakie idą w parze z wychowaniem człowieka, miłość wciąż zdaje wielki egzamin. Najlepiej wychowuje ten, kto kocha.

**Chuliągństwo** to zachowanie się w miejscach publicznych odznaczające się agresją w stosunku do osób postronnych lub niszczenie mienia przez sprawcę działającego bez powodu lub z błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie dla podstawowych zasad porządku prawnego.

Skargi dotyczące agresji dzieci i młodzieży, a także trudności radzenia sobie z nimi nie są zjawiskiem nowym. W psychologii agresja uznawana jest za działanie skierowane przeciwko ludziom bądź przedmiotom wywołujące niezadowolenie lub gniew.

## Rodzaje agresji:

- **fizyczna** - wyraża się w biciu kogoś lub znęcaniu się nad kimś,
- **słowna** - wyraża się w wymyślaniu lub wyśmiewaniu kogoś.

Często agresja jest przeniesiona na przedmioty lub osoby nie będące jej przyczyną.

**Agresja ma zawsze swoją przyczynę.** Złość dzieci rodzi się najczęściej wtedy, gdy ich potrzeby nie są zaspokajane, ich oczekiwania nie zostały spełnione, a cele nie osiągnięte. Może dojść przy tym do agresywnego odreagowania na zupełnie nie związanych z daną sprawą osobach lub przedmiotach, kiedy niemożliwe jest uzewewnętrznienie agresji w stosunku do ludzi, którzy ją wyzwolili - być może

dlatego, że są zbyt silni.

Od kilku lat w mediach pojawiają się sygnały dotyczące niewłaściwych zachowań dzieci i młodzieży. Bardzo często jednak to telewizja emituje filmy czy bajki, w których dominuje agresja. Z coraz większą agresją spotykamy się w codziennym życiu.

Od dziesiątków lat kładzie się nacisk wyłącznie na kształcenie intelektualne młodych ludzi, a nie na kształcenie ich charakteru. Rezultatem tego stanu rzeczy są przykłady ludzi wykształconych, lecz zupełnie niedojrzałych osobowościowo w zakresie uczuć wyższych, nie wyobrażających sobie ofiary dla innych, trudu dotrzymania słowa, wypełniania życiowych obowiązków, lojalności wobec najbliższych, przewycięzania własnego egoizmu, strachu, trudów życiowych.

Dzieje się tak m.in. dlatego, że we współczesnym świecie nie jest ważne by „być” jak najlepszym człowiekiem, jak najbogatszym wewnątrznie, ale by jak najwięcej „mieć” i jak najwięcej z życia „brać”. Prowadzi to do kryzysu wartości ogólnoludzkich, do kształtowania się konsumpcyjnego stylu życia, konformizmu, pogoni za życiem pustym

i łatwym.

Współczesne społeczeństwo charakteryzuje ekonomizm, urzeczowienie ludzkich kontaktów. Przyjaźń, miłość zostaje zastąpiona układem „coś za coś”, bierność, osłabienie wrażliwości na ideały.

**Komputer** nie pokaże człowiekowi dróg emocjonalnego i uczuciowego rozwoju, nie wykształci refleksyjnego stosunku do siebie, nie nauczy wrażliwości na potrzeby innych.

## Jak wychować chuligana?

- **od wczesnych lat dawać wszystko,**
- **śmiać się z jego wulgarnych słów,**
- **odgradzać od Kościoła,**
- **nie mówić, że źle postępuje,**
- **robić wszystko za dziecko,**
- **pozwalać na wszystko,**
- **klócić się w jego obecności,**
- **dawać mu pieniądze,**
- **zaspokajać wszystkie jego potrzeby,**
- **stawać zawsze w obronie swoich dzieci (krytykować innych).**

Jeżeli przestrzegamy tych zasad, nie możemy być zdziwieni, czy zaskoczeni, jeśli z naszego dziecka wyrośnie chuligan.

Na zakończenie chciałabym życzyć wszystkim rodzicom, aby ich dzieci wyrosły na **wspaniałych ludzi**. Pamiętajmy, że nasze dzieci nie chcą nas słuchać lecz **nas naśladować**. Aby komuś coś dać, sami musimy to posiadać. Jeżeli chcemy naszym dzieciom przekazać piękne wartości, sami musimy według nich postępować, nimi żyć.

Grażyna Lasota





Sylwetkę **Michała Rogali** – nie-  
nagannie ubranego, wysporto-  
wanego starszego pana z laseczką,  
pamięta jeszcze do dzisiaj spora  
liczba ludzi. Była to postać barwna i  
ciekawa; z jednej strony otwarty i  
przyjazny, z drugiej zaś holdujący pew-  
nym zasadom i manierom z okresu  
poddania. Być może złożyło się na  
to wiele różnorodnych czynników: za-  
leżność od obcego mocarstwa, pobyt w  
Rosji carskiej a równocześnie zaangażo-  
wanie się na Zachodzie w działal-  
ność skautingową, sportową i przenie-  
sienie tych wartości do niezależnej  
Polski.

Urodził się w roku 1891, w Trzcia-  
nie, jako syn Szymona Rogali, pocho-  
dzącego z Bratkowic i Anny z domu  
Pomianek, wdowy po Walentym Pyp-  
ciu, mieszkanki Trzciany. Rodzice Mi-  
chała nie byli zamożni, a do wycho-  
wania i wyżywienia było 8 dzieci (trzy  
siostry i brat z pierwszego małżeń-  
stwa matki i 3 braci Michała z ma-  
łżeństwa matki z Rogalą). Ojciec Mi-  
chała był pracowity i oszczędny, zaku-  
pił małą działkę budowlaną obok  
domu rodzinnego teściów żony i wy-  
budował dom. Michał jako najmłodszy  
z czterech synów Rogali wyróżniał  
się znaczną siłą, budową i niespoży-  
tą energią. Nie przywiązywał większej  
wagi do pracy na roli, jemu marzyły  
się przygody. Toteż w  
wieku 18 lat wraz z dwoma  
kolegami, postanowił  
wyruszyć w świat na po-  
szukiwanie zarobku i  
przygód. Wyjechali z  
Trzciany pociągiem towa-  
rowym jako „gapowicze”  
na Zachód. Zawitali do  
portu w Bremie, wolnego  
miasta Rzeszy i ważnego  
portu morskiego i  
dekorowali się na statku  
pasażerskim Kaiser  
Wilhelm II, płynącego do  
Stanów Zjednoczonych.  
Nie wiadomo jakie były  
losy jego dwóch kolegów,  
jednak Michał dotarł do  
Ellis Island w 1908 roku,  
skąd udał się do Chica-  
go (dane uzyskane z in-  
ternetu).

W czasie pobytu w  
Stanach wstąpił do pol-  
skiej drużyny skautowej  
i pełnił funkcję jej opiekuna. Jednym  
z naczelnych zadań ruchu skautow-  
skiego była walka o niepodległość, to-  
też kiedy wybuchła I wojna światowa,  
wrócił do Polski i wstąpił do wojska  
austriackiego. Został ranny w nogę  
podczas walk w Karpatach, a kiedy  
szala zwycięstwa przechyliła się zde-

cydowanie na korzyść Rosjan, poddał  
się wraz z innymi współtowarzyszami  
i został wywieziony jako jeńiec do Ro-  
sji. Jeńców rosyjskich czy austriackich  
zaborcy nie traktowali zbyt surowo,  
mogli wykonywać swobodnie swój za-  
wód.

Przebywając w Permie, porcie nad  
Kamą został drużynowym I Permskiej  
Męskiej Drużyny Skautowej im. Ta-  
deusza Kościuszki. W Rosji nawiązał  
liczne znajomości ze środowiska kul-  
turalnego. W czasie trwania działań  
wojennych, w Rosji zaczęły się rozru-  
chy rewolucyjne, szala zwycięstwa  
przechylała się raz na stronę „białych”,

## W agabunda S portowiec N auczyciel

innym razem „czerwonych”.

Może to być przypadek, że poznał  
tam Marusię, wdowę po wojskowym  
inżynierze od budowy mostów – Ko-  
czatowie. Maria Jakowlewna była do-  
brym człowiekiem, wspomagała i za-

nich kawalera na ewentualnego męża  
Marii, gdyż w ten sposób stała by się  
poddaną austriacką. Taki azyl nie  
trwał zbyt długo. Wkrótce jeńcy do-  
wiedzieli się od znajomego adwokata,  
męża światowej sławy primabaleriny,  
że im też grozi niebezpieczeństwo.  
Michał wraz z żoną ukryli część dro-  
gocennej biżuterii w obcasach butów,  
guzikach i uciekli przez „zieloną gra-  
nicę” na tereny polskie. Sporą część  
wartościowych przedmiotów zakopali  
na terenie rezydencji Marii Jakowle-  
wny. Nigdy ich zresztą nie odzyskali.

Po powrocie do Trzciany, w domu  
rodzinnym Michała była już druga  
żona ojca (matka Michała zmarła w  
1811 r. w czasie jego pobytu w Sta-  
nach) i ich syn (przyrodni brat Mi-  
chała), dlatego zamieszkał wraz z  
Marusią w domu Jana i Marii Kawal-  
ców (Maria była siostrą matki Micha-  
ła). W międzyczasie Michał poszuki-  
wał pracy, którą poprzez liczne znajo-  
mości dostał w Jędrzejowie, jako na-  
uczyciel wychowania fizycznego. Tam  
też ściągnął do pracy swoją siostrze-  
nicę Monikę Kawalcównę, absolwentkę  
Gimnazjum Pedagogicznego. Michał  
włączył się czynnie w działalność spor-  
tową, wstąpił do Towarzystwa Gim-  
nastycznego „Sokół”, gdzie sam jako  
uczestnik zdobywał liczne nagrody za  
wyczyny gimnastyczne. Był też opie-  
kunem i wychowawcą  
młodych kadr sportowych.  
Tę działalność kontynu-  
ował w Mielcu, dokąd  
przeniósł się wraz z żoną  
i ściągnął do pracy w  
szkole swoją bratanicę,  
Annę Pypec.

Okolo 1937 roku roz-  
począł budowę domu w  
Trzcianie na działce odzie-  
dziejzonej w spadku po  
swojej matce. Wybudowa-  
ny dom był najpiękniej-  
szym w owym czasie  
obiektem w Trzcianie. Są-  
siedzi pamiętają, że nie  
tylko sam dom był archi-  
tektonicznie wspaniały,  
ale i przylegający do nie-  
go ogród był w pięknym  
stylu: alejki, strzyżony  
trawnik, schody wzmoc-  
nione palami i faszyną  
prowadziły w dół ku rze-  
ce, basen z mini plażą,

wokół domu i w ogrodzie kwiaty, krze-  
wy ozdobne. To wszystko czyniło z  
domu i jego obejścia „bajkowy świat”,  
nieznany jeszcze wówczas na wsi.

W czasie II wojny światowej i oku-  
pacji, Michał wrócił wraz z żoną do

(Ciąg dalszy na str. 26)



**Zastęp ćwiczących Gniazda Jędrzejów, który zdobył na-  
grode okr. kieleckiego 20 IX 1931 r. Z prawej siedzi Michał  
Rogala.**

(zdj. własne)

opatrywała w papierosy jeńców – Po-  
laków. Była jednak „burżujką”, posia-  
dała okazałą rezydencję, służbę i to  
stawiało ją na liście zwyciężających  
„czerwonych”, do likwidacji. Jeńcy pol-  
scy bardzo polubili Marusię i kombi-  
nowali, jak ją uratować. Wybrali więc  
Michała, wówczas jedyne spośród

# W agabunda S portowiec N auczyciel

(Ciąg dalszy ze str. 25)

swojego domu do Trzciany. W roku 1958 zmarła jego żona.

Po wojnie został zatrudniony jako nauczyciel wychowania fizycznego w II Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie. Do późnego wieku zachował sprawność fizyczną, przykładem tego był udział w zawodach gimnastycznych w Rzeszowie, gdzie jako 70-latek ćwiczył razem z innymi młodszymi od siebie gimnastykami. Jakiś czas już jako



*Michał Rogala (w środku) jako nauczyciel i opiekun sportowej drużyny męskiej w Jędrzejowie. 1929 rok.*

(zdz. własne)

emeryt, prowadził wychowanie fizyczne w Zespole Szkół Rolniczych w Trzcianie. Zmarł w roku 1972.

Zachował pamięć nie tylko wśród mieszkańców Trzciany, wielu jego wychowanków utrzymywało z nim stały kontakt do końca jego życia. Za swoją działalność sportową został odznaczony: Srebrnym i Złotym Krzyżem za Zasługi w Kulturze Fizycznej, Krzyżem Kawalerskim, Odznaką 100-lecia Sportu Polskiego. Miał też wiele dyplomów i pucharów za wyczyny sportowe.

Opracowała:  
Maria Smagała

## Śladami swoich przodków

Emigracja naszych rodaków ma już swoją wieloletnią tradycję. Tworzyli ją ci, którzy z różnych przyczyn zmuszeni byli wyjeżdżać „na zachód”; czy też z względów politycznych, czy też z potrzeby materialnej. W wieku XIX i XX wyemigrowało z naszego kraju setki tysięcy osób, najliczniej za ocean, do Ameryki. Wielu z nich nie powróciło już nigdy do Polski, znaleźli bowiem tam swoje miejsce, zbudowali swój dom i rodzinę. Największa ilość emigrantów z Europy, w tym w większości z naszego kraju (będącego wówczas w



*Miejsce, do którego statki przybywały w Ellis Island do roku 1954.*

Fot. J.Z. Dziama



*Zosia Kociołek ze swoim dziadkiem Antonim Łasicą (lat 92) na ławce przed rodzinnym domem w roku 1959.*

Fot. archiwum

niewoli pod zaborami) napłynęła do Stanów Zjednoczonych pomiędzy 1892 a 1924 rokiem.

Głównym centrum ich przyjazdu stała się wyspa Ellis Island koło Dolnego Manhattanu w Nowym Jorku. W przeciągu tych 32 lat przybyło do Stanów 22 mln emigrantów z Europy, w tym najliczniej z Polski. Ośrodek w Ellis Island zamknięto w 1954 roku, a jako muzeum otwarto go 10 września 1990 roku. 17 kwietnia 2001 roku powołano tam Centrum Historii Imigracji.

Jadwiga Zofia Dziamowa z d. Kociołek przebywała w Nowym Jorku w I półroczu 2001 roku. Była świadkiem i jednym z uczestników otwarcia Centrum. Zwiedzając Muzeum, zainteresowała ją historia pobytu w Stanach swojego dziadka Antoniego Łasicy. Otrzymała wydruk komputerowy z informacją, że jej przodek przybył do Ellis Island w 1905 roku, mając 38 lat. Daty powrotu do Polski Centrum nie zarejestrowało, gdyż imigranci stamtąd wyruszyli do różnych części Stanów Zjednoczonych, a wielu z nich nie opuściło

Stanów. W chwili obecnej dane dotyczące przybycia imigrantów z Polski można wyszukać w internecie na stronie: [www.ellislandrecords.org](http://www.ellislandrecords.org).

Do tej pory, zanim otwarto Centrum w Ellis Island, dane dotyczące imigrantów przybyłych do Stanów można było uzyskać jedynie w Archiwach Narodowych w Waszyngtonie oraz w Bibliotece Mormonów w Salt Lake City w stanie Utah.

Wiedziona ciekawością poznania losów znanych mi a już nieżyjących obecnie osób, które w początkach XX wieku emigrowały do Stanów, wyszukałam w internecie informacje, które posłużyły mi do napisania wspomnień o Michale Rogali.

Ta część danych internetowych zawiera: nazwisko i adres imigranta, wiek, datę przybycia do Stanów w Ellis Island, miejsce adresowe do którego imigrant udawał się, zdjęcie i opis statku na którym płynął, listę osób podróżujących razem z poszukiwaną osobą.

M.S.

Wśród nas żyją ludzie, których życiową pasją jest kolekcjonowanie różnych rodzajów staroci. W ten sposób człowiek współczesny chce wyróżnić się od otaczającego go świata. Jedni zbierają znaczki pocztowe, inni wartościowe monety i odznaki, a jeszcze inni po prostu przedmioty codziennego użytku „z innej epoki”. Z wielkim zapalem i pasją powiększają swoje zbiory, tworząc w ten sposób własne domowe muzea...

Moda na stare pojazdy, ludowe rzeźby czy herby rodowe jest swoistym wyrazem tęsknoty do czegoś, co jest przeciwieństwem nowoczesności. Obecność wśród nas przedmiotów z dawnych lat świadczy o tym, że potrafimy mieć jeszcze marzenia. Każdy z eksponatów, to niewątpliwie cząstka historii wielu pokoleń, świadectwo epoki i kultury narodowej. Stary zegar, stare dokumenty, książki i poblakłe fotografie przywołują wspomnienia. Zachęcają też do refleksji i zadumy nad tym, co już przeminęło...

Większość detali z minionej epoki, dzieł ludzkich rąk świadczące o niepowtarzalnym kunszcie ówczesnych rzemieślników. Przyzwyczajeni do maszynowej, bezdusznej i seryjnej produkcji mebli, naczyń oraz urządzeń – nie możemy uwierzyć, że te wiekowe przedmioty mogły kiedyś służyć ludziom...

Jednym z kolekcjonerów staroci w Bratkowicach i okolicy jest **Bronisław Kwoka** – emerytowany weterynarz i członek Rzeszowskiego Klubu Kolekcjonerskiego działającego przy Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie.

### Samotność uczyniła mnie kolekcjonerem

– Po śmierci mojej żony – mówi pan Bronisław – zostałem sam. W domu pustka i głucha cisza. Moją samotność łagodziło monotonne tykanie jedyne w domu zegara. Często wpatrzony w delikatne ruchy jego wahaczy – oddawałem się wspomnieniom... Nie jest to zegar zabytkowy, ale wiele dla mnie znaczy.

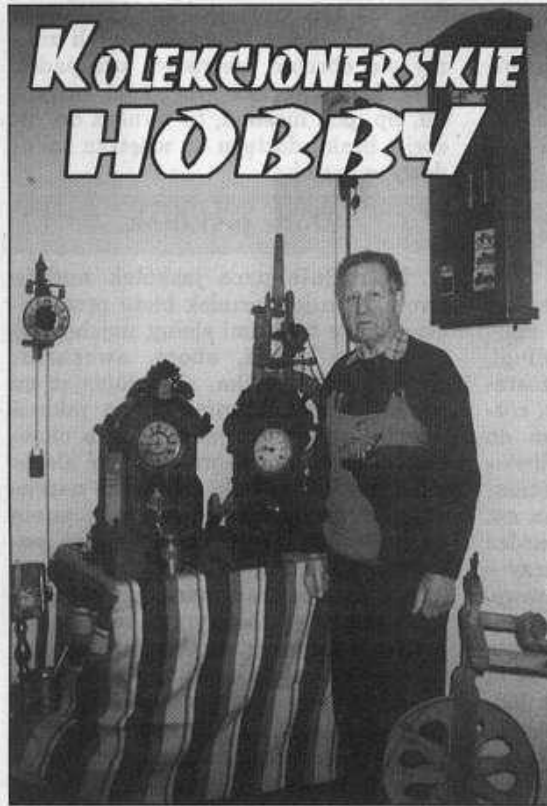
– Z każdym dniem – kontynuuje dalej kolekcjoner – samotność zaczęła mi doskwierać coraz bardziej. Często więc wychodziłem z domu, między ludzi. Lubiłem jeździć na bazyry i jarmarki. Tu spotykałem ludzi, z którymi mogłem porozmawiać dosłownie o wszystkim. Wiedzieli, że jestem weterynarzem, dlatego wielokrotnie prosili mnie o pomoc w wyleczeniu ich zwierząt domowych. W takich sytuacjach nigdy nie odmawiałem. Z dobrym skutkiem wykorzystywałem swoje wieloletnie doświadczenie weterynaryjne. Za usługę nie chciałem zapłaty, a zamiast tego uolałem jakiś stary zabytkowy przedmiot. W ten sposób stałem się właścicielem pierwszego zegara, który ofiarował mi jeden z gospodarzy z Niepadowki. Ten amerykański zegar ma już dziś około 110 lat. I

tak – dodaje pan Bronisław – od kilku lat powiększam swoje zbiory... Dziś wiem, że samotność uczyniła mnie kolekcjonerem.

### Stare zegary są dla mnie wszystkim

Wnętrze domu p. Bronisława przypomina muzeum. Niemal w każdym pokoju na ścianie wisi po kilka zegarów, głównie produkcji amerykańskiej, niemieckiej, francuskiej i polskiej. Jest ich ponad 50 i prawie wszystkie są „na chodzie”. Każdy jest inny i niepowtarzalnie zdobiony. Ręcznie rzeźbione obudowy, ozdobne tarcze zegarowe i wahadła, dodają każdemu z nich wyjątkowego blasku. Świadczą też o doskonałym kunszcie zegarmistrzowskim.

– Każdy zegar wybijając godziny, wydaje inny dźwięk – mówi hobbysta.



Pan Bronisław Kwoka z częścią swych eksponatów.

Fot. Wł. Kwoczyński

Jeden przypomina swym dźwiękiem dzwonki kościelne, inny – dostojne bicie ratuszowych kurantów, a jeszcze inny – dźwięk kamertonu. Słuchając ich wyjątkowych odgłosów, potrafię nawet w ciemności wskazać odpowiedni czasomierz, do którego dany dźwięk należy...

– Zegary te są dla mnie wszystkim – mówi dalej kolekcjoner. Dzięki ich monotonnemu tykaniu nie czuję się samotny. Czuję wtedy, że wokół mnie są moi najbliżsi. Wielokrotnie wsłuchany w ich melodyjne dźwięki, przywołują rodzinne wspomnienia. Według mnie, te stare zegary mają w sobie coś w rodzaju duszy... Sam do-

konuję ich napraw i konserwacji. Staram się, by ich „wahadłowe serca” biły dla mnie jak najdłużej...

### Uzupełnieniem kolekcji są różne starocie

– W mojej kolekcji, oprócz zegarów mam też 10 drewnianych kołowrotków, które kiedyś służyły do przędzenia wełny i lnu – kontynuuje pan Bronisław. Ozdobą mojego domowego muzeum jest kilkadziesiąt żelazek z tzw. „duszą”, młynków do pieprzu, mosiężne moździerze, żarna i inne starocie... Myślałem nawet o wzbogaceniu swojej kolekcji o narzędzia rolnicze, ale na to nie starczy mi już chyba sił. W przyszłości – dodaje kolekcjoner – chciałbym przekazać swoje zbiory moim wnukom. Myślę, że w ten sposób „zaszczepię” w nich kolekcjonerską pasję...

Oglądając wszystkie ekspozycje, poczułem się jak w innej epoce. Niesamowite wrażenie robią zegary, może dlatego, że każdy z nich jest inny i jeden od drugiego ciekawszy w swym kształcie i zdobnictwie. Szkoda tylko, że czasomierze te nie są zinwentaryzowane i opisane. Być może to uczyniłoby je bardziej ciekawymi.

### Młodzież nie lubi staroci

Mimo swego wieku, pan Kwoka nadal uzupełnia swe zbiory w coraz to „nowe” ekspozycje. Raz w miesiącu spotyka się z kolekcjonerami na tzw. giełdach staroci, organizowanych w Rzeszowie. Tutaj sprzedaje lub zamienia swoje starocie na inne, których nie ma w swoich zbiorach. Swoją bogatą kolekcję zaprezentował już mieszkańcom Bratkowic, podczas jednego z letnich festynów. Zainteresowanie osób dorosłych było spore. Szkoda tylko, że dzieci i młodzież szkolna, przechodziły obojętni obok tej interesującej wystawy.

– Gdyby dzieci szkolne chciały obejrzeć moje starocie – mówi zbieracz – chętnie je udostępnię, a nawet opowiem o ich historii i przydatności. Nie chciałbym, aby historia minionego wieku zawarta w tych wystawionych przedmiotach uległa zapomnieniu... Byłbym szczęśliwy, gdyby w Bratkowicach utworzono izbę tradycji i kultury ludowej. Chętnie włączyłbym się w to przedsięwzięcie...

Mnie natomiast nie pozostaje nic innego, jak życzyć wytrwałości w swym kolekcjonerskim hobby oraz wzbogaceniu swojego domowego muzeum o „nowe” ekspozycje. A to, co czyni dla ocalenia historii wielu pokoleń ludzi, niech daje mu pełną satysfakcję...

Władysław Kwoczyński

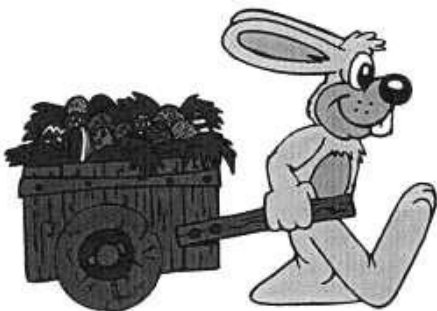
# JASKÓŁKI - ptaki naszych domów

Spośród nielicznej grupy ptaków żyjących w naszym bezpośrednim otoczeniu **jaskółka dymówka** (*Hirundo rustica*) jest jedynym gatunkiem gniazdującym w domach, chociaż nie jest ptakiem udomowionym. Ze wszystkich krajowych jaskółek tylko ona buduje swe gniazda wewnątrz naszych pomieszczeń, zarówno gospodarczych (stajnie, chlewnie) jak i mieszkalnych (sienie, ganki, wyjątkowo nawet spiżarnie).

Podobnie jak bocian biały, jest ptakiem powszechnie znanym, szanowanym i lubianym przez ludzi, co niewątpliwie pozwala jej żyć w taki niezwykły sposób. Życie pod „wspólnym dachem” z człowiekiem na różnych kontynentach, wśród różnych orientacji kulturowych spowodowało, że wokół niej powstało wiele legend, przesądów i podań. Zadziwiające, że wszystkie stawiają ją w korzystnym świetle. Jedynie w starożytnej Grecji jaskółki były z nieznanych powodów tępione.

## Nie należy do ptaków wybitnie barwnych.

Jej charakterystyczną cechą rozpoznawczą są długie skrzydła, granatowo-czarny wierzch ciała, biały brzuch i długi, mocno rozwidlony ogon. Od pozostałych małych ptaków śpiewających różni się wybitnie przystosowaniem do szybkiego, wytrwałego lotu, umożliwiającego chwytanie owadów w powietrzu. Do takiego zdobywania pożywienia ma też odpowiednio wykształcony bardzo krótki dziób tworzący rodzaj paszczy – pułapki na owady. Tam gdzie masowo, powszechnie występują owady latające, żyje jaskółka dymówka. Zasiadła olbrzymią powierzchnię Europy, Azji, Północnej Afryki i Ameryki. Jest jednym z zaledwie kilku gatunków ptaków rozprzestrzenionych na tak rozległym obszarze świata (tzw. holarktyczny typ występowania). Tam, gdzie człowiek uprawia rolę i prowadzi hodowlę bydła, jaskółka dymówka jest nieodłącznym towarzyszem. Jej związek z terenami wiejskimi, zasobnymi w owady podkreśla nazwa dymówka, wywodząca się od dawnego określenia dym, czyli chata. Nazywana też bywa jaskółką wiejską. Także w innych krajach



jej nazwy wskazują na ścisły związek ze wsią i domem. Unika zabudowy miejskiej, gdyż tam nie ma otwartej przestrzeni do zdobywania pożywienia, a przede wszystkim brak owadów, których cykl rozwojowy związany jest z trawami.

Dziś trudno ustalić kiedy został zapoczątkowany proces tak ścisłego związku dymówki z człowiekiem. Przypuszcza się, że nastąpiło to w bardzo zamierzchłych czasach (pod koniec plejstocenu, po ustąpieniu lodowca 10 tysięcy lat temu), skoro całkowicie zanikł już u niej instynkt budowy gniazd poza wnętrzem domów (zdarza się to tylko niesłychanie wyjątkowo). Niewątpliwie jej pierwotnym miejscem gniazdowania były grotty, jaskinie i być może zakamarki ścian skalnych. Jeżeli zdarzy się obecnie nietypowy przypadek gniazdowania poza wnętrzem budynku, np. pod mostem, to wynika on raczej z braku dostępu do wnętrza zabudowy człowieka.

## Dom jaskółek

Normalnie para jaskółek buduje swoje gniazdo z grudek błota przemieszanego ze źdźbłami słomy, najchętniej wewnątrz stajni, obory, owczarni, chlewni lub kurnika, przyczepiając go na belce przy ścianie lub na jakimś występie. Budowa gniazda trwa około 8 dni. Jeżeli stare gniazdo nie uległo uszkodzeniu, jaskółki chętnie je naprawiają i użytkują nawet przez wiele sezonów. Zazwyczaj corocznie na początku kwietnia do tego samego gospodarstwa powraca para, która gnieździła się tu w ubiegłym roku, ale nie jest to ścisłą regułą. Przeważnie dymówki przylatują do gospodarstw rozrzuconych na przestrzeni 300-2000 metrów od miejsca wylęgu, aczkolwiek notowano przypadki gnieźdzenia się w miejscach odległych 100 km (1% ptaków), a nawet wyjątkowo 1000-1500 km. Warto nadmienić, że samczyk z reguły nie bierze udziału w wysiadywaniu zniesienia, ale karmi młode. Natomiast ptaki młode z pierwszego lęgu pomagają karmić pisklęta w drugim lęgu, co jest zjawiskiem niezbyt częstym wśród ptaków. Około 40-90% par wyprowadza drugie lęgi.

Zdarzają się wyjątkowe przypadki wywodzenia aż trzech lęgów w roku lub lęgów bardzo spóźnionych. W 1901 r. w okolicach Lwowa obserwowano jeszcze we wrześniu (a więc w miesiącu odlotu na południe) w gniazdach młode.

## Pożywienie

Jaskółka dymówka to ptak jakby dwóch środowisk: zabudowy i najbliższego otoczenia człowieka, gdzie gniaz-

duje oraz terenów otwartych (pól, łąk, ugorów, pastwisk), gdzie zdobywa większość pożywienia. Najchętniej i najczęściej łowi owady latające w przedziale wysokości od 30 cm do 2 metrów nad ziemią lub wodą, niekiedy jednak i znacznie wyżej, do 30 metrów. Ulubionym miejscem łowów są pastwiska ze stadem pasącego się bydła, owiec i koni, gdzie roi się od much, komarów i bąków. Nad wodą (jeziora, stawy, rzeki) wylapuje masowo komary. Bardzo często towarzyszy człowiekowi, który idąc wypłasza owady.

Sposób i rodzaj zdobywanego pożywienia uzależnia jaskółkę dymówkę od stanu i wahań pogody, tak bardzo w naszym klimacie zmiennej. W okresie lęgowym podczas długotrwałych deszczów młode giną w gniazdach z braku pożywienia.

Dotkliwe straty jakie ponosi dymówka wskutek niekorzystnej pogody wskazują, że rozprzestrzeniając się z człowiekiem, północne rejony Europy zasiedliła dopiero stosunkowo niedawno i jeszcze nie w pełni przystosowała się do panujących w tej strefie zmian klimatycznych. Po okresie lęgowym jaskółki opuszczają gospodarstwa i tworząc duże skupiska latają nad polami i łąkami, a na noc gromadzą się w trzcinowiskach nad wodami. Następuje powolny odlot na zimowiska. Masowe odloty w kierunku zachodnim obserwujemy w pierwszej połowie września. Wędrowka, często przerywana, odbywa się w porze dziennej z prędkością około 50 km/godz.

## Dawniej panował przesąd,

że jaskółki zimują w mule na stawach, gdyż tam je masowo widziano pod koniec lata, a potem nagle zniknęły. Niemal cała populacja naszych jaskółek przemieszcza się najpierw do Zachodniej Europy omijając Karpaty i Alpy i leci następnie przez Morze Śródziemne do Afryki. Główne zimowiska znajdują się w Południowej Afryce, chociaż część ptaków pozostaje na terenach rozciągających się na południe od równika. Cała trasa wynosi około 10 tys. km i powoduje duże straty, głównie wskutek gwałtownych zmian pogodowych. Najniebezpieczniejszy jest przelot 1500 km przez Saharę, gdzie brak jest pożywienia i bywają częste burze piaskowe. Część migrantów ginie nad Atlantykiem, zepchnięta z lądu przez wiatry i burze. Bardzo ryzykownym odcinkiem jest przelot w strefie równika nad tzw. lasami deszczowymi z codziennymi burzami.

Tereny Południowej Afryki jaskółki osiągają w listopadzie i grudniu, gdzie zaczyna się tam już lato o klimacie podobnym do naszego. Należy wspomnieć, że bardzo nieliczna część na-

szych jaskółek z Polski wschodniej odlatuje do Afryki trasą na południowy wschód wzdłuż łuku Karpat, przez Bałkany i Morze Śródziemne.

Na afrykańskich zimowiskach dymówka należy do najliczniejszych jaskółek, mimo poniesionych ogromnych strat w czasie migracji. Ocenia się tam jej liczebność na około 220 milionów ptaków. Nie wszystkie europejskie jaskółki odlatują na zimę do Afryki. Małe enklawy zimowisk znajdują się w basenie Morza Śródziemnego (Góry Atlas, południowa Hiszpania, Zachodnia Europa). Jako ciekawostkę należy wspomnieć, że także w centralnej Europie notowano przypadki pozostawiania na zimę pojedynczych ptaków, które przeżyły tylko w olbrzymich fermach hodowlanych bydła i świń, gdzie przez całą zimę były muchy. Na Dalekim Wschodzie takie przypadki zdarzają się znacznie częściej. Powrót z południowo-afrykańskich zimowisk rozpoczyna się już w styczniu i w lutym tą samą trasą.

## Populacja jaskółki

dymówki na razie nie jest zagrożona. Straty naturalne powstałe zarówno wśród wychowywanych młodych jak i podczas migracji są szybko wyrównywane poprzez intensywny rozród.

Katastrofalne straty, które zdarzają się dość rzadko, kompensują się w okresie około 2 lat. Ostatnio ogromne straty w Europie miały miejsce w 1974 r. podczas migracji skutek gwałtownych zmian pogodowych w rejonie Szwajcarii i krajów ościennych.

Jaskółka dymówka ma niewielu wrogów naturalnych, a przystosowanie się do człowieka chroni ją przed przedmiotem z jego strony.

w basenie Morza Śródziemnego, gdzie trwa zmasowany odstrzał i wylapywanie wszelkiego ptactwa, jaskółki dymówki nie odnoszą znaczących strat ze strony człowieka.

## Zagrożenia

Spośród ptaków drapieżnych tylko niektóre sokoły mogą na nią zapolować. Na naszych terenach może jej zagrażać jedynie sokół kobuz. U niektórych wyspecjalizowanych osobników jaskółki mogą stanowić do 30% jego zdobyczy. W okresie jesiennych migracji w basenie Morza Śródziemnego na jaskółki poluje sokół skalny, który właśnie dopiero u schyłku lata wychowuje swoje młode.

Dość istotne straty wśród odchowywanych piskląt powodują pasożyty

gniazdowe (kleszcze, pchły, pluskwia-ki), które wskutek korzystnego dla nich przez cały rok mikroklimatu we wnętrzu budynku i zajmowaniu przez jaskółki przez szereg lat tego samego gniazda, utrzymują się zawsze i masowo rozmnażają.

Ocenia się, że wskutek niedostatku pożywienia wynikającego ze zmian pogodowych, wycieńczenia pasożytnictwem gniazdowym, drapieżnictwem kotów, kun i tchórzy straty wśród ptaków młodych mogą niekiedy sięgać od 30 do 80%. Ubytki wśród ptaków starszych w okresie między jesienią a wiosną (a więc podczas migracji i na zimowiskach) sięgają niekiedy nawet 50%. Dymówka żyje 4 lata, w niewoli dożywa ok. 16-18 lat.

Jednak zasadnicze,

## najpoważniejsze straty w obrębie populacji

dymówek są powodowane szerokimi, pogłębiającymi się zmianami cywilizacyjnymi w środowisku naturalnym. Należy do nich rozwój techniki, ruchu samochodowego (dużo ptaków ginie nad drogami), rozwój miast, betonowanie i asfaltowanie wiejskich dróg

gniazd. Nowocześnie prowadzone gospodarstwa i hodowle bydła, osuszanie błot, przebudowa wsi w osiedla typu miasto powodują, że dymówka nie znajduje warunków do życia. W takim przekształconym środowisku coraz trudniej jest tym ptakom o znalezienie odpowiedniego miejsca na założenie gniazda. W nowych domach praktycznie już się nie gnieździ, bo po zamknięciu drzwi odcięty zostaje dostęp do środka. Inny jest także w nich rodzaj pomieszczeń. W dawnych chałupach była tzw. sien, a nad głównymi drzwiami wejściowymi był rząd małych okienek (tzw. oberlicht) z których jedno było zawsze otwarte dla wlatujących jaskółek.

Także obory, stajnie i kurniki są na noc szczelnie zamykane przed kunami i tchórzami, a rano zbyt późno jak na wymagania jaskółek otwierane.

Istnieją jednak sposoby umożliwiające w tak nowoczesnych gospodarstwach zapewnienie egzystencji jaskółkom. Stały wlot do obejść gospodarskich zapewnia się poprzez założenie na okna siatek, przez które nie przedzie drapieżnik, ale wleci jaskółka. Na ścianach można przybić podpórki zabezpieczające gniazdo przed odpadnięciem (około 10% gniazd bez podpórki opada z łęgami). Tam gdzie ochrona ptaków jest na wysokim poziomie, w okresie poza lęgowym przeprowadza się chemiczną dezynfekcję gniazd, eliminując siedlisko pasożytów, które powodują znaczne straty wśród piskląt. Buduje się i rozwiesza sztucznie wykonywane z błota gniazda o wzmocnionej konstrukcji, które są chętnie zasiedlane.

Pocieszające są ostatnio fakty potwierdzające przystosowanie się tej jaskółki do egzystencji w nowoczesnych, zmienionych obęściach człowieka. Dotyczy to szczególnie plastyczności w wyborze miejsc pod założenie gniazda i coraz częstsze przypadki ich umieszczania na zewnątrz budynków, najczęściej pod okapem dachów.

## przystosowanie się tej jaskółki

Trendy te pojawiły się także w naszym kraju w latach 90-tych XX wieku i trwają nadal. Taki przełom niezależna dymówki od zamykanych, niedostępnych wnętrz budynków. Zmiany sposobu gniazdowania mogą utrwalić się genetycznie, tym bardziej, że dymówka wykazuje silne przywiązanie do miejsc założenia gniazda.

Starajmy się pomóc tej lubianej przez ludzi jaskółce, która jest niezastąpionym pogromcą uciążliwej plagi komarów.

Józef Ciosek



NIE MARTW SIĘ KOCHANIE. MYŚLĘ, ŻE TA CYWILIZACJA OBRÓCI SIĘ W GRUZY A MY JASKÓŁKI I TAK TU BĘDZIEMY DALEJ MIESZKAĆ. MÓWIĘ CI...

(brak błota do budowy gniazd) oraz chemizacja w rolnictwie, wyniszczająca masowo owady. Innym rodzajem zagrożenia są zmiany w sposobie prowadzenia gospodarki rolnej przez człowieka i hodowli zwierząt domowych. Dymówka jest ściśle związana z tradycyjnym typem gospodarki rolnej, gdzie odkryte gnojowniki były wylęgarnią much, stajnie ich siedliskiem, zaś błotniste drogi i podwórza kopalnią błota używanego do budowy



## Debata sprawozdawcza w bratkowickiej OSP

Na początku bieżącego roku, we wszystkich Ochotniczych Strażach Pożarnych w gminie Świlcza odbyły się zebrania sprawozdawcze. Taka sprawozdawcza debata odbyła się 26 stycznia br. w Bratkowicach.



Prezes OSP, Jan Bułatek składa sprawozdanie z działalności OSP za 2001 r. Obok na zdjęciu po prawej bryg. Andrzej Bułatek, komendant miejski PSP w Rzeszowie, Wojciech Wdowik – wójt Gminy Świlcza, ks. Józef Książek – proboszcz bratkowickiej parafii.

Corocznie strażacy-ochotnicy zapraszają do udziału w zebraniu przedstawicieli władz samorządowych, instytucji i organizacji społecznych. Tym razem, wśród zaproszonych gości byli m.in.: **brygadier Andrzej Bułatek**, komendant miejski Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie; **Wojciech Wdowik**, wójt Gminy Świlcza i jego zastępca – **Ryszard Chmaj**; **Adam Majka**, wiceprezes Zarządu Powiatowego Związku OSP RP w Rzeszowie i członek Zarządu Gminnego Związku OSP RP w Świlczy; **Zenon Wierzchowski**, komendant Komisariatu Policji w Świlczy; **ks. Józef Książek**, proboszcz bratkowickiej parafii; **Jan Machowski**, prezes LKS „Bratek” w Bratkowicach; **Bogdan Marek**, przedstawiciel bratkowickiego „Restolu”; **Maria Stokłosa**, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Bratkowicach.

Wszystkich zaproszonych gości i strażaków powitał **druh Jan Bułatek** – prezes bratkowickiej OSP. Następnie rozpoczęła się krótka modlitwa, którą prowadził ks. Józef Książek – miejscowy proboszcz. Modlono

się wspólnie o pomyślność obrad oraz za zmarłych strażaków.

Obszerne sprawozdanie z działalności OSP za 2001 rok złożył J. Bułatek. W dyskusji jako pierwszy głos zabrał bryg. Andrzej Bułatek. W swojej wypowiedzi pozytywnie ocenił do-

tychczasową działalność OSP. Podziękował też bratkowickim strażakom za udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych z y c h . Przedstawił również sytuację pożąrową w powiecie rzeszowskim z uwzględnieniem gminy Świlcza. Słowa uznania i podziękowań skierował do tych strażaków, którzy

Fot. Wł. Kwoczyński

uczestniczyli w ubiegłorocznej akcji powodziowej w okolicach Sandomierza i Stalowej Woli. Do swoich słów dołączył specjalne pisemne podziękowanie, które złożył na ręce prezesa OSP – J. Bułatka.

Szczególnie serdeczne słowa skierował do ks. J. Książka, dziękując mu za wspieranie ochotniczego pożarnictwa i dotychczasową opiekę duchową, jaką otacza miejscowych strażaków.

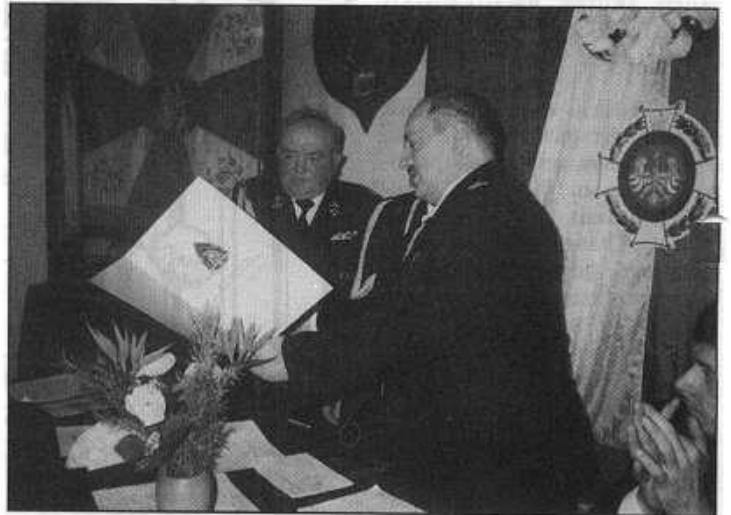
Wiele ciepłych słów wypowiedział pod adresem bratkowickich strażaków – proboszcz parafii ks. J. Książek. Wyraził im wdzięczność za ak-

tywne włączanie się w życie wspólnoty parafialnej i udział w ważniejszych uroczystościach kościelnych. Podziękował również wszystkim członkom miejscowej OSP za ufundowanie do kościoła figury Matki Boskiej Fatimskiej. Wyraził także nadzieję, że strażacy zaangażują się w przyszłą rozbudowę bratkowickiej świątyni.

Wojciech Wdowik, wójt Gminy Świlcza z dużym uznaniem mówił o dotychczasowej działalności OSP, jej sukcesach, społecznej pracy i gospodarności. Wójt nie ukrywał, że w budżecie gminnym jest mało pieniędzy na działalność jednostek OSP, a potrzeby są duże. Wkrótce – dodał W. Wdowik – kolejna jednostka z gminy Świlcza włączona zostanie do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, tym razem OSP Trzciana. Zarząd tej jednostki stara się od pewnego czasu o pozyskanie samochodu do skarosowania. Konieczna więc będzie pomoc finansowa nie ty! Urzędu Gminy, ale także innych instytucji na podobnej zasadzie, jak wcześniej dla OSP Bratkowice.

W dalszej wypowiedzi, Wójt podziękował bratkowickim strażakom za dotychczasowy ofiarny udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych i powodziowych. Życzył im również jeszcze większego uznania i szacunku, jakimi darzy ich dotąd miejscowe społeczeństwo.

W dalszej dyskusji głos zabrał A.



Komendant miejski PSP w Rzeszowie bryg. A. Bułatek składa na ręce prezesa OSP, Jana Bułatka pisemne podziękowanie za udział strażaków z Bratkowic w ubiegłorocznej akcji powodziowej w okolicach Sandomierza i Stalowej Woli.

Fot. Wł. Kwoczyński

Majka, wiceprezes ZP ZOSP RP w Rzeszowie i członek ZG ZWOSP RP w Świlczy. W swej obszernej wypowiedzi, podobnie jak jego przedmówcy – wyraził pozytywną opinię o

przedstawionych sprawozdaniach z działalności OSP w 2001 roku. Podkreślił, że we wszystkich OSP widoczna jest duża gospodarność, dbałość o sprzęt i mienie. Ważne jest też, by jednostki OSP były w pełni dyspozycyjne, mobilne oraz dobrze przygotowane do akcji ratowniczo-gaśniczych i powodziowych. W tym celu KM PSP w Rzeszowie prowadzi szkolenia podstawowe dla członków OSP oraz kursy z zakresu obsługi motopomp, łączności i dla funkcyjnych. Druh A. Majka poinformował również, że aktualnie ważny jest też stan zdrowia strażaków, uczestniczących w akcjach ratowniczo-gaśniczych. Tak więc członkowie OSP z jednostek włączonych do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, kierowani będą na specjalistyczne badania lekarskie, na wniosek naczelnika OSP.

Kończąc swoje zaapelował do Zarządu OSP o włączenie się w organizację Turnieju Wiedzy Pożarniczej w ołach w Bratkowicach.

Z kolei przyjęto 11 kandydatów na członków OSP. Uroczyste ślubowanie złożyli: **Józef Fabiński, Rafał Osypka, Bogdan Majda, Tadeusz Bednarz, Jacek Fura, Sławomir Rzepka**, bracia **Janusz i Andrzej Przywara, Rafał Kula, Grzegorz Wołowicz i Ścibor Pasło**. Z ogromną uwagą i przejęciem wypowiedzieli słowa rotę ślubowania: *W pełni świadom obowiązków strażaka-ochotnika, uroczyste przyrzekam, czynnie uczestniczyć w ochronie przeciwpożarowej majątku narodowego, być zdyscyplinowanym członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej, dbałym o jej godność, ofiarnym i mężnym w ratowaniu życia ludzkiego i mienia. Przyrzekam wiernie służyć Rzeczypospolitej Polskiej*”.

Po tej ceremonii, zaproszeni goście dokonywali wpisów okolicznościowych w Kronice OSP. Bratkowicka OSP istnieje od 1906 roku, zrzesza w swych szeregach 61 członków zwyczajnych, 33 wspierających i 5 członków honorowych, dysponuje dwoma samochodami pożarniczymi: Star 266 GBA 2,5/16 i Żuk GLM8. OSP, spisuje już IV tom kroniki swych dziejów...

**Władysław Kwoczyński**



## Pożary w statystyce

**Koniec każdego roku, to kres podsumowań, analiz i sporządzenia statystyk – niestety nie zawsze pomyślnych. Tak jest w przypadku pożarów. Statystyki strażackie odnotowują corocznie wzrastającą liczbę pożarów, miejscowych zagrożeń i fałszywych alarmów.**

W wielu przypadkach na skutek własnej bezmyślności i lekceważenia przepisów przeciwpożarowych powodujemy, że dane statystyczne z roku na rok są coraz bardziej niepokojące. Zdarza się, że przez niedbalstwo i głupotę, tracimy dorobek całego życia. Mimo licznych apeli straży pożarnych liczba pożarów, a tym samym nieszczęść ludzkich, ciągle rośnie...

W 2001 roku, w gminie Świlcza zanotowano 55 pożarów: głównie budynków oraz suchych traw, 33 miejscowych zagrożeń, takich jak: wypadki drogowe, katastrofy ekologiczne, powodzie, ratowanie zwierząt, usuwanie powalonych drzew itp. Odnotowano też 1 fałszywy alarm. Straty popowodziowe są bardzo duże.

Szczegółową sytuację pożarową obrazuje poniższa tabela:

w kilkusetstopniowej temperaturze, jaka powstaje podczas pożaru. Płonąca łąka niszczy skutecznie drobne gryzonie, gniazda ptaków, płazy i sie-



dliska mniejszej zwierzyny. Silny wiatr może błyskawicznie przenieść ogień na pobliskie zabudowania czy las. Straty mogą być wówczas niewyobrażalne.

Ustawa z 1991 roku o ochronie przyrody stanowczo zabrania wpa-

Lp.	Miejscowość	Pożary	Miejsce zagrożenia	Alarmy fałszywe	Ogółem
1.	Błędowa Zgłobieńska	–	2	–	2
2.	Bratkowice	7	4	–	11
3.	Bzianka	2	–	–	2
4.	Dąbrowa	1	–	–	1
5.	Mrowla	2	1	–	3
6.	Przybyszówka	8	5	–	13
7.	Rudna Wielka	3	1	–	4
8.	Świlcza	24	10	1	35
9.	Trzciana	5	10	–	15
10.	Woliczka	3	–	–	3
	<b>Ogółem</b>	<b>55</b>	<b>33</b>	<b>1</b>	<b>89</b>

Na terenie gminy, z roku na rok niepokojąco rośnie liczba pożarów spowodowanych bezmyślnym wypalaniem suchych traw na łąkach, polach i pastwiskach.

Nadchodzi wiosna, a wraz z nią okres robienia porządków. Zanim więc podpalimy suche trawy, zastanówmy się nad skutkami. Pamiętajmy, że wypalanie traw i ściernisk, to nie jest sposób na użyznienie gleby – to sposób na bezmyślne zabijanie owadów i zwierząt, niekiedy na obrócenie w zgłiszczą swego dobytku i mienia innych ludzi.

Podczas wypalania suchych traw cierpi przede wszystkim tzw. mikrofauna. Drobne owady, takie jak biedronki, pająki, mrówki i inne, nie mają żadnych szans na przetrwanie

lania roślinności na łąkach, pastwiskach, nieużytkach, pasach przydrożnych i szlakach kolejowych. Grożą za to kary aresztu, grzywny lub nagany.

Na terenie powiatu rzeszowskiego w 2001 r. odnotowano 1524 pożary, 840 miejscowych zagrożeń i 56 alarmów fałszywych. W skali województwa podkarpackiego, liczby te są dużo wyższe. Strażackie statystyki odnotowały bowiem 5015 pożarów, 9096 miejscowych zagrożeń i aż 422 fałszywe alarmy. Straty popożarowe są wyjątkowo duże.

Ogromne są też koszty finansowe, związane z udziałem straży pożarnych we wszystkich akcjach ratowniczo-gaśniczych w 2001 roku.

**Opracował: Wl. Kwoczyński**

# W KRĘGU SPRAW LKS „BRATEK”

Bratkowicki Ludowy Klub Sportowy „Bratek” istnieje od 1949 roku. W ponad półwiecznym okresie swojej działalności, miał swoje sukcesy i niepowodzenia, podobnie zresztą jak wiele innych organizacji społecznych działających w środowisku wiejskim.

„Bratek” dysponuje aktualnie stadionem wybudowanym w 1953 roku oraz pawilonem sportowym zbudowanym w latach 80-tych.

## CZAS POZOSTAWIA ŚLADY

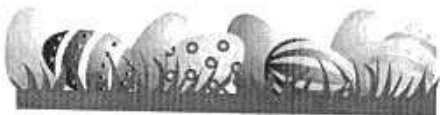
Obiekty te nie są na pewno wizytówką bratkowickiego LKS-u. Upływający szybko czas i warunki atmosferyczne pozostawiły po sobie trwałe ślady. Piękna niegdyś bieżnia lekkoatletyczna wokół stadionu zarośnięta jest dziś gęstą murawą. Pod trawą zniknęły też boiska do siatkówki, skoczni i rzutni. Pozostało jedynie boisko do piłki nożnej.

Ponad 30-letnie ogrodzenie wokół stadionu jest kompletnie zdewastowane. Część siatki ogrodzeniowej wrosła na trwałe w korpusy pobliskich brzoź. Pozostałe elementy „ogrodzenia”, jak np. druty – sterczą we wszystkie strony, stanowiąc poważne zagrożenie dla przechodniów i małych dzieci.

W podobnym stanie jest tzw. pawilon sportowy, który powoli zaczyna straszyć swoim wyglądem. Dach wymaga remontu. Brak rynien spadowych powoduje, że woda deszczowa spływa bezpośrednio po elewacji budynku. W nienajlepszym stanie jest wnętrze pawilonu. Brak funkcjonalnych toalet dla zawodników (tym samym pomieszczeniem jest umywalnia i toaleta), kabin natryskowych itp. Krótko mówiąc – istniejące zaplecze sanitarne wymaga niezwłocznego remontu.

## WINNE SĄ PIENIĄDZE

Trudno jest dziś winić kogokolwiek za stan tego obiektu sportowego. Na pewno winne są pieniądze, bo ich brak skutecznie hamuje wszelkie plany, przedsięwzięcia i inicjatywy. Ale w tym przypadku, nie bez winy są też ludzie.



Nie zmieni to jednak faktu, że ten sportowy obiekt zlokalizowany jest w centrum Bratkowic. To tu, w okresie letnim toczy się życie kulturalne wsi. Tutaj też odbywają się liczne imprezy, festyny ludowe, występy kapel i zespołów artystycznych. Nietrudno zauważyć, że Bratkowice są coraz częściej odwiedzane przez mieszkańców okolicznych miejscowości. Bardzo często przyjeżdżają obok stadionu na weekendowy odpoczynek do lasu, czy nad zalew. Po drodze, z konieczności muszą spojrzeć na przyległe do stadionu walące się budynki – pozostałość po byłym Kółku Rolniczym.

Komuś powinno więc zależeć na dobrym wizerunku, nie tylko Bratkowic, ale także gminy. Wniosek jest prosty – potrzebne są pieniądze, bo bez nich bratkowicki Zarząd LKS-u nie zmieni tego stanu rzeczy.

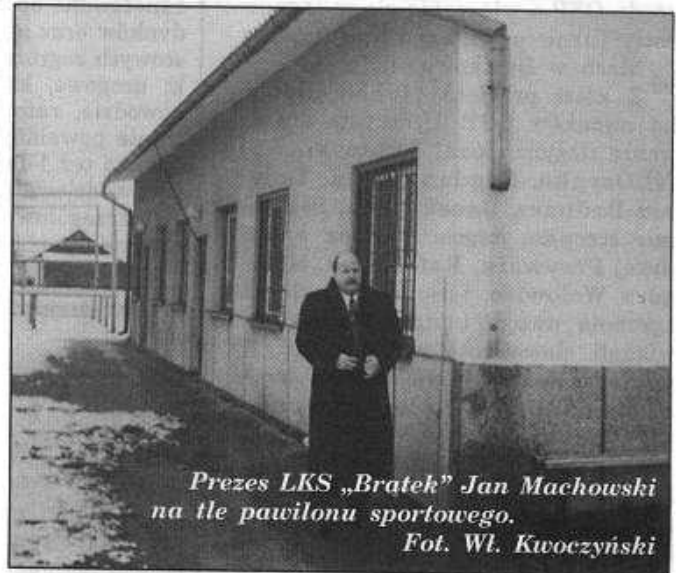
## ISTNIEJEMY DZIĘKI SPONSOROM

– LKS „Bratek” nie jest organizacją dochodową – mówi Jan Machowski, od roku prezes LKS-u. Nie stać nas nawet na bieżące potrzeby organizacyjne. Istniejemy dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Gminy w Świlczy, który pokrywa koszty utrzymania obiektu, płaci też sędziom sportowym, za przewóz zawodników na mecze wyjazdowe. Gmina zakupuje też niezbędny sprzęt sportowy, jak: obuwie, koszulki, getry, piłki itp. To jednak jest kropla w morzu naszych potrzeb. Sprzęt bardzo szybko ulega zniszczeniu i trzeba zabiegać o zakup nowego. Często przychodzi nam rozgrywać mecze piłkarskie w podartym obuwie, czy w mocno podniszczonych koszulkach.

– Największym sponsorem „Bratka” od dłuższego czasu jest miejscowy PPH „Restol” – mówi dalej prezes. To dzięki tej firmie jesteśmy w miarę potrzeby doposażani w potrzebny sprzęt, jak: dresy, stroje sportowe, obuwie, piłki itp. Ponadto „Restol” bezinteresownie wyposażył LKS w niezbędne me-

ble i ławki dla kibiców. Niestety, ławki wymagają już gruntownego remontu. I trudno się dziwić, bo nie wszyscy potrafią poszanować mienie społeczne.

PPH „Restol” znany jest w środowisku bratkowickim z udzielania bezinteresownej pomocy nie tylko „Bratkowi”, ale także innym organizacjom społecznym i instytucjom działającym na terenie wsi. Firma ta jest częstym organizatorem imprez i festynów na terenie Bratkowic, a jednocześnie sponsorem bardzo cennych nagród rzeczowych, szczególnie dla dzieci.



Prezes LKS „Bratek” Jan Machowski na tle pawilonu sportowego.

Fot. Wł. Kwoczyński

– Dochód z festynów i imprez „Restol” przeznacza na bieżące potrzeby naszego Klubu Sportowego – dodaje prezes. Chciałbym więc w imieniu całego Zarządu „Bratka” podziękować przedstawicielom „Restol-u”, a szczególnie: Krzysztofowi Trzeciakowi, Stanisławowi Aletańskiemu, Markowi Rogali i innym – za okazaną pomoc, wsparcie i zrozumienie naszych sportowych potrzeb.

## DBAMY O SZKOLENIE ZAWODNIKÓW

W bratkowickim LKS-ie działają aktualnie dwa zespoły piłki nożnej – kontynuuje prezes – drużyna kl. A – seniorów, licząca 25 zawodników i drużyna V ligi juniorów starszych z 40 zawodnikami. Trenerem od grudnia 2001 roku jest Robert Madeja. „Zatrudniliśmy” go głównie po to, by nauczył naszych zawodników dobrej gry. Myślę, że dzięki jego pracy, bę-



dziemy mogli w przyszłości dorównać lepszym od nas drużynom i awansować o szczebel wyżej. Takie jest marzenie moje i na pewno kibiców. Pozostaje tylko problem finansowy.

Połowę wynagrodzenia dla trenera, zgodził się płacić „Restol”. Pozostałą część płaci „Bratek” z pieniędzy wygoszparowanych z trudem w minionym roku. Nie wiem jednak na jak długo starczy nam funduszy – dodaje prezes. Nieustannie oczekujemy na pomoc i wsparcie finansowe sponsorów.

Korzystamy też z innych form szkolenia naszych piłkarzy. W grudniu 2001 roku, np. zorganizowałem spotkanie z czołowym zawodnikiem I ligowej drużyny „Amica-Wronki” – **Jerzym Podbrożnym**. Tu na bratkowickim stadionie zagrał on w krótkim meczu pomiędzy zawodnikami „Bratka”. Skorzystaliśmy przy okazji z jego doświadczenia piłkarskiego, cennych uwag i rad.

## NA NIC PLANY BEZ SPONSORÓW

Jak każda organizacja społeczna, także LKS „Bratek” ma swoje ambicje i plany na przyszłość – mówi Jan Machowski. Najważniejsze z nich to: wykonanie nowego ogrodzenia wokół stadionu, wyremontowanie ławek dla kibiców, remont dachu na budynku, urządzenie zaplecza sanitarnego itp. Ale na nic plany bez pomocy sponsorów. W tym przedsięwzięciu konieczna będzie pomoc finansowa nie tylko Urzędu Gminy w Świlczy, ale także wsparcie prywatnych przedsiębiorców, działających na terenie Bratkowic oraz społeczne zaangażowanie sportowców.

Jako prezes LKS-u, mam jeszcze inne plany, co do bratkowickiego stadionu, ale chwilowo traktuję je jako marzenia, których nie uda się spe-

łnić bez pieniędzy. Chciałbym, aby bratkowicki obiekt sportowy wzbogacił się o kort tenisowy i boisko do siatkówki. Ale najpierw, wspólnie z Zarządem LKS-u będziemy robić wszystko, by nie dopuścić do dalszego niszczenia stadionu i pawilonu sportowego.

## KONIECZNA JEST WSPÓLPRACA Z INNYMI ORGANIZACJAMI

Wiele przedsięwzięć jest możliwe do wykonania dzięki współpracy pomiędzy organizacjami społecznymi i instytucjami. I taka integracja będzie potrzebna w przyszłości w Bratkowicach, bowiem od pewnego czasu mówi się o budowie tzw. „amfiteatru”. Obiekt taki służyłby do organizowania w nim festynów i imprez w okresie letnim.

Dotąd, wielu imprez na wolnym powietrzu nie udało się zorganizować, ze względu na deszczową aurę. Może to wspólne przedsięwzięcie będzie możliwe do zrealizowania.

– Dotychczasowa działalność bratkowickiego LKS-u nie byłaby możliwa – mówi Jan Machowski – gdyby nie osobiste zaangażowanie i pomoc takich osób jak: **Ryszard Chmaj**, zastępca wójta Gminy w Świlczy, **Zbigniew Hołówo**, dyrektor Zespołu Szkół w Bratkowicach i **Jan Bulatek**, sołtys wsi.

Słowa podziękowania należą się również wszystkim członkom Zarządu LKS-u. Szczególne słowa uznania – dodaje prezes – należą się **Alfredowi Kwoce**, gospodarzowi „Bratka”, za wyjątkowe zaangażowanie i wkład pracy w należyte utrzymanie całego obiektu sportowego.

**Władysław Kwoczyński**

## Sprostowanie

W numerze 20 winno być: „Uroczystość inauguracyjną zaszczycili swoją obecnością: dziekan wydziału prof. dr hab. Zenon Pijanowski, prodiakan prof. dr hab. Tadeusz Bednarczyk...”

# WIOSNA

## Szczyście

*Nie wieście mnie, nie wieście,  
Nie powstrzymujcie mnie!  
Ja muszę gonić szczyście,  
Co szlakiem wiosny mknie.*

*Tak szybko, szybko pierzcha,  
Tak wciąż ucieka z rąk!  
Gdzie chwycę – tam już zmierzcha,  
Już w nocy skwita pąk...*

*Nie przekwitł mi saserek,  
Ukryty jeszcze w śniegu –  
A już kaczęćców wianek  
Na modrym stawie legł...*

*Wczoraj mi błysł rozkwitły  
Biały wiśniowy sad –  
A dziś puch bzu błękitny  
Na moje oczy padł...*

*Nie wieście mnie! Nie wieście!  
Nie powstrzymujcie mnie!  
Może dogonię szczyście –  
Co kwitnie – w białym bzie.*

**Bronisława Ostrowska**

## OGŁOSZENIE

Zgodnie z Zarządzeniem Wojewody Podkarpackiego Nr 80/99 z dnia 26.04.1999 r. przy Urzędzie Gminy Świlcza powołana została Gminna Komisja ds. szacowania szkód kłęskowych (powstałych w wyniku zjawisk dotyczących suszy, huraganu, gradobicia, powodzi nadmiernych opadów atmosferycznych, wymarznienia, pożaru lub plagi gryzoni na terenie gminy)

**Skład Komisji:**

1. **Mieczysław Ramski** – Rzeszowska Izba Rolnicza,
2. **Józef Długosz** – Urząd Gminy Świlcza,
3. **Anna Bar** – Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego Boguchwała

Powołana Komisja dokonuje szacunku strat w uprawach rolnych pod potrzeby ubiegania się poszkodowanego o kredyt preferencyjny – zwrotny (na odtworzenie produkcji w gospodarstwie). Oszacowanie szkód winno nastąpić w terminie do 30 dni od wystąpienia kłęski.

**Zgłoszenia rolników do oszacowania strat przyjmowane są w Urzędzie Gminy Świlcza.**

## Towarzystwo

### Przyjaciół Świlczy

informuje, że nakładem Towarzystwa przy pomocy Urzędu Gminy w Świlczy ukazała się książka **Artura Szarego** pt.

### „Dzieje wsi Świlcza w czasach nowożytnych”

Zachęcamy wszystkich zainteresowanych historią wsi Świlcza do zakupu publikacji.

Książkę można kupić w wybranych sklepach na terenie wsi Świlcza.

Za zarząd TPŚ  
**Tadeusz Pachorek**



# NAPISALI DO NAS

**Julian Kania z Rzeszowa**, który zadeklarował chęć współpracy z nami: „Kwartalnikiem społeczno-kulturalnym Samorządu Gminy Świlcza i Towarzystwa Przyjaciół Trzciany interesuję się od czasu, kiedy to Teresa Puc (nie-stety, obecnie już nieżyjąca) – koleżanka mojej żony Natalii, podarowała któryś z egzemplarzy.

Podziwiam władze Samorządu Gminy i Towarzystwa Przyjaciół Trzciany trud redagowania tego Czasopisma, rozbudzającego przywiązanie do „Małej Ojczyzny”, znaczącej części polskiej kultury.

Jako mieszkaniec Rzeszowa, niedaleki sąsiad Waszego Ośrodka, chciałbym przyłączyć się do Waszej działalności i z tej racji oferuję swoje fraszki pt. **UŁOMKI DLA TRZCIANKI.**”

## TRZCIANKA

Trzcianka chamstwa się nie boi,  
kulturą i oświatą stoi!

## W GMINIE ŚWILCZA

W Świlczy Urząd Gminy,  
co władza wioskami...  
jest z kultury słynny...  
Byłby taki bez Trzciany?

## TRZCIANKA PANNA

Mówią o niej Trzcianka,  
ale w czym tkwi problem:  
z wiankiem czy bez wianka?

## TRZCIANKI KAWALER

Jeśli kochany –  
tylko ten ze Trzciany!

## TRZCIANKIE WESELE

W Trzcianie urodzona,  
znała zagranicą...  
będzie dziedziczona  
przez potomków Dziedzica!?

## CZASOPISMO W TRZCIANKI

Czcionki  
„Trzcionki”

## O „TRZCIANCE”

Dla Czytelników  
tych „Kwartalników...”  
są szpalty „Trzcionki”  
jak chleba kromki...

**Julian Kania** jest absolwentem polonistyki KUL-u. Od wielu lat pracował jako nauczyciel języka polskiego w rzeszowskich szkołach średnich. Był również konsultantem ds. kierowniczej kadry oświatowej i wykładowcą w Instytucie Kształcenia Nauczycieli. Jest autorem wielu artykułów w czasopiśmie fachowych. Fraszkopisarstwo uprawia już ćwierć wieku, cały ich zbiór ukazał się w tomiku pt. „Gałązki z drzew rozmaitych”. Dziś prezentujemy kilka z nich:

## NARZECZONY

Stara się o rękę  
Na swoją udrękę

## O MIŁOŚCI

Tyle się o miłości mówi, pisze, śpiewa,  
a czemu ta miłość często jakaś lewa...?

## OSTRZEŻENIE DLA SEKSU

W pewnym życia momencie  
i seks będzie na rencie.

## MISS PIĘKNOŚCI

Wszystko ma na miarę...  
a komórki szare...?

## SUBTELNE DZIEWCZYZNY

Gdybyście mogły, subtelne dziewczyny,  
oduczyć pleć brzydką tej na k... łaciny.

## PONIŻEJ PASA

Komu zawdzięcza polszczyzna nasza  
aż taki poziom: poniżej pasa?

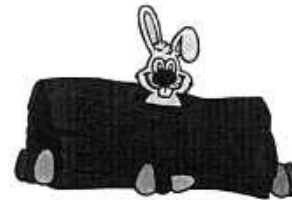
## NA PEWNEGO MILIONERA

W szkole był zerem,  
Dziś milionerem...

## DO CHAMA

Jaką ci szczepionkę wstrzyknięto pod skórę,  
Ześ uodporniony aż na kulturę?!

Julian Kania



## Nad stawem w Dąbrowie

Ułuda słonecznych promieni  
na pomarszczonej wodzie  
flotyła świecących żagli –  
flotyła srebrnych łodzi,  
tak się na wodzie żagwi,  
tak się na wodzie mieni,  
podpływa pod brzeg blisko  
i już – szuwały kotwiczy –  
prysnęły bańką zieloną...

Na wyspie drzewa schylone  
nad czarną przepaścią wody...  
za każdym zmarszczeniem fali  
srebrne łabędzie płyną...  
Tylko patrzeć, jak w głębi  
wodnica o twarzy zielonej  
włosami przegarnie fale...

Zieloną tafłę jeziora  
słońce pasami złoci –  
Woda się marszczy, jak kora...  
woda w słonecznych promieniach  
w oprawie malachitowej  
z szuwarów...

Zgarnij srebrzyste skarby  
i wody szkliste ciemnie  
poeto – łowczy piękna,  
złodzieju słonecznych promieni  
stawu zielonej urody...  
Jak srebrna lama łni woda...

Anna Chom-Sokołowska

Od redakcji: Autorka wiersza była nauczycielką w Szkole Powszechnej w Dąbrowie przed 1939 rokiem.

# ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZE CENTRUM KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO

im. BOHATERÓW WESTERPLATTE w Trzcianie k. Rzeszowa

informuje, że prowadzi następujące kierunki kształcenia:

- 4-letnie Technikum Inżynierii Środowiska
- 4-letnie Technikum Weterynaryjne
- 4-letnie Technikum Żywności
- 3-letnie Liceum Profilowane – Zarządzanie informacją
- 2-letnia Zasadnicza Szkoła Zawodowa:
  - mechanik operator pojazdów i maszyn rolniczych
  - monter – instalator urządzeń technicznych w budownictwie wiejskim
- 2-letnia Szkoła Policealna – Inżynieria Środowiska
- 3-letnie Zaoczne Technikum Mechanizacji Rolnictwa – nauka w szkole jest bezpłatna
- 3-letnie Zaoczne Liceum Ogólnokształcące dla dorosłych – nauka w szkole jest bezpłatna

W ramach programów szkolnych wszyscy uczniowie otrzymują prawo jazdy samochodowe a ZSZ również ciągnikowe.

Szkoła zapewnia możliwość uzyskania dodatkowych uprawnień:

- czeladnicze z kucharstwa,
- czeladnicze z kroju i szycia,
- prawo jazdy motocyklowe i ciągnikowe,
- spawacza elektrycznego, gazowego i w osłonie CO<sub>2</sub>,
- operatora sprzętu ciężkiego,
- operatora wózków widłowych,
- operatora kombajnów zbożowych,
- operatora pras wysokiego zgniotu.



## **Nabór na rok szkolny i akademicki 2002/2003** **- dla absolwentów szkół średnich**

### **SZKOŁA POLICEALNA**

Nauka trwa 2 lata. Absolwenci otrzymują tytuł zawodowy technik inżynierii środowiska i mogą podejmować atrakcyjną pracę w przedsiębiorstwach, instytucjach ochrony i kształtowania środowiska lub pokrewnych, albo ubiegać się o przyjęcie na studia wyższe.

### **WYDZIAŁ INŻYNIERII ŚRODOWISKA I GEODEZJI AKADEMII ROLNICZEJ W KRAKOWIE**

Kierunek: Inżynieria środowiska. Akademia Rolnicza w Krakowie prowadzi nabór na 4-letnie zaoczne studia inżynierskie. Zajęcia odbywają się w Zespole Szkół RCKU w Trzcianie. Przewiduje się możliwość równoczesnego uczestnictwa w zajęciach w Szkole Policealnej i zaocznym Wydziale Inżynierii Środowiska Akademii Rolniczej w Krakowie.

## **- dla absolwentów szkół zasadniczych**

### **ZAOCZNE TECHNIKUM MECHANIZACJI ROLNICTWA**

Nauka trwa 3 lata. Absolwenci uzyskują tytuł zawodowy technik mechanizacji rolnictwa, mogą podejmować pracę zawodową i ubiegać się o przyjęcie na studia wyższe. Nauka jest bezpłatna.

### **ZAOCZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH**

Nauka jest bezpłatna i trwa 3 lata. Kończy się egzaminem dojrzałości.

### **Dokumenty wymagane przy przyjęciu do szkoły:**

- podanie i życiorys (na druku opracowanym przez szkołę),
- świadectwo ukończenia gimnazjum (a do Szkoły Policealnej świadectwo ze szkoły średniej),
- zaświadczenie (kserokopia) o wyniku badań kompetencji,
- karta zdrowia i szczepień,
- 3 zdjęcia,
- orzeczenie lekarskie dotyczące kształcenia i nauki zawodu,
- dyplomy (kserokopie) posiadane przez kandydata.

Termin składania dokumentów do Szkoły Policealnej Zaocznego Liceum Ogólnokształcącego i Zaocznego Technikum Mechanizacji Rolnictwa do 20 sierpnia.

### **ADRES SZKOŁY**

**ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZEGO CENTRUM KSZTAŁCENIA USTAWICZNEGO**  
**im. Bohaterów Westerplatte**

**36-071 Trzciana k. Rzeszowa, tel./fax (017) 85 14 077**

**e-mail: centrum\_trzciana@poczta.onet.pl lub: centrum@polbox.com**

Dojazd z Rzeszowa autobusami MPK 22b, PKS oraz pociągiem, a od strony Dębicy pociągiem i autobusami PKS.

# PKO Bank Polski SA oferuje:

- kredyt mieszkaniowy „WŁASNY KĄT”
- pożyczkę hipoteczną

## KREDYT MIESZKANIOWY „WŁASNY KĄT”

jest doskonałym sposobem na realizację wszystkich inwestycji mieszkaniowych, m.in.: budowę, rozbudowę, zakup domu, mieszkania, zakup działki rekreacyjnej, budowlanej, remont, zmianę mieszkania, domu, refinansowanie kosztów inwestycji, spłatę kredytu mieszkaniowego.

Kredytem mieszkaniowym WŁASNY KĄT można sfinansować nawet 100% kosztów inwestycji.

### Niski procent, brak opłat

O atrakcyjności kredytu WŁASNY KĄT decydują także następujące czynniki:

- niskie oprocentowanie,
- możliwość uzyskania kredytu w złotych polskich bądź w walutach obcych – dolarach amerykańskich, euro lub frankach szwajcarskich,
- możliwość wielokrotnej zmiany waluty kredytu,
- możliwość wcześniejszej spłaty zadłużenia bez dodatkowych opłat,
- krótki okres rozpatrywania wniosku kredytowego,
- nieodpłatne rozpatrywanie wniosku.

### Spłaty na różne raty

Okres spłaty kredytu mieszkaniowego może wynosić do 25 lat.

PKO BP proponuje kredytobiorcy wybór jednej z czterech form spłaty kredytu:

- raty malejące,
- raty annuitetowe (równe),
- raty indeksowane (rosnące),
- z udziałem towarzystw funduszy inwestycyjnych.



## POŻYCZKA HIPOTECZNA

POŻYCZKĘ HIPOTECZNĄ możesz dopasować do swoich potrzeb pod wieloma względami. PKO Bank Polski udziela jej w jednej z czterech walut i przewiduje dwa warianty spłat. Tylko od Ciebie zależy, na jaki cel zechcesz wydać pożyczone środki. Pamiętaj też, że decydując się na POŻYCZKĘ HIPOTECZNĄ, unikniesz dodatkowych kosztów związanych z jej obsługą – bank nie pobiera opłat za rozpatrzenie wniosku, nadpłaty rat oraz wcześniejszą spłatę pożyczki.

### Pożyczkobiorcy

Pożyczka jest udzielana klientom indywidualnym z przeznaczeniem na dowolny cel. O pożyczkę może wspólnie ubiegać się kilka osób, które nie muszą być ze sobą spokrewnione.

### Waluta pożyczki

Pożyczka udzielana jest na okres do 15 lat w następujących walutach: złotych polskich, euro, frankach szwajcarskich, dolarach amerykańskich.

### Wysokość pożyczki

Wysokość pożyczki może wynosić do 60% wartości nieruchomości będącej zabezpieczeniem pożyczki.

### Oprocentowanie

Pożyczka udzielana zarówno w złotych polskich, jak i walutach wymiennych oprocentowana jest według zmiennej stopy procentowej, której wysokość zależy również od okresu spłaty.

### Zabezpieczenie pożyczki

Warunkiem udzielenia pożyczki jest wykazanie przez pożyczkobiorcę zdolności do jej terminowej spłaty oraz ustalenie zabezpieczenia spłaty pożyczki. Docelowym zabezpieczeniem spłaty pożyczki jest hipoteka na nieruchomości stanowiącej własność pożyczkobiorcy lub osoby trzeciej. Do chwili ustanowienia hipoteki bank przyjmuje, jako przejściową formę zabezpieczenia, ubezpieczenie spłaty pożyczki.

### Spłata pożyczki

Pożyczka spłacana jest w ratach miesięcznych:

- **malejących lub annuitetowych** (równych) – w przypadku pożyczki udzielonej w złotych polskich,
- **malejących** – w przypadku pożyczki udzielonej w walucie wymiennalnej.



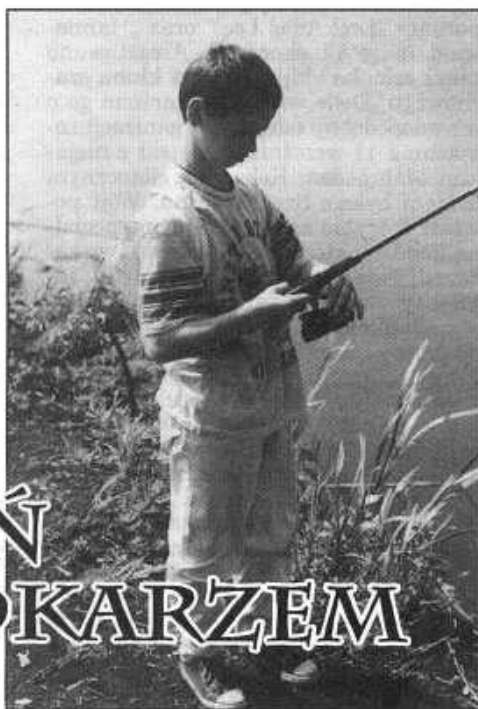
PKO BP *Blisko Ciebie*

W okresie spłaty pożyczki możliwe jest zawieszenie spłaty jednej raty miesięcznej w ciągu roku, bez dodatkowych opłat.

**W** każdym środowisku prawem natury jest to, że „palcę” w odwiecznej sztafecie przejmuje zawsze młodsze pokolenie. By do tego doszło w sposób naturalny, dorośli powinni zadbać o należyte wychowanie młodzieży, przysposobienie jej do egzystencji w grupie, nauczanie przestrzegania praw, ale przede wszystkim wyrobienie nawyków przodowania w wywiązywaniu się ze swoich obowiązków.

Sytuację tę można przenieść na płaszczyznę działania niemal każdej organizacji społecznej, także Polskiego Związku Wędkarskiego. Związku, który zamierza wyjść naprzeciw młodym ludziom, nauczyć ich kochać przyrodę, dbać o jej rozwój, a także korzystać z jej dóbr.

Podjęwając współpracę z młodzieżą, Związek chce uczynić wędkarstwo sportem rodzinnym i sposobem na spędzenie wolnego czasu. Pragnie też nieść pomoc w



# ZOSTAŃ WĘDKARZEM

atrakcyjnym zagospodarowaniu czasu wolnego młodzieży, rozwijać w niej umiłowanie przyrody, a przy okazji zachęcić do działalności w PZW.

Przyjmując w swoje szeregi młodych członków, PZW ma na celu przede wszystkim odmłodzenie Związku. Ważne jest też, by ludzie ci byli

godnymi następcami, gotowymi kultywować chlubne tradycje wędkarskie.

Działalność w Związku gwarantuje przede wszystkim możliwość przyjemnego spędzenia czasu na łonie natury, a także możliwość uczestnictwa w róż-

nych konkursach, zawodach wędkarskich i turniejach wiedzy wędkarskiej.

Wędkarstwo to niewątpliwie przygoda, która z czasem przerodzić się może w życiową pasję. Jeśli więc chcesz zostać wędkarzem, zgłoś się do Gminnego Koła Polskiego Związku Wędkarskiego działającego w Świlczy. Tu uzyskasz szczegółowe informacje na temat twego członkostwa w PZW. Wyjdź naprzeciw przygodzie i zostań wędkarzem...

Tadeusz Majka



## Z parafii...

• W dniu 20 stycznia br. w bratkovickim kościele parafialnym gościł chór kościelny z parafii Świętej Rodziny w Rzeszowie. Swym śpiewem uświetnił niedzielne nabożeństwo tzw. sumę. Tuż po mszy świętej, parafianie mieli okazję wysłuchać jeszcze kilku kołęd w wykonaniu chóru.

• W poniedziałek, 28 stycznia br., w kościele parafialnym w Bratkowicach, odprawiona została msza święta żałobna w **I rocznicę śmierci śp. ks. kan. Stanisława Baniaka** – proboszcza parafii w latach 1993-2001. Mszy świętej przewodniczył ks. Stanisław Rogala – rodak z Bratkowic w asyście księży proboszczów z: Kłęczan, Zagorzyc, Będziemyśla, Błędowej Zgłobieńskiej, Szufnarowej i Bratkowic. We mszy św. oprócz licznej rzeszy parafian uczestniczyli też księża rodem z Bratkowic: ks. Józef Trzeciak, ks. Zdzisław Sawka i ks. Mariusz Lis. Po nabożeństwie, na miejscowy cmentarz parafialny udała się uroczysta procesja, by odmówić różaniec nad grobem śp. ks. kan. Stanisława Baniaka. W tej rocznicowej uroczystości żałobnej uczestniczyli również członkowie bratkovickiej Ochotniczej Straży Pożarnej, wraz z pocztem sztandarowym.

## Ze wsi...

• W niedzielę, 27 stycznia br., Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Bratkowicach, zorganizował uroczyste spotkanie noworoczne. Uczestniczący w nim strażacy-seniorzy, mieli okazję zapoznać się z bieżącą działalnością swojej jednostki, jej sukcesami i osiągnięciami. Spotkania takie są coroczną tradycją miejscowej OSP.

• W środę, 6 lutego br., w świetlicy Domu Strażaka w Bratkowicach, odbyło się spotkanie okolicznościowe członków miejscowego Koła Terenowego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz podopiecznych, czyli wdów po zmarłych kombatanach AK. Jak zawsze spotkania takie są okazją do wspomnień z minionych lat, a także do rozmów o swoich osobistych problemach. W spotkaniu uczestniczyli również członkowie nadzwyczajni **ŚŻAK**.

Władysław Kwoczyński

# Wiadomości z równoległego świata



W Świcy dokonano uroczystego wmurowania kamienia węgielnego pod budowę stoczni okrętowej. Dokonane wcześniej analizy ekonomiczne wykazały jednoznacznie, że przemysł stoczniowy jest jednym z najlepiej prosperujących gałęzi gospodarki. Inwestycja ta ma pomóc w przezwyciężeniu problemu bezrobocia będącego podstawową bolączką Podkarpacia. Niestety imprezę trzeba będzie prawdopodobnie powtórzyć, gdyż ktoś w nocy kamień skradł. Policja przypuszcza iż najbardziej prawdopodobną przyczyną tego występkę jest ciężka zima i problemy grzewcze ubogich mieszkańców gminy. Ktoś skradł kamień po prostu dlatego, że myślał, iż nadaje się na opał. Władze proszą o jego zwrot.

Jak podaje Gminny Inspektor do Spraw Międzynarodowych i Wojen Światowych, z wizytą do gminy przybędzie cioteczny brat byłego Szacha Iranu Mahmed Kebab. Złoży on kilkunastu wizytę na zaproszenie miejscowego koła szachowego „Dwie wieże”. Książę przyznał w wywiadzie, że jest stałym i wiernym czytelnikiem „Trzcionki”. Każdy numer czyta od deski do deski. Jest zapalonym popularyzatorem kwartalnika na dalekim wschodzie, gdzie sprzedaje się on nawet lepiej, niż w niektórych wsiach na terenie gminy. Redakcja rozważa wydawanie edycji pisma w języku arabskim, aby przybliżyć problematykę naszej gminy w tych egzotycznych krajach. Książę zwraca uwagę, że niektóre z opisywanych tam spraw wydają mu się tak nieprawdopodobne, jakby były wyjęte z „Baśni tysiąca i jednej nocy”. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, głównym motywem wizyty księcia jest jednak przede wszystkim cel matrymonialny. Radzimy zatem zainteresowanym pannom szczególnie zadbanie o siebie podczas jego wizyty. Rzecznik klubu szachowego „Dwie wieże” dodał także, że kolejnym gościem będzie najprawdopodobniej aktor amerykański Matt Damon.

Rolnicy z Bratkowic schwytyli przypadkiem wilka, który sobie tylko znanym sposobem zakradł się do zagrody pełnej owiec. Schwytany osobnik leżał w ukryciu wpatrzony w stado jakby szukał ofiary. Kiedy go złapano, zaczął ku zdumieniu rolników mówić ludzkim głosem. Z wypowiedzi wynikało, że nie mógł znaleźć w lesie domu babci, a poszukiwania te bardzo go zmęczyły. Postanowił się nieco zdrzemnąć by odpocząć, a ponieważ cierpi na bezsenność, to wpadł do zagrody policzyć barany w nadziei, że to pomoże mu zasnąć. Nie wiadomo co stało się ze zwierzęciem, gdyż zdumieni chłopcy wypuścili go. Obecnie przebywają na obserwacji w jednym z oddziałów jarosławskiego szpitala.

Z Salt Lake City powróciła już gminna reprezentacja olimpijska. Głównym jej zadaniem było dopingowanie naszego wspaniałego skoczka Adama Małysza oraz, w miarę możliwości, in-

nych nieznanymi szerzej zawodników innych dyscyplin, o których istnieniu dotychczas nikt nie wiedział. Wyjazd ekipy będzie jednak słono kosztował podatników, gdyż została za ów doping zdyskwalifikowana i ukarana, ponieważ jest on w sporcie surowo zakazany. Skonfiskowano jej wszystkie transparenty „Leć! Adaś Leć!” oraz „Hannawald może Ci skoczyć!”. Aresztowano także członka ekipy, prezesa klubu szachowego „Dwie wieże”. Oskarżono go o prawdopodobny udział w organizacji zamachu z 11 września i związki z niejakim Mahmedem Kebabem, ciotecznym bratem byłego Szacha Iranu. Wójt powołał w trybie nadzwyczajnym specjalną komisję, która zbada sprawę i wskaże odpowiedzialnych za aferę. W takiej sytuacji pod znakiem zapytania stanął planowany wyjazd reprezentacji gminy na mistrzostwa piłkarskie do Korei i Japonii.

Pomyślnie wieści dochodzą do nas z miejscowych gospodarstw agroturystycznych. Odnotowują one coraz większy ruch w interesie, a co za tym idzie i większe obroty. Jeden z gospodarzy zdradził nam receptę na sukces i sposób przyciągnięcia wygłodniałych wiejskiego życia mieszczuchów. Największymi atrakcjami są dla nich wykopki i wywózka gnoju, który bywa też nazywany bardziej elegancko obornikiem. Zwykle robi się to raz do roku, ale rynek rządzi się swoimi prawami. U pana K (prosi o anonimowość) obje te atrakcje dostępne są cały rok. Wykopane ziemniaki zakopuje on ponownie, aby kolejni wczasowicze mogli je sobie wykopać i tak w kółko. Niestety ziemniaki szybko się niszczą i zużywają w związku z czym musi popsute zastępować nowymi. Aby temu zaradzić pracuje nocami w warsztacie nad sztucznym ziemniakiem wielokrotnego użytku, który mógłby zastąpić mało trwałe bulwy naturalne. Podobnie ma się sprawa z gnojem, który wywieziony i rozrzucany za dnia, trzeba potem nocą zbierać i zwozić (z powrotem) co jest męczące i pracochłonne, nie mówiąc o tym, że zajmuje czas, który Pan K mógłby poświęcić pracom nad substytutem ziemniaka. Tego lata szykuje też dla turystów nie lada atrakcję: „Wywózkę na gnoju a la Jagna”. Pan K spodziewa się prawdziwego zalewu chętnych. „To będzie hit, panie!” – powiada.

W ostatnich dniach odbyła się w gminie bardzo ważna konferencja w sprawie bezpieczeństwa, w której uczestniczyły wszelkie władze świeckie i kościelne, a także wszystkie światło umysły nie mieszczące się w tych dwu grupach. Bezpośrednią przyczyną spotkania jest niezwykle trudna sytuacja na świecie, która do tej pory tylko pozornie nie dotyczyła naszej spokojnej społeczności. Sprawa stała się jednak na tyle poważna, że postanowiono podjąć wreszcie jakieś zdecydowane działania. Na dalszy plan należy już odsunąć przyziemne problemy: prze-

stępczość, bezrobocie itp. Znalaziono w Trzcionce pierścienie...!!! Z pozoru wygląda jak zwykła, złota obrączka, ale przypuszczalnie należy on do pana ciemności Saurona. Na konferencji zdecydowano więc, że trzeba go dla świętego spokoju zanieść do Mordoru, gdzie został stworzony, aby tam spłonął na wieki i aby wszelkie zło z nim związane przepadło. Przeciwko takiej decyzji zaprotestowali reprezentanci straży, z zasady będący przeciwni paleniu czegokolwiek. Sprawa jednak została przesądzona i, jak nam wiadomo, zanieś pierścienia i zniszczenia go poła się jedna z drużyn LZS, która przyjechała na tą okazję nazwę „Drużyna pierścienia”. Postanowiono, że sama misja jak i jej mroczny cel pozostaną ściśle tajne. Innym niepokojącym zjawiskiem, które zaobserwowano, to pojawienie się nagle wielkiej ilości dzieci z miotłami. Przypuszczalnie chodzi po prostu o wiosenne porządki, ale będziemy się pilnie przyglądać sprawie.

Latem zapowiada się w gminie wspaniała impreza strażacka, która będzie wielkim festywnym pełnym atrakcji. Zapowiedziano liczne konkursy i zawody zręcznościowe, w tym wyścigi wozów strażackich. Wśród imprez towarzyszących nie zabraknie festiwalu filmów o strażakach, oraz konkursu piosenki strażackiej, w którym udział zapowiedział już Czesław Niemen z piosenką „Płonie stodoła”, oraz legenda rocka grupa Deep Purple, która wykona szlagier „Smoke on the water” (Dym nad wodą). Zapowiada się w ciekawa rywalizacja. Patronem imprezy ogłoszono Wojtkę, co został strażakiem.

## PROGNOZA POGODY NA NAJBLIŻSZE TRZY MIESIĄCE:

Możliwe przejściowe opady śniegu lub deszczu. Stopniowo raczej bardziej deszczu a śniegu mniej, choć w kwietniu może jeszcze trochę poprzepłatać, a w marcu jak w garncu. Temperatury mogą być różne, ale generalnie nocami będzie chłodniej niż za dnia, kiedy to powinno świecić słońce, ale równie dobrze może być zachmurzenie małe lub umiarkowane. Podobnie ciśnienie. Będzie się ono wahać, więc trudno coś konkretnego powiedzieć. Wiatr zmienny, może wiać z różnych kierunków i z różną siłą. Biometr będzie.

**OGŁOSZENIE:** Zgubiono obrączkę. Nie przedstawia ona wielkiej wartości, ale stanowi cenną pamiątkę rodzinną. Uczciwego znalazcę prosimy o kontakt z redakcją „Trzcionki”

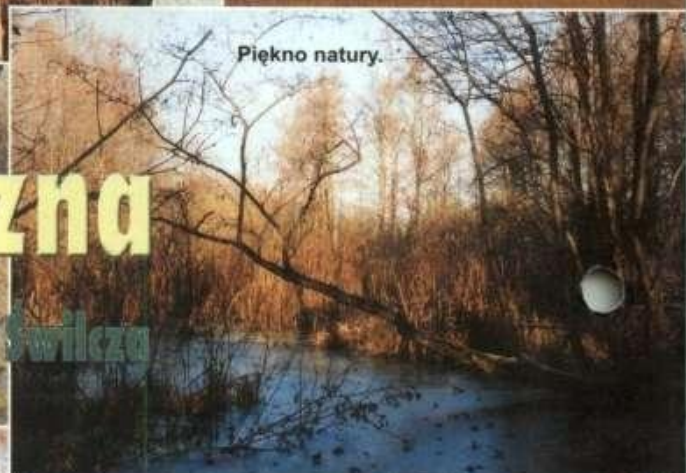
Lukasz Baran

Podwyższenie obserwacyjne na szlaku ścieżki ekologicznej.



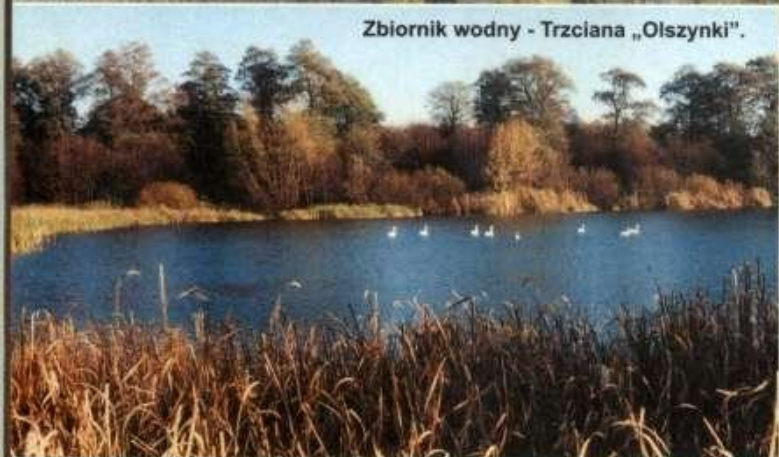
# Ścieżka ekologiczna

w dolinie rzeki Mrowli na terenie gminy Świlcza



Piękno natury.

Zbiornik wodny - Trzciana „Olszynki”.



Pomost nad rzeką Mrowla.



Wieża widokowa...



Zdjęcia i opracowanie:  
Zbigniew Lis  
i Władysław Kwoczyński

...oraz zadaszennia na trasie ścieżki ekologicznej.

# PRZEGLĄD AMATORSKIEGO RUCHU ARTYSTYCZNEGO

## GMINY ŚWILCZA



Chór „Cantus” z Trzciany. Dyryguje Józef Barlik.



Chór „Kantuski” działający przy Zespole Szkół w Trzcianie.



Zespół taneczny działający przy Klubie Młodzieżowym w Bratkowicach.



Wójt Gminy Świlcza Wojciech Wdowik otwiera Przewgląd Amatorskiego Ruchu Artystycznego.



Grupa wokalna z Dąbrowej działająca przy Klubie Młodzieżowym.



Zespół taneczny „Pulanie” - ZS RCKU Trzciana.



Kapela oraz zespół śpiewaczy działający przy Kole Gospodyń Wiejskich w Przybyszówce.  
Fot. Aleksander Walat



Kapela ludowa z Klubu Kultury w Trzcianie.



Licznie zgromadzona widownia na przewglądzie.



Zastępca Wójta Gminy Świlcza Ryszard Chmaj podsumowujący przewgląd.



Sabina i Kamila - co by polecic? Wszystko smaczne!

Członkinie KGW w Świlczy Elżbieta Gazda i Władysława Bytnar... ostatnie poprawki.



Ach... Co to był za stół!

Sabina Rzeszutek poleca wspaniałości kuchni świlczańskiej.

Członkinie KGW ze Świlczy Elżbieta Gazda, Danuta Kokoszka i opiekun WODR z Boguchwały Małgorzata Rymanowska dokonują ostatnich poprawek.

Członek OSP Świlcza Mirosław Czach tym razem jako... góral.



# Rozwój pszczelarstwa w środowisku ekologicznym



Prof. Zygmunt Wnuk z Uniwersytetu Rzeszowskiego w trakcie prelekcji dotyczącej aspektów przyrodniczych Ścieżki Ekologicznej.



Wójt Gminy Świlcza Wojciech Wdowik omawia zagadnienia dotyczące ekologii w naszej gminie.



Turniej wiedzy o pszczelarstwie (udział biorą uczniowie Technikum Weterynaryjnego z Trzciąny).



Dyrektor Zespołu Szkół RCKU w Trzciąnie - Janusz Jakubek



Przewodniczący Gminnego Koła Pszczelarzy - Józef Wilga



Członkinie KGW z Trzciąny prezentują wyroby kulinarne oparte na miodzie.



Chcąc urody zażywać - trzeba miod spożywać!



Nowe domki dla pszczółek.



Stoisko z produktami pszczelimi - ileż tu atrakcji!



Imprezie towarzyszyła wystawa fotograficzna pt. "Walory ekologiczne w Gminie Świlcza".

CZESC!  
JESTEM  
WIESMAN  
GMINNY  
SUPER  
BOHATER  
!!!

**WIESMAN**  
ZJAWIAM SIĘ  
BY NIEŚC  
WAM  
POMOC  
W  
BIEDZIE

GDY WARIAT NA MOTORZE  
CHCE POTRĄCIC  
STARUSZKĘ  
WRRR

GDY DZIECKU  
ROZWIĄZE SIĘ  
SZNUROWADŁO...

GDY MINISTRANCI  
NIE PRZYJĄDĄ...  
DZYN  
DZYN  
DZYN

... A NAWET GDY SIĘ PALI  
WE WSI !!!

ZAWSZE ZJAWIAM SIĘ TAM  
GDZIE JEST KTOŚ W PO-  
TRZEBIE, BY MU SŁUŻYĆ...

OCHO...  
COŚ SIĘ  
CHYBA  
BĘDZIE  
DZIAŁO...

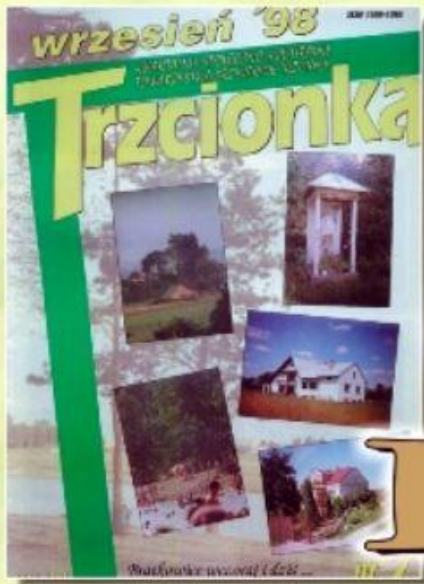
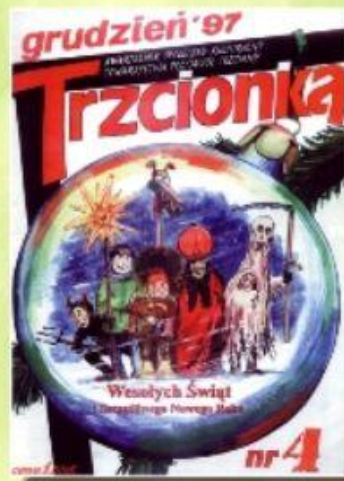
**NAGLE!**  
**BĘC!**  
TRACH!  
KUP  
KOP  
LUP  
RIP  
LUP

CHWILĘ PÓŹNIEJ  
ZDAJE SIĘ, ŻE  
CHŁOPCY  
MIELI  
POTRZEBĘ  
KOMUS  
PRZYTOŻYĆ  
...

CAŁE SZCZĘŚCIE,  
ŻE PRZYBYŁEM  
JAK ZWYKLE  
NA CZAS!

TAK OTO WIESMAN, SPIESZY  
Z POMOCĄ LUDNOŚCI W KAŻDEJ  
POTRZEBIE, CHOĆ NIERAZ CIĘŻKO

DALSZE PRZYGODY NASZEGO BOHATERA POZNACIE W KOLEJNYCH NUMERACH!



# 5

# LAT

